



# GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 53 AB

Sobota-Niedziela, 20-21 sierpnia 1938

Rok 1

Aleksandrów Kulawki, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chełnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościłżyna, Lipno, Nowe-Miasto, Rybin, Sępólno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk

## Nieublagana walka z zaciętym wrogiem

### Sw oista interpretacja woli Führera na łamach niemieckiej prasy gdańskiej

W intencji porozumienia polsko-niemieckiego zawartego między kierownikami polityki Rzeczypospolitej i Rzeszy tkwi poza celami politycznymi również i dążność do zbliżenia wzajemnego obu narodów. W stosunkach sąsiedzkich powinni zejść z planu pierwszego wszystko, co niepotrzebnie drażni i dzieli, zastępowane momentami i sprawami łączącymi

Zdawałoby się, że musi to być bezsporne, tymczasem ciągle jeszcze notować trzeba głosy niemieckie, świadczące o innym pojmowaniu tej kwestii. Charakterystyczny dla takiej postawy jest artykuł, z jakim wystąpiła „Danziger Neueste Nachrichten” w artykule p. t. „Cele zjednoczenia wiernych ojczyźnie wschodnio i zachodnio prusaków w Gdańsku”.

Zadania tego Zjednoczenia, składającego się z 10 związków krajowych (w tym gdański, podległy Rzeszy) przedstawia autor artykułu, kierownik gdański p. Feliks Engler, który w ewolucie i chyba dowolny sposób usiłuje interpretować myśli i wolę kanclerza Hitlera.

Niemiecki wschód — czytamy w „Dz. N. Nachr.” — jest historycznym zadaniem niemieckiego narodu, a w wypełnieniu tych zadań ma szczególnie dopomóc ludność Gdańska, Landesverbandsleiter Engler tak dalej pisze:

„Nam (tj. Zjednoczeniu) powierzył Führer nowe zadania, które obowiązują każdego wiernego ojczyźnie. Wola Führera jest, aby naród niemiecki kierował swój wzrok na Wschód i my jesteśmy wybrani dla realizacji tego wysokiego celu”.

O działalności Zjednoczenia dowiadujemy się coś nie coś ze specjalnych zadań związku gdańskiego, który przede wszystkim dba o:

„przejmowanie najsłabszych opiek nad cierpiącymi niedostatek szkolami niemieckimi oraz kulturalnymi towarzystwami i urzędzeniami wszelkiego rodzaju — poprzez moralne i finansowe poparcie”.

Zjednoczenie jest — „organizacją walki”. Ta nieublagana walka narodowości nad granicą, której pospieszyć trzeba z pomocą i „zacięty wróg”, obcy narodowością i duchem — oto nie przewodnia artykułu, znajdujących taką rewizjonistyczną kropkę nad i:

„Dopiero, gdy każdy wierny ojczyźnie (Heimatreue) uświadomi sobie znaczenie słowa ojczyzna, wtedy dopiero potrafi należycie ocenić szczyt jej odzyskania... Przynależność do ojczyzny (Heimat) jest też równocześnie przyznaniem do Rzeszy”.

Pod kończącym artykuł wezwaniem do wstępowania w szeregi „Bundu” wymienieni są przedstawiciele oddziałów (warto ich zapamiętać!) pp. Laubrinus, Hermann Hein, Hollenbach i Bremer.

Całość, chociaż ani razu nie wspomina wyraźnie o Polakach i Polsce, traktuje niewątpliwie o nieublaganej walce z Polakami, tym „zaciętym wrogiem” i ziemiami polskich, określanych jako „Heimat”. Czy szkoły niemieckie biedować mogą w Rzeszy lub Gdańsku? Mowa więc tu nie o tych terenach.

Wszędzie różni za Indzie i rozmarła

zapatrywania. Nie dziwiłyby więc nas wywody p. Englera, wbrew idei zbliżenia narodów polskiego i niemieckiego stawiającego na nieublaganą walkę, gdyby nie fakt, że ukazują się one na

łamach prasy i ze strony tych sfer, które deklarują stałą dobrą wolę porozumienia, a podlegają przecież zasadzie przywództwa i bezwzględnej karności. Jak to pogodzić?

### Znamienne milczenie prasy niemieckiej w Gdańsku

Donosząc o pobiciu harcerzy polskich przez oddział szturmowy gdańskich narosocjalistów, wyraziliśmy nadzieję, że jednak prasa niemiecka w Gdańsku przemilczyeniem tego faktu nie będzie solidaryzowała się z tchórzliwą napaścią.

Tymczasem spotkaliśmy się z milczeniem dziwnym na łamach tej prasy, która zawsze taka skora jest w wychwytywaniu dogodnych dla siebie wiadomości

z dzienników polskich. Wczorajszy „Danziger Vorposten” denerwuje się np. zapowiedzianym na niedzielę w Gdyni zebraniem Polskiego Zw. Zachodniego, nie jednak nie pisze o istotnym przedmiocie manifestacji: pobiciu harcerzy polskich.

Milczenie prasy niemieckiej jest tak charakterystyczne, że nie wymaga żadnych komentarzy.

### „Z bezgranicznie wielkiej miłości do narodu czerpał ks. Hlinka energię życiową”

Głęboki żal po zgonie niestrudzonego bojownika

BRATISLAWA. Prasa codzienna na Słowacji zamieszcza liczne artykuły, poświęcone pamięci ks. Andrzeja Hlinki, jako człowieka, publicysty, polityka i wielkiego bojownika o lepsze jutro narodu słowackiego.

Dziennik „A-Zet” żegna się z postacią zmarłego ks. Hlinki, wodza ludu słowackiego, i stwierdza, że z tej bezgranicznie wielkiej miłości do swego narodu czerpał ks. Hlinka energię życiową, wszystkie swoje myśli i czyny.

„Z Andrzejem Hlinką ginie ze słowackiego i czesko-słowackiego życia postać nadzwyczajna. W życiu jego było więcej walk, cierpień i upokorzeń niż radości i szczęścia. Ale Andrzej Hlinka był bojownikiem z krwi i kości, twardym i wytrwałym. Zostanie po nim długo, bardzo długo, opróżnione miejsce. Z trudem przyzwyczajając się będziemy do myślenia, że nie ma już wśród nas człowieka, który często zbyt surowo nas sądził, ale który dzięki tej właśnie surowości naprawił wiele rzeczy”.

### Rokowania między rządem czeskim a przedstawicielami Niemców sudeckich przerwane

W poszukiwaniu nowych dróg wyjścia

BERLIN. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Pragi, iż po wyjaśnieniach, jakich udzielił poseł niemiecko-sudecki Kundt rozmowy między przedstawicielami rządu czeskiego a przedstawicielami partii Niemców sudeckich zostaną przerwane na okres mniej więcej tygodniowy. Czas ten ma być wykorzystany przez rząd czeski i przez lorda Runcimana na poszukiwanie podstaw do

dalszych rokowań. W związku z tym można uważać za prawdopodobne doniesienie, że trzeba się liczyć z czynnym wkroczeniem misji angielskiej do rokowań. Nie jest jeszcze wyjaśnione, czy będzie tu chodziło o ekspertyzę lorda Runcimana, która zostanie obu stronom przedłożona do rozważenia, czy też o propozycję pośredniczenia, któreby umożliwiło dalsze prowadzenie rozmów.

nie brak tego rodzaju fachowych pracowników w większych miastach, co zmusiło odpowiednie przedsiębiorstwa i władze miejskie do zorganizowania kursów przeszkoleniowych dla kobiet niemieckich, mających uzupełnić luki, powstałe przez powołanie do szeregów mężczyzn.

Uwaga redakcji: Organizacja „Kraft durch Freude” (Siła przez radość) jest organizacją narodowo-socjalistyczną, ma

jącą na celu ułatwienie robotnikom wyjazdu na urlopy.

Niemiecki poseł w Pradze wezwany nagle do Berlina

PRAGA. Wczoraj nagle został wezwany do Berlina niemiecki charge d'affaires w Pradze Henke. Odleciał on samolotem, specjalnie po niego przyleciałym.

### Bracia Słowacy na Wawelu

KRAKÓW. W drodze powrotnej z Częstochowy przybyła wczoraj do Krakowa o godz. 10,10 specjalnym pociągiem wycieczka słowacka, licząca 360 osób z ks. biskupem dr. Vojtasskiem, ks. biskupem Trnawskim i dr. Michałem Buzalko na czele.

Po serdecznym powitaniu wycieczki na dworcu bracia Słowacy udali się na Wawel, gdzie w krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów oddali hołd pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego i złożyli wiankę kwiatów. Następnie zwiedzili katedrę, zamek królewski na Wawelu, kościół mariacki i inne zabytki miasta.

W godzinach wieczornych wycieczka słowacka wyjechała do ojczyzny, aby wziąć udział w manifestacyjnym pogrzebie ks. Hlinki.

### Szef polskiego lotnictwa w Bułgarii

WARSZAWA. Z Warszawy odleciał do Sofii szef polskiego lotnictwa wojskowego gen. Rayski, celem złożenia rewizyty szefowi lotnictwa bułgarskiego płk. Bojdemowl.

### Mąż zaufania Mussoliniego o sytuacji politycznej

BERLIN. W centralnym organie młodzieży niemieckiej „Wille und Nacht” ukazał się artykuł męża zaufania Mussoliniego Virginio Gaydy na temat obecnej sytuacji politycznej w Europie. Trudność rozwiązania sprawy sudeckiej widzi autor w zaślępieniu mocarstw, udzielających swego poparcia Czechosłowacji.

### Szwajcaria przerażona napływem Żydów

BAZYLEA. Napływ emigrantów żydowskich z Austrii do Bazylei w Szwajcarii przybrał rozmiary niepokojące, to też władze Bazylei zdecydowały się do wydania surowych zarządzeń. Stwierdzono niezbitcie, że na terytorium niemieckim organizowane są całe grupy Żydów dla przekroczenia granicy. Żydzi ci po przybyciu do Bazylei opuszczają dworzec przez zakazane wyjście. Unikając w ten sposób kontroli. Wczoraj wieczorem zmobilizowano wszystkie oddziały policyjne dla uniemożliwienia przekroczenia granicy. Zarządzenie to będzie utrzymane w ciągu kilku dni.

## Jak w czasie wojny...

### Kobiety zastępują powołanych do wojska rezerwistów

BERLIN. Korespondent P. A. T. donosi, że w związku z tegorocznymi wielkimi manewrami niemieckimi odwołano wszystkie pociągi robotniczej organizacji „Kraft durch Freude”, udające się do Nadrenii oraz południowych i południowo-wschodnich Niemiec. W związku z powołaniem do szeregów rezerwistów zaszła konieczność zarekwirowania na kwatery manewrowe szeregu szkół. Dzieci szkolne będą przez okres manewrów zwolnione ze swych normalnych zajęć. Na skutek powołania na ćwiczenia szeregu pracowników tramwajowych i autobusowych, odczuwa się obec-

nie brak tego rodzaju fachowych pracowników w większych miastach, co zmusiło odpowiednie przedsiębiorstwa i władze miejskie do zorganizowania kursów przeszkoleniowych dla kobiet niemieckich, mających uzupełnić luki, powstałe przez powołanie do szeregów mężczyzn.

Uwaga redakcji: Organizacja „Kraft durch Freude” (Siła przez radość) jest organizacją narodowo-socjalistyczną, ma

jącą na celu ułatwienie robotnikom wyjazdu na urlopy.

Niemiecki poseł w Pradze wezwany nagle do Berlina

PRAGA. Wczoraj nagle został wezwany do Berlina niemiecki charge d'affaires w Pradze Henke. Odleciał on samolotem, specjalnie po niego przyleciałym.

Pokój czy wojna?

patrz strona 5-ta

# „Znajdujemy się przed rozstrzygającą chwilą” pisze gazeta niemiecka

PRAGA. W sytuacji, jaka wytworzyła się po stanowczej odmowie Niemców sudeckich na propozycje rządu czeskiego, głos ma teraz lord Runciman. Jeśli uda mu się uzyskać ustępstwa praskich czynników decydujących, to może nastąpić jakieś porozumienie i współzycie Niemców z Czechami w ramach Republiki Czechosłowackiej.

Jeśli zaś nie uda się to, to — sytuacja nie będzie przedstawiać się wesoło...

Onegdaj poseł Kundt powiedział „nie” w odpowiedzi na projekt rządu statutu narodowościowego, a już przedwczoraj nastąpiło spotkanie angielskiego pośrednika z wodzem Niemców sudeckich, Konradem Henleinem, o czym już donosiliśmy. Było to pierwsze zetknięcie się tych dwu ludzi.

Spotkanie odbyło się na zamku Cervený Hradek (Rothenhaus) rezydencji ks. Maxa Hohenlohe-Langenburg. Runcimanowi towarzyszyli na zamek jego doradcy, a Henleinowi posłowie Frank i Kundt. Sama rozmowa odbyła się jednak w cztery oczy i trwała 1 i pół godziny.

Henlein wręczył podobno Runcimanowi nowy memoriał, w którym podkreśla, że partia Niemców sudeckich pragnie za wszelką cenę utrzymania pokoju. Winę za zaostrzenie sytuacji, grożące daleko idącymi konsekwencjami, ponosi całkowicie rząd praski. Henlein zaznacza dalej, że podstawą żądań partii Niemców sudeckich są postulaty, sformułowane przez niego w mowie karis-

badkiej. Na tej platformie pragnie partia Niemców sudeckich doprowadzić rokowania z rządem.

BERLIN. Wynik środowej konferencji przedstawicieli Niemców sudeckich z komitetem politycznym rządu czeskiego komentowany jest w Berlinie, jako wydarzenie przełomowe i zapowiedź, że walka ludności sudeckiej o swe prawa wchodzić zaczyna w decydująco stadium.

W postępowaniu czynników czeskich nie widać chęci zmiany dotychczasowe-

go stanowiska wobec postulatów niemiecko - sudeckich — twierdzą w kołach niemieckich, — a prasa czeska nie zdradza również chęci do rzeczowego traktowania projektów Henleina. W tym stanie rzeczy sytuacja idzie dalej ku zaostrzeniu.

Berlińska gazeta „Nachtausgabe” pisze: „Znajdujemy się przed rozstrzygającą chwilą. Sprawa czeska musi być rozstrzygnięta przez reorganizację Czechosłowacji i naprawienie krzywdy ludności niemieckiej”.

**Aromatyczna mocno naparująca HERBATE**  
kupuje się najkorzystniej tylko w firmie  
**B. Hozakowski, Toruń, Mostowa 28.**  
Telefon 2181. (1330)

## Za kazanie — na posterunek policji czeskiej Przygoda księdza Polaka z Ameryki na Śląsku Zaolzańskim

MORAWSKA OSTRAWA. W tych dniach bawił na Śląsku Cieszyńskim ksiądz prof. Sledź, Polak ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, obywatel amerykański, który miał wygłosić w miejscowych czytelnich polskich szereg odczytów o Ameryce. Na uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod nowy kościół katolicki, budowany ze składek społeczeństwa polskiego w Bukowcu pod Jablonkowem, ks. Sledź wygłosił przemówienie na temat znaczenia kościoła i szkoły dla wychowania moralnego i narodowego. Obecny na uroczystości przedstawiciel policji czeskiej w Jablonkowie zakwestionował niektóre ustępy tego przemówienia. Ks. Sledźa zatrzymano w posterunku policji, poddano dwugodzinnemu przesłuchaniu i odebrano mu

paszport, uzasadniając tym, że przemówienie nosiło charakter polityczny. W dniu przedwczorajszym, w wyniku interwencji w dyrekcji policji w Czeskim Cieszynie, zwrócono mu paszport, żądając równocześnie podpisania deklaracji, że w odczytach swoich nie będzie poruszał tematów politycznych oraz dając mu do zrozumienia, że w przeciwnym razie będzie musiał opuścić Czechosłowację.

Ponieważ ks. Sledź odmówił podpisania takiej deklaracji, stwierdzając, że władze czeskie wszelkie przemawianie do uczuć Polaków na obczyźnie — podciągają pod pojęcie przemówień politycznych, musiał w ciągu godziny opuścić granice Czechosłowacji.

U chorych kobiet szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa powoduje niezawodne i lekkie wypróżnienie, przy czym niejednokrotnie wywiera dobroczynny wpływ na schorzone organy. (11679)

## Bogate przyjęcie przygotowują Niemcy dla regenta Węgier

BERLIN. We wszystkich miastach, które podczas swego pobytu w Niemczech odwiedzi regent Węgier admirał Horthy, czynione są przygotowania do uroczystego powitania. W pogranicznej miejscowości Nickelsdorf wybudowane olbrzymią bramą triumfalną. Setki robotników zajętych jest przygotowaniami dekoracji dworca zachodniego w Wiedniu. Hala dworcowa, w której odbędą się uroczystości powitalne, będzie bogato udekorowana sztandarami o barwach węgierskich i niemieckich, które utworzą barwny strop jedwabny. Przed dworcem ustawiono gęsty las masztów.

## Przeniesienie w stan spoczynku 13 generałów angielskich

LONDYN. Z dniem 16 sierpnia przeszło w stan spoczynku 13 generałów armii angielskiej. Wśród nazwisk zamieszczonych na urzędowej liście, przechodzących w stan spoczynku, znajdują się Sir Harry Knox i Sir Hugh Elles, którzy już w roku ubiegłym ustąpili z rady wojennej Anglii. Prasa angielska zamieściła wiadomość o przejściu w stan spoczynku tych generałów bez komentarzy.

## Przymusowe ubezpieczenie od gradobicia w Bulgarii

SOFIA. (PAT). Min. rolnictwa opracowało projekt ustawy, wprowadzającej przymusowe ubezpieczenia zasiewów od klęsk. Jak wiadomo, w Bulgarii częste są burze gradowe, szkody jakie ponosi rolnictwo od gradobicia wynoszą przeciętnie pół miliona lewów rocznie.

**POKOJE**  
czyste, wygodne, ciche i tanie  
z wodą bież. i telefonem  
w Warszawie, blisko Dw. Gł.  
**w HOTELU ROYAL**  
ul. Chmielna 31.  
Kawiarnia (920) Bezpl. garaż

## Koncesje personalne rządu czeskiego na rzecz Niemców sudeckich

Szereg stanowisk urzędowych obejmą Niemcy

PRAGA. Sekretariat lorda Runcimana podaje do wiadomości, że w dniu wczorajszym w czasie rozmowy lorda Runcimana z premierem Hodzą, premier Hodža oświadczył, że w ciągu najbliższych 2 tygodni w urzędach pocztowych siedem ważniejszych stanowisk zostanie obsadzonych przez obywateli czeskosłowackich narodowości niemieckiej, w miejscowościach Podmokly, Asch, Rumburk, Bor, Zatec, Xalknov. Dalsze stanowiska, których ilość nie została jeszcze ustalona, zostaną przyznane w departamencie kontroli ministerstwa poczty i telegrafów.

Co się tyczy administracji politycznej ministerstwo spraw wewnętrznych zamierza w najbliższym czasie mianować urzędników narodowości niemieckiej na stanowiska odpowiadające naszemu staroście — naczelnika powiatu w miejscowościach Asch i Trutnov oraz dwóch innych. Ministerstwo sprawiedliwości zamierza mianować Niemca na stanowisko prezesa sądu w Chebie. W ministerstwie komunikacji sprawa obsadzenia stanowisk przez Niemców jest w toku załatwienia. O wyniku lord Runciman zostanie powiadomiony.

## Student-Żyd ukamienowany przez Arabów

JEROZOLIMA. Grupa Arabów zasyłała kamieniami 19-letniego studenta żydowskiego.

Wypadek ten, który w Jerozolimie wywołał olbrzymie wrażenie, wydarzył się w dzielnicy Sanhedryn. Student zmarł przed nadejściem pomocy lekarskiej.

Na ulicy Nazaretańskiej rzucono bombę przed samochód elektryczny, przy czym 3 Żydów zostało zranionych ciężko,

a 3 innych lekko.

Na zachód od Akko doszło znowu do większego starcia pomiędzy wojskiem angielskim a partyzantami arabskimi.

Po stronie angielskiej w akcji użyte zostały samoloty bombowe oraz karabiny maszynowe.

W starciu zginęło 3 Arabów. Według komunikatu oficjalnego, poległ jeden żołnierz angielski, a jeden oficer i 32 żołnierzy odniosło rany.

## 13 ludzi spłonęło żywcem w katastrofie samolotu włoskiego Zginął prefekt miasta wraz z rodziną

RZYM. Wodnopłatowiec cywilny, na pokładzie którego znajdował się prefekt miasta Varese, uległ katastrofie w kilka chwil po starcie. Wodnopłatowiec rozbił się na lądzie i spłonął doszczętnie.

Ogłoszono w Rzymie następujący komunikat o przebiegu katastrofy: O godz. 17 wodnopłatowiec „MC-94”, należący do fabryki lotniczej Macchi w Varese, pilotowa-

ny przez pilota fabrycznego Giuseppe Burei, mając na pokładzie prefekta miasta Varese Mario Chiesa oraz jego rodzinę, rozbił się w kilka chwil po starcie. Załoga i pasażerowie w liczbie 13 osób ponieśli śmierć. Dowódca eskadry lotniczej generał Aldo Pellegrini oraz generał Felice Porro wraz z dyrektorem fabryki Macchi udali

## Pan Wojewoda Raczkiewicz zaproszony na święto pułku Murmańczyków w Grudziądzu

Delegacja z Grudziądza z p. ppłk. dypl. Ciechanowskim na czele zaprosiła P. Wojewodę Pomorskiego Władysława Raczkiewicza na święto pułku Murmańczyków, które odbędzie się w Grudziądzu w dniach od 10—11 września 1938 r.

Jednocześnie delegacja zaprosiła panią wojewodzinę za matkę chrzestną sztandaru.

## Wycieczka gospodarza Pomorza i Wielkopolski w Lublinie

LUBLIN. Wczoraj rano przybyła do Lublina specjalnym pociągiem wycieczka przedstawicieli sfer przemysłowych, handlowych i rzemieślniczych Wielkopolski i Pomorza, która zwiedza Centralny Okręg Przemysłowy. Z okazji pobytu wycieczki w Lublinie zorganizowano specjalny komitet, w skład którego weszli przedstawiciele sfer gospodarczych społeczeństwa lubelskiego. Wycieczkę powitali na dworcu w Lublinie członkowie komitetu. Po śniadaniu uczestnicy wycieczki zwiedzili kilka fabryk i urzędzeń miejskich, po czym odbyła się konferencja gospodarza w sali obrad rady miejskiej, w czasie której wygłoszono referaty, oświetlające stosunki gospodarcze w Lubelszczyźnie i Lublinie. Po referatach odbyła się ożywiona dyskusja, w czasie której podkreślono konieczność spolszczenia niektórych dziedzin życia gospodarczego w Lubelszczyźnie. Wieczorem odbyła się w sali oficerskiego kasyna na garnizonowego wspólna herbatka. W sobotę rano uczestnicy wycieczki udają się w dalszą drogę.

## Krajowe zawody lotnicze otwarte

WARSZAWA. Wczoraj o godz. 15,30 na Polu Mokotowskim w Warszawie p. wiceminister komunikacji inż. Bobkowski dokonał otwarcia krajowych zawodów lotniczych, zorganizowanych przez aeroklub polskie. W uroczystości tej wziął udział m. in. gen. Zajac.

W czasie otwarcia zawodów wicemin. Bobkowski wygłosił okolicznościowe przemówienie.

## Aresztowanie urzędnika konsulatu angielskiego w Niemczech

LONDYN. Rząd angielski polecił ambasadorowi W. Brytanii w Berlinie Neville Hendersonowi, by wobec rządu Rzeszy podkreślił wagę, jaką rząd angielski przypisuje do aresztowania urzędnika konsulatu angielskiego Hendericha w Niemczech. — W kołach dyplomatycznych Londynu spodziewają się, że ta demarche spowoduje szybkie zwolnienie Hendericha, przebywającego obecnie w więzieniu w Wiedniu.

## Gromadzenie zapasów żywnościowych w Niemczech

Poza wydaniem surowych przepisów, dotyczących obrotów tegorocznych zbiorów w Niemczech, okazuje się, że Węgry do tej pory dostarczyły Trzeciej Rzeszy dwa razy tyle zboża z nowych zbiorów, niż to miało miejsce w roku ubiegłym. Ukończono budowę 45 chłodni, dalsze budowy są rozpoczęte. Buduje się składy i magazyny żywnościowe. Koleje państwowe budują nowe wagony chłodnie.

się na miejsce wypadku celem przeprowadzenia śledztwa.

Po zbadaniu wypadku na miejscu, okazuje się, że katastrofa nastąpiła w pół godziny po starcie wodnopłatawca, który spadł i spłonął pod Mernago. Na miejsce wypadku przybyła straż ogniowa, która, mimo wysiłków, nie zdołała uratować ani pasażerów, ani samolotu.

## Przegląd prasy Walka o duszę ludu

Marksizm uzyskał znaczne wpływy na wsi. Świadczy o tym m. in. zapraszanie socjalistów przez ludowców na święta i obchody Stronnictwa Ludowego. Zdaniem A. B. C. udział przedstawicieli P. P. S. w tak zwanym „święcie czynu chłopskiego” był

„wynikiem koncepcji politycznej, którą krótko nazwać można koncepcją Frontu Ludowego. Koncepcja Frontu Ludowego polega na połączeniu się różnych ugrupowań na platformie tak zw. demokratycznej i liberalnej. Formalnie nie bierze w tym udziału Polska Partia Komunistyczna, ale faktycznie w porozumieniu tym brałby udział komuniści po przez PPS i marksistowskie związki zawodowe.”

Wszystkie czynniki narodowe winny przeciwdziałać zatrucianiu dusz ludu polskiego przez marksizm. Niektóre jednak, przeciwnie, ułatwiają socjalistom ich akcję, popychając w ich ramiona ludowców.

## Przygotować młodzież do twardego życia

„Dziennik Poznański” omawia sprawę wychowania dzieci, a następnie młodzieży już dorastającej, aby zaprawić ich do życia. Dzieniownik zaznacza, że należy zwalczać zbytnie rozkwilowanie się nad dziećmi, podkreśla natomiast zalety wychowywania młodzieży w obozach.

„I tak zwolna rośnie mały niedorajda, coraz bardziej odseparowany przez własnych rodziców od reszty dzieci i ich czynnego życia, pełnego ruchu i zabawy.

Gdy po kilku latach takiego „systemu” widzi się 6-letnie dziecko z apatią w oczach, zawsze gotowe do placu, litość wzbiera w człowieku nad losom takiego biedactwa, które ginie po prostu z nadmiaru fałszywie pojętej opieki...

„Tak oto uczy się — na koloniach i obozach, harcerskich, przysposobienia wojskowego, obozach pracy, Legii Akademickiej i wielu innych, młodzież polska i na równi z młodzieżą całego świata, zaprawia się do pracy i obowiązków, jakie na nią nakłada obrona państwa.

Obóz kończy się po dwóch tygodniach. Chłopcy, na brzaz osmaleni od słońca i wiatru, w swych zielonych, drelichowych mundurach, ostatni raz wracają z placu ćwiczeń. W zbiórce i w marszu, podczas służby i podczas walki zachowują się jak skończeni żołnierze...”

## Co Polacy za Olzą powiedzą Runcimanowi?

Korespondent „Kurjera Porannego” omawia, co Polacy za Olzą powiedzą lordowi Runcimanowi:

„Polonia zaolziańska stoi na stanowisku, że kto jak kto, ale właśnie Polacy na Śląsku Cieszyńskim powinni byli za-

# Bogactwo surowcowe mocarstw

Zagadnienia związane z zapotrzebowaniem surowcowym poszczególnych krajów i rozmieszczeniem surowców w świecie, budzą coraz żywsze zainteresowanie nie tylko w szerszym gronie fachowców, ale i w szerszych kołach społeczeństwa. Zjawisko to spowodowane jest świadomością, że bez wystarczającej podstawy surowcowej nie podobno budować zdrowego, wszechstronnego przemysłu, że brak tej podstawy stawia dany kraj w trudnym położeniu w razie konfliktu wojennego i odcięcia dopływu surowców zagranicznych. Coraz powszechniej staje się zrozumienie, że tam gdzie brak własnej, naturalnej podstawy surowcowej, tam należy dążyć do jej uzupełnienia przez dającą coraz pomyślniejsze wyniki wytwórczość surowców syntetycznych.

Mnożące się w ostatnich latach konflikty międzynarodowe, wiedziona nad ludzkością groźba długotrwałej wojny wymagającej maksymalnego napięcia wszystkich sił moralnych i fizycznych narodu, nadała sprawie surowców znaną szerszą aktualność. Zainteresowanie czynniki prowadzą szczegółowe badania nad zapotrzebowaniem surowcowym poszczególnych mocarstw z punktu widzenia potrzeb wojennych.

Spośród wszystkich krajów świata najlepsze i najbardziej wszechstronne zaopatrzenie w materiały potrzebne do produkcji wojennej wykazują Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Biorąc wskaźnik 100, jako oznaczenie dostatecznej podaży materia-

łów własnych, otrzymujemy w Stanach Zjednoczonych dla środków żywnościowych 102 żelaza 101, produktów chemicznych 100, rudy żelaznej 97, ropy 106, aparatury maszynowej 111. Mniej równomierne jest zaopatrzenie Anglii, wykazującej następujące wskaźniki: artykuły żywnościowe 51, żelazo 97, maszyny 129, produkty chemiczne 100, węgiel 136, rudy żelazne 70, ropa 2. Rosja Sowiecka znajduje się w dość korzystnej sytuacji. Wskaźnik artykułów żywnościowych wynosi tam 101, żelaza 99, budowy maszyn 64, produktów chemicznych 95, węgla 103, rudy żelaznej 107, ropy 133. We Francji wskaźnik żywnościowy wynosi 95, żelaza 112, maszyn 92, produktów chemicznych 108, węgla 70, rudy żelaznej 140, ropy 2. W Niemczech odnośnie wskaźniki wynoszą 78, 104, 128, 129, 123, 30 i 5. We Włoszech 95, 37, 67, 93, 3, 76, 0,7; w Japonii 100, 58, 66, 91, 108, 65, 17.

Obok dóbr, posiadających podstawowe znaczenie w produkcji wojennej, istnieje również cały szereg surowców, których rola jest niezmiernie doniosła. Są to takie artykuły, jak miedź, ołów, cynk, aluminium, mangan, nikiel, chrom, wolfram, azot, fosfat, antymon, cyna, bawełna, kauczuk, wena, nitraty i piryty. Nie ma w świecie mocarstwa, któreby w dziedzinie tej nie posiadało pewnych braków. Zaopatrzenie Stanów Zjednoczonych wykazuje np. niedobór rud chromowych i kauczuku, Anglii — ba-

(Ciąg dalszy na str. 4-tej)



## O czym się mówi:

Tak się przedziwnie złożyło, że żydowski „Nasz Przegląd” wydrukował na swych łamach cały poradnik taktyki wyborczej... dla Stronnictwa Narodowego, a organ prasowy Stronnictwa Narodowego w te pędy żydowskie rady aprobował i własnym artykułem potwierdził. Ten charakterystyczny flirt endeko-żydowski dowodzi, że i jedni i drudzy obawiają się gorąco zjednoczenia narodowego, którego rozwój w Polsce jest poważną groźbą zarówno dla Żydów, jak i swawoli partyjnej. Jasno to wynika z programu O. Z. N.

Z tych porad żydowskich można wyciągnąć jeszcze jeden wniosek. Otóż Żydzi tak chętnie radzą Stronnictwu Narodowemu, jaką ma przedsięwziąć taktykę w czasie wyborów, ponieważ znacznie chętniej powitaliby zwycięstwo endecji, aniżeli Obozu Zjednoczenia Narodowego. Spekulacja żydowska jest jasna: zdają sobie oni sprawę z tego, że zwycięstwo endecji groziłoby w pierwszej chwili ulewą frazesów, a w drugiej bardzo pożądaną ospałością. Zwycięstwo zaś Obozu Zjednoczenia Narodowego grozi czynami i mocnym ujęciem całokształtu życia w państwie przez skonsolidowany naród.

Dziwne podobno rzeczy dzieją się w Więcborku, o którym niedawno na tym miejscu pisaliśmy. Otóż podobno pewne grupy niemieckie ustaliły „mandat karny” w wysokości trzech złotych na Niemców, którzy kupują u Polaków. Jesteśmy zdania, że właściwiej byłoby, aby te „nadmierne” trzyzłotówki wpływały raczej do Urzędu Skarbowego za zaległości podatkowe, aniżeli stawały się łupem i to pod obrzydliwym pretekstem bliżej nieznanych agentur.

Diabeł w ornat się ubrał i ogonem na Mszę dzwoni. Niektóre pisma endeckie biadola, że tyle jest „wyrzów” święcenia rocznic narodowych, bo społeczeństwo nie ma się gdzie wypowiedzieć ze względu na nieodpowiednią ordynację wyborczą. Oczywiście, znowu mydlenie oczu! Bo gdy istniała ordynacja wyborcza właśnie ułożona przez dzisiejszą opozycję, to tych „wyrzów święcenia” uroczystości narodowych nie było dwa lub trzy, ale dwanaście lub trzystaście.

Dlatego rzecz nie zależy bynajmniej od nieodpowiedniej ordynacji wyborczej, ale od złej woli panów leaderów, z których każdy chce być prezesem, przyjmować defiladę, nadawać fikcyjne odznaczenia, a przede wszystkim „dorwać się do łobu”, czyli wziąć władzę w swoje słabutkie ręczeta.

Widzieliśmy takie „wyrzwy” właśnie w czasie ostatniej rocznicy narodowej t. j. 15 sierpnia b. r. Chyba jasne jest, że Święto żołnierza polskiego można tylko wesół z wojskiem święcić przez udział w mszach polowych, defiladach oraz imprezach pod znakiem wojska. Ale nie! Panowie ze Stronnictwa Narodowego uważali za stosowne w tym dniu urządzać swoje „koncentracje”, które z wojskiem oczywiście nic wspólnego nie miały.

Albowiem coż zrobić. Oni są zawsze bardziej wojskowi od wojska, bardziej narodowi od narodowców i bardziej katolicy od katolików. Stąd właśnie te różne „wyrzwy święcenia rocznic narodowych”.

sługiwać ze strony rządu czeskiego na traktowanie specjalnie liberalne.

Przed wszystkim chociażby dlatego, że już w roku 1918 na wielkich wiecach plebiscytowych, lud śląski wyraził swą wolę znalezienia się w granicach Rzeczypospolitej. Ta wola miejscowej ludności została uznana również i przez Czechów, wspólnie z którymi ustalono 5. XI 1918 roku granicę etnograficzną.

Co prawda później rząd Czechosłowacki złamał zawartą umowę, a wojska czeskie 23. I 1919 roku zajęły terytorium polskie, to jednak później wobec Rady Ambasadorów, rząd praski złożył solenne zobowiązania, że ludności polskiej na ziemiach przyłączonych do Czechosłowacji włos z głowy nie spadnie. Zobowiązania o poszanowaniu praw ludności polskiej na Śląsku zostały przez Pragę potwierdzone potem jeszcze w umowie polsko-czeskiej z dnia 10. IV 1925 r.

Jekżeż w praktyce wyglądało to poszanowanie praw narodowych ludności polskiej?

Przede wszystkim ogłoszono tezę, że na Śląsku nie ma Polaków, tylko spolszczeni Morawcy. Teoria ta miała w przyszłości stać się podstawą akcji wynaradawiania.

12169

**INNE gołenie**

**INNE**

**RAZDOR BLĄDE**

**RAZDOR BLĄDE**

Samopodczucie

Nożyki i aparaty

**„ECLIPSE”**

są rewelacją w gołeniu

## „Parcelanci” pracowali 15-go sierpnia

Dzień, w którym uchwalona została konstytucja 3-go maja, obchodzili pokolenia, zrodzone w niewoli, służnie jako święto ogólnonarodowe. Po wskrzeszeniu zaś państwa zdrowy instykt społeczeństwa kazał Polakom uznać za święto ogólnonarodowe dwa przełomowe, historyczne dni: 11 listopada, kiedy poczuliśmy się wolni i 15 sierpnia, gdy żołnierz polski rozpoczął pochod ku zwycięstwu, decydującemu o naszym byciu państwowym i granicach Polski.

Ma zatem to „święto żołnierza” bezsprzecznie charakter ogólnonarodowy i winno być też tak obchodzone: niezależnie od grupowych czy stanowych różnic, zdala i ponad rozbieżnościami, dzielącymi Polaków w dzień powszedni.

Tymczasem, jak to się 15-sierpnia b. r. w praktyce odbywało?

Weźmy charakterystyczny przykład. Spójrzmy np. na Kraków.

Uroczystości rozpoczęły się o 9-tej rano mszą, odprawioną w kościele Mariackim. Rozległy się spiżowe dźwięki dzwonu Zygmunta. Do kościoła przybyli przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, stanęły delegacje naszej siły zbrojnej, zebrały się tłumy obywateli.

Jednak nie wszyscy, reprezentujący w mieście to, co określamy mianem „sfer politycznych”, uznali za potrzebne wziąć udział w tej ogólnonarodowej uroczystości.

Wręcz przeciwnie: postanowili właśnie w tym samym dniu, o tej samej godzinie, zamianifestować, że stroną od ogólnonarodowej uroczystości...  
Więc równocześnie urządzili szereg separatystycznych, odrębnych obchodów, rozpoczynając je również od mo-

diów u ołtarzy. Więc w kościele O. O. Bernardynów zebrał się członkowie „stronictwa narodowego”, w kościele św. Floriana członkowie „stronictwa ludowego”, w kościele O. O. Reformatorów — członkowie „stronictwa pracy”.

Czy jednak dla uczczenia „święta Żołnierza”?

Bynajmniej! Jedni, by unaocznic, że akurat w dzień 15 sierpnia przeprowadzają „koncentrację” dla „policzenia sił” partyjnych, drudzy, by święcić klasowy „czyn chłopski”.

Uroczystość ogólnonarodowa została zatem... rozparcelowana, została przeobrażona w szereg imprez agitacyjnych na rzecz różnych zwołań partyjnych. Gdy więc np. jedni jako istotę wszystkich zagadnień ogólnopolskich uznali konieczność eksmitowania starozakonnych z pobliża kościołów — to drudzy, głowiąc się o przyszłe soltystostwa i wójtostwa, zatroszczyli się w dniu 15 sierpnia o to, kto z kim, a kto przeciw komu sprzecznie się w kampanii przedwyborczej, czy aby PPS „pójdzie” z ludowcami i czy „stronictwo pracy” przechylili się na „prawo” czy też na „lewo”.

W krakowskich kościołach O. O. Bernardynów, O. O. Reformatorów i św. Floriana ukrzepiano się duchowo i korne wznoszono modły. Ale w imię ambicji partyjnych, na intencję „zwyciężenia” tych z naprzeciwwka i „zwycięstwa” własnego „sztandaru”.

I tak było i w stolicy i w Poznaniu i w Wilnie, i w miastach i miasteczkach, osiedlach i osadach.

Wielki moment w naszych dziejach, podniosłe wspomnienie dni sierpniowych roku 1920, wspaniała reminiscencja ogólnonarodowego zwracania się szeregów dla obrony Polski — zostały nadużyte do „porachunków”, mających wykażać: kto „silniejszy”? kto ma szansę dobiegnięcia w pierw do mety władzy w wyścigu o wpływy? kto w mieście czy w powiecie „dysponuje” 51 procent „członków” partii, zwolenników doktryny partyjnych?

Ponure to widowisko. I świadczące, jak bardzo szkodliwe jest to podtrzymywanie separatyzmu partyjnego i klasowego, stanowego i politycznego przez ludzi, niezdolnych do wzniesienia się „ponad płoty i mury” nawet w dniu święta ogólnonarodowego, a odgradzających się od idei wspólnoty państwowej i narodowej „drużkami koczastymi” w obronie osobistych lub partyjnych ambicji i interesów.

Właśnie wspomnienie dnia 15 sierpnia 1920 roku każe nam wysnuć wnioski i wskazania wprost przeciwne tym, które 15 sierpnia 1938 roku zamianifestowały różne przedsiębiorstwa partyjno-polityczne. Wskazania siły zbiorowej, zwartej i jednolitej woli kierowanej. A nie rozproszenie sił, separatystycznych odruchów, stanowiących odrębność.

O tę wspólnotę, tę koncentrację zbiorowej siły w imię obrony Polski toczy się obecnie bój.

Obrona Polski jest uzależniona od dynamiki ruchu zjednoczeniowego. Nie od tego, czy ta lub owa partia jest „silniejsza”, lecz czy idea zjednoczenia będzie silniejsza od prądów, działających na podział społeczeństwa i osłabienie jego wewnętrznej spójności. J. B.

# Znowu starcia w Czechosłowacji

## Niemcy krzyżeli „Sieg Heil” — Czesi zaś „Niech żyje Praga, Moskwa i Paryż”

PRAGA. Ogłoszono tu urzędowy komunikat w sprawie wtorkowych zająć w Most (Bruex) podczas manifestacji Niemców sudeckich, urządzonej z okazji objęcia urzędowania przez nowego burmistrza tego miasta, członka partii Niemców sudeckich. Komunikat zaznacza, że w manifestacji tej wzięło udział około 3 tys. osób. Uczestnicy pochodzą niemiecko-sudeckiego wznosili okrzyki hitlerowskie „Sieg Heil”, na co publiczność czeska odpowiadała okrzykami na cześć republiki i premiera Hodży oraz „Niech żyje Praga, Moskwa i Paryż”.

Gdy o godz. 21,15 pochód skierował się w stronę „Turnhalle” (niemieckiej hali gimnastycznej) z brzegów rzeki B. La padły kamienie, z których jeden zranił lekko Niemca Karola Koernera. Po

(Ciąg dalszy ze strony 3-ciej).

opatunku lekarskim Koerner udał się do domu. Inny kamień rozbił szybę w restauracji „Turnhalle”.

Po rozwiązaniu pochodu niemiecko-sudeckiego doszło do odosobnionych zająć. Kilka osób zarówno narodowości niemieckiej, jak i czeskiej, zostało po-

turbowanych. O godz. 23 spokój został całkowicie przywrócony. Po przesłuchaniu wszystkie zatrzymane osoby zwolniono. Minister spraw wewnętrznych wysłał na miejsce dla przeprowadzenia dochodzenia generalnego inspektora policji Kracmara.

**Nabożeństwo na Jasnej Górze za duszę wodza Słowaków**

CZĘSTOCHOWA. W czwartek w godzinach rannych odbyła się msza żałobna za duszę ś. p. ks. Hlinki, którą odprawił w głównym kościele na Jasnej Górze ks. biskup Kubina w obecności 400-osobowej pielgrzymki słowackiej, która bawi obecnie w Częstochowie wraz z biskupami Wojtas-

## Pieszko przybyli ze Lwowa do ministerstwa w Warszawie

Przybyła do Warszawy delegacja bagażowych, zatrudnionych na lwowskich dworcach kolejowych, celem przedstawienia Ministerstwu Komunikacji memoriału w sprawie ich postulatów zawodowych, a w szczególności w sprawach obniżenia kaucji, składanych przez bagażowych ubezpieczenia bagażowych przez zarząd kolei, ścisłego określenia rodzaju świadczeń na rzecz kolei, ilości zatrudnionych bagażowych, czasu pracy oraz uregulowania sprawy przyjmowania i zwalniania bagażowych.

Delegację przyjął w zastępstwie nieobecnego ministra komunikacji J. Ulrycha podsekretarz stanu inż. J. Piasecki, który bagażowym oświadczył, że Ministerstwo Komunikacji opracowuje jednolite zasady, normujące na przyszłość warunki pracy bagażowych na kolei, które to zasady uwzględnią — w miarę możliwości żądania, wyszczególnione w memoriale.

Delegację odesłano do Lwowa na koszt kolei państw.

## Ukraińcy zamordowali kaprala wojsk polskich

LWÓW. Społeczeństwo polskie Nadworny, w Małopolsce Wschodniej, zostało do głębi wstrząśnięte zuchwałym napadem, dokonanym przez zgraję parobków ukraińskich w jednej z podmiejskich wiosek na osobie podoficera wojsk polskich.

Mianowicie bawiący w tych stronach kapral jednego z pułków podkarpackich, idąc drogą przez wieś, natknął się na grupę parobków ukraińskich, którzy na jego widok zaczęli śpiewać ukraińską pieśń nacjonalistyczną. Podoficer zareagował na prowokację w ten sposób, że podeszedł do

## Zjazd Niemców z zagranicy w Stuttgarcie

PRAGA. Dn. 28 sierpnia odbywa się w Stuttgarcie w Niemczech zjazd Niemców z zagranicy. W zjeździe tym weźmie m. in. udział przywódca Niemców sudeckich Konrad Henlein.

## Przeciw dewaluacji franka

PARYŻ. Premier Daladier chcąc położyć kres alarmistycznym pogłoskom finansowym i politycznym złożył wobec prasy zaświadczenie.

Według oświadczenia premiera Daladier, rząd francuski jest przeciwny zarówno prowadzeniu ograniczeń dewizowych, jak też i nowej dewaluacji franka.

## Kolonia imienia Bluma w Palestynie

Donoszą z Nowego Jorku, iż w Stanach Zjednoczonych utworzył się komitet, złożony z bogatych przedstawicieli miejscowego społeczeństwa żydowskiego celem ufundowania w Palestynie wielkiej kolonii rolnej pod nazwą „Kolonia imienia Leona Bluma”.

Jak wiadomo, były premier francuski i przywódca francuskiej partii socjalistycznej L. Blum jest Żydem.

grupy tej i wezwał parobków do wstrzymania się od śpiewania w miejscu publicznym takiej pieśni, której słowa godzą w uczucia narodowe polskie. W odpowiedzi na tę uwagę, kapral został napadnięty przez parobków. Jeden z nich wymierzył mu cios nożem w pierś, przebijając mu płucę. W stanie bardzo ciężkim przewieziono podoficera do szpitala powozem w Nadworniej.

W związku z tym zuchwałym napadem na żołnierza polskiego, przeprowadzono aresztowania.

# Na bieżni, boisku i ringu

## Trener Petkiewicz przyjedzie na Pomorze

Znakomity trener polskich lekkoatletów, pogromca Nurmiego Stanisław Petkiewicz, przydzielony został przez P. Z. L. A. do okręgu pomorskiego na koniec września i połowę października.

Sportowcy Pomorza przyjmą zapewne tę wiadomość z wielkim zadowoleniem.

## Centralne zawody strzeleckie P. P. W.

W okresie od 21 do 24 sierpnia 1938 r. odbędzie się w Poznaniu III Centralne zawody strzeleckie o mistrzostwo Pocztowego Przystosowania Wojskowego. Protektorat nad zawodami raczył objąć Pan Minister Poczty i Telegrafów inż. E. Kaliński.

W zawodach uczestniczyć będą zawodnicy, reprezentujący wszystkie okręgi pocztowego P. P. W., a więc: Warszawę, Lublin, Wilno, Katowice, Kraków, Lwów, Poznań, Bydgoszcz, Gdańsk i Polskie Radio.

Jednocześnie z otwarciem zawodów centralnych w dniu 21 sierpnia br. odbędzie się w Poznaniu poświęcenie i oddanie do użytku stadionu sportowego PPW.

## Dalsze wyniki naszych strzelców w Budapeszcie

W międzynarodowych zawodach strzeleckich w Budapeszcie dalsze wyniki Polaków przedstawiają się następująco:

W strzelaniu z broni dowolnej w pozycji leżącej w dalszym ciągu prowadzą Paprocki i Duda. Poza tym Wachowicz z

czwartego miejsca przesunął się na trzecie. W strzelaniu z karabinu dowolnego w trzech pozycjach w dalszym ciągu prowadzi dr. Jurek. Wachowicz zajmuje piąte miejsce. W tej samej konkurencji zespołowo pierwsze miejsce zajął ostatecznie Klub strzelecki Warszawa, uzyskując 1929 pkt. na możliwych 2000.

W konkurencjach kobiecych w strzelaniu z broni o otwartych przyrządach celowniczych prowadzi dalej Polki.

W pistolecie sylwetkowym po rozgrzewce Pazdey uplasował się na 11-tym miejscu. 13-te miejsce przyznano dziewięciu zawodnikom, w tym Egermayerowi i Piątkowskiemu.

## Punktach mistrzostw wioślarskich

Po ostatnich regatach o mistrzostwo Polski na jeziorze witolbelskim pod Poznaniem punktacją klubów przedstawia się następująco:

1) Kolejowy K. W. (Bydgoszcz) 178 pkt., 2) AZS Pobna 103 pkt., 3) Warszawskie Tow. Wioślarskie 69 pkt., 4) R. C. „Fritiof” Bydgoszcz 48 pkt., 5) A. Z. S. Kraków 47 pkt., 6) Tow. Wioślarskie Płock 44 pkt., 7) Grudziądzkie Tow. Wioślarskie „Wisła” 28 pkt., 8) Polleyjny KS Bydgoszcz 22 pkt., 9) Tow. Wioślarskie Włocławek 22 pkt., 10) KPW „Pomorzanin” Toruń 17 pkt., 11) AZS Warszawa 16 pkt., 12) Graudenzler Ruderverein Grudziądz 13 pkt., 13) Bydgoskie Tow. Wioślarskie 9 pkt., 14) WKS Grudni 8 pkt., 15) Oficerski Yacht Klub R. P. Warsz. 6 pkt., 16) T. W. „Polonia” Poznań 5 pkt., 17) Polleyjny KS Kalisz 4 pkt., 18) Wojskowy Yacht Klub Włocławek 3 pkt., 19) PTW „Tryton” Poznań 3 pkt., 20) WKS Śmigły Wilno 3 pkt., 21) KW 04 Poznań 2 pkt., 22) Klub Wioślarski Toruń 1 pkt.

Jak widzimy, kluby bydgoskie zdobyły na regatach poważną ilość cennych punktów.

## Kursy sportowe w Okr. Ośrodku WF w Toruniu

Podajemy poniżej plan męskich kursów sportowych, które odbędą się w roku 1938-1939 w Okręgowym Ośrodku WF w Toruniu:

- od 19 września do 8 października br. — 3 tyg. kurs przodowników piłki ręcznej dla 25 uczestników;
- od 10 do 29 października br. — 3 tyg. kurs instruktorów pięciastwa dla 25 uczestników (kandydaci na powyższy kurs muszą posiadać ukończony kurs przodowników pięciastwa);
- od 7 do 26 listopada br. — 3 tyg. kurs przodowników pięciastwa dla 25 uczestników;
- od 5 do 17 grudnia br. — 2 tyg. kurs wstępny ćwiczeń ruchowych dla 25 uczestników z pośród członków miejskich

organizacji wf, pw i sport. (Z. S., ZHP, KSMM, ZRPPW, PW Leśn., KPW, TG Sokół, Zw. Straży Poż. itp.), absolwenci tego kursu winni być przewidziani na kurs wyższy w r. 1939-40, a mianowicie kurs przodowników ćwiczeń ruchowych;

- od 9 do 28 stycznia 1939 r. — 3 tyg. kurs przodowników ćwiczeń ruchowych dla 25 uczestników;
- od 27 lutego do 18 marca 1939 r. — 3 tyg. kurs przodowników lekkiej atletyki dla 25 uczestników;
- od 20 do 22 marca 1939 r. — 3-dniowy kurs dla fachowych członków komisji; prób o P. O. S. dla 35 uczestników;
- od 10 do 29 kwietnia 1939 r. — 3 tyg. kurs przodowników piłki ręcznej dla 25

uczestników z organizacji wf, pw i sport. wiejskich i małomiastekskich.

## Warunki, jakim winni odpowiadać kandydaci na kursy

Kandydaci na kursy w Okręgowym Ośrodku WF winni odpowiadać następującym warunkom:

- Ukończony 19 rok, nieprzekroczony 30 rok życia; inni kandydaci będą odsyłani jako nieodpowiedni. Granica wieku dla kandydatów na 3 dniowy kurs dla fachowych członków komisji prób o P. O. S. od 19 do 40 lat.
- Dodatnie kwalifikacje moralne, łatwość wystawiania się i objaśniania, dobra pamięć, zdolności instruktorskie.
- Bardzo dobry stan zdrowia, potwierdzony świadectwem lekarskim, które należy dołączyć do zgłoszenia.
- Wykształcenie: najmniej 7 oddziałów szkoły pow. (Kandydaci ze wsi 4-oddziały) biegle czytający i piszący po polsku.
- Sprawność fizyczna najmniej na poziomie wymagań reg. POS., a ponadto specjalne zdolności i zainteresowanie do sportu w ogóle, a szczególnie do danej gałęzi sportu.
- Absolwent p. w. lub rezerwista;
- dowód przynależności organizacyjnej (legitymacja) winien każdy uczestnik posiadać przy sobie;
- Własny lub przydzielony przez stowarzyszenie ubiór sportowy, pantofle gimnastyczne (na kurs lekkiej atletyki ponad to pantofle z kolcami) dwie pary spodenek granatowych, dwie koszulki białe bez rękawów, kostium treningowy (fanelowy, o ile możliwość koloru granatowego).
- Opłacenie jednocześnie ze zgłoszeniem się na kurs dopłaty do wyżywienia, która wynosi 0,40 zł dziennie od osoby.

Zgłoszenia kandydatów na kursy należy przysłać na 10 dni przed rozpoczęciem kursu do Okręgowego Urzędu WF i PW w Toruniu przez Powiatowych Komendantów PW wzgl. przez swoją centralę związkową.

Po zniżki kolejowe (75 proc.) należy zgłaszać się w odpowiednim terminie do Pow. Kmdtów PW; tamże otrzymać można bliższe szczegóły odnośnie kursów wf. w Okr. Ośrodku WF w Toruniu.

Na podstawie powyższego planu kursów sport. każda organizacja wf, pw. czy sportowa winna ułożyć sobie plan obiestania kursów na cały rok, wyszukując takich kandydatów, którzy dają gwarancje, że po ukończeniu kursu poprowadzą rzetelną pracę wychowawczą w dziedzinie wf. i sportu.

## Zjazd sokolów polskich we Francji

LILLE. W dniach 14 i 15 sierpnia odbył się w Oignies we Francji doroczny walny zjazd sokolstwa polskiego z Francji, Belgii i Holandii, przy udziale 890 sokolów ćwiczących i kilkuset niećwiczących.

## G. P. U. nastaje na życie Trockiego

MEXICO CITY. Dziennik meksykański „Universal Grafico” donosi, że do stolicy Meksyku przybył niejaki Georges Mink, który otrzymał polecenie od moskiewskiej G. P. U. zamordowania Trockiego. W związku z tą wiadomością dom, w którym mieszka Trocki, otrzymał wzmocnioną ochronę.

## Celibat urzędniczek wiedeńskich zniesiony

WIEDEN. Burmistrz m. Wiednia zniósł wprowadzony przez poprzednie władze celibat dla urzędniczek magistratu. Odtąd będą mogły one wychodzić za mąż i pozostawać nadal w służbie. Krok ten umotywowany został koniecznością popierania tworzenia ognisk rodzinnych.

## Ford buduje fabrykę samochodów w Rumunii

Prasa rumuńska donosi, że zakłady Forda zakupiły w Rumunii wielkie tereny pod budowę fabryki samochodów. W imprezie tej weźmie również udział kapitał rumuński. Nowa fabryka Forda będzie obsługiwała całe Bałkany.

# Wojna czy pokój?

(a) Atmosfera polityczna Europy jest naładowana elektrycznością wysokiego napięcia. Tym razem z jakimś niezwykle uporem utrzymują się pogłoski o możliwości wybuchu konfliktu.

Czy naprawdę sytuacja jest tak poważna?

Abymy trzeźwo ocenić stan rzeczy musimy przede wszystkim rzucić wzrokiem wstecz.

## Walka o Balkany

Zbrojenia wojenne zmniejszyły znacznie zapas walut w Niemczech. To też od pewnego czasu Berlin musiał wycofać się ze światowych rynków jako wielki nabywca. Próby dyrektora Banku Rzeszy (Reichsbanku) p. Schachta, zmierzające do wymiany niemieckich produktów przemysłowych za surowce i towary amerykańskie, angielskie lub francuskie, udały się tylko częściowo.

Wobec tego Schacht zwrócił się z ofertami wymiany do Jugosławii, Węgier i Bułgarii.

Przez politykę niezwykle niskich cen dumpingowych powoli udało się Niemcom zdobyć w tych trzech krajach prawie monopolowe stanowisko, wyprzeć nieomal całkowicie z rynków Budapesztu, Sofii i Białogrodu eksporterów Francji i Anglii oraz wymienić niemieckie motory i maszyny na zboże, tytoń i inne produkty Bałkanów.

## Droga do Bagdadu

London i Paryż z wzdostającym zdenerwowaniem obserwują od dłuższego czasu niemiecką politykę eksportową. Niepokój wzmożił się z chwilą, gdy Niemcy rozpoczęli usadawiać się gospodarczo również w Grecji i w Turcji.

Mocarstwa zachodnie nie tylko obawiają się spadku swej produkcji i wzrostu szeregów bezrobotnych, lecz także

**KREM CAZIMI  
METAMORPHOSA  
przeciw piegom**

dopatrują się w gospodarczym parciu Rzeszy Niemieckiej na Południowy Wschód określonych, politycznych zamiarów.

Grecja i Turcja leżą na szlaku do Bagdadu — stwierdzają w Paryżu i Londynie. Kto panuje nad Bagdadem, ten posiada źródła ropy Małej Azji, ten równocześnie panuje nad wschodnią bramą Morza Śródziemnego.

## Układ w sprawie Sandzaku

Lecz pozycja kluczowa we wschodniej części Morza Śródziemnego znajduje się w rękach Turcji. I właśnie z Turcją miała Francja znaczne trudności z powodu terenu Sandzaku, nad którym Paryż posiada mandat.

Nie długo namyślano się w Londynie i Paryżu. Błyskawicznie powzięto decyzję w sprawie Sandzaku. Zdala od Genewy w tajemnicy toczyły się rokowania między Francją a Turcją. I przez jedną noc porozumienie doszło do skutku.

Tureckie wojska wkroczyły do Sandzaku. Turcja i Grecja otrzymały wydatne pożyczki od Francji i Anglii.

Kontr-atak mocarstw zachodnich przeciw niemieckiej ekspansji gospodarczej na linii Berlin — Bagdad udał się. Walka o Balkany weszła w drugie stadium.

## Reakcja w Berlinie

Kontr-akcja mocarstw zachodnich oczywiście odbiła się mocnym echem w Niemczech. „Ofensywa finansowa mocarstw zachodnich”, „Kapitałem i orężem” oraz „Polityczna akcja finansowa” oto tytuły, jakie pojawiły się w niemieckiej prasie.

„Wzmoczoną aktywność Anglii musimy uważać, jako posunięcie mocarstw zachodnich, zmierzające do zahamowania wpływów niemieckich na Południowym Wschodzie” — pisze „Germania”.

Wyraźniej wypowiada się organ niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych „Deutsche Allgemeine Zeitung”.

„Niemcy są nie tylko najlepszym klientem południowego Wschodu, lecz także najlepszym jego dostawcą. Takich stosunków, utrzymywanych mądrze i wiernie przez obie strony, nie zniszczą ani pożyczki ani bazy flot wojennych”.

## Scena zmienia się

Potem powstała cisza dookoła Bałkanów. Przynajmniej na zewnątrz.

Punkt ciężkości wydarzeń przenosi się bardziej na Północ. Prorocy, którzy przepowiadali, że po przelomowych chwilach w maju bieżącego roku, kiedy to pokój wiał na włosku, nastąpiło ostateczne uspokojenie na granicy czeskiej — mylili się.

Z nową gwałtownością narastają przeciwieństwa w Sudetach, na Śląsku południowym i w Słowacji.

## Szlakiem zachodniego pogranicza Pomorza Obóz wędrowny akademików

W pierwszej połowie sierpnia br. grupa młodzieży akademickiej z Warszawy, licząca 70 osób, zorganizowała na zachodnim pograniczu Pomorza od Chodzieży aż po Żarnowiec w powiecie morskim obóz wędrowny.

Na powyższym odcinku młodzież wystąpiła w 14 miejscowościach z pięknymi widowiskami regionalnymi, na które składały się śpiewy chóralne, recytacje zbiorowe, tańce ludowe, deklamacje, okraszone właściwą młodzieżą wermą i humorem. Nic dziwnego, że na widowiska te ściągali mimo znużenia rzesze ludności, która z życzliwością podejmowała młodzież akademicką. — Szczególnie udane były występy w Czermku,

Cały świat z wzdostającym napięciem i zdenerwowaniem śledzi na mapie skrawek, który nosi nazwę: „Czechosłowacja”. W każdym razie chciałoby uniknąć krwawego konfliktu.

Gdzie leży granica uporu rządu czeskiego, gdzie leży granica usprawiedliwionych żądań mniejszości narodowych w tej republice?

Czy w ogóle zagrożona jest państwowa niezależność Czechów? Czy ta niezależność podtrzymywana jest sztucznie przez mocarstwa zachodnie tylko dlatego, że Praga leży na szlaku ekspansji niemieckiej Berlin—Bagdad?

## Niewdzięczne zadanie

Optymizm zanika coraz bardziej w kancelariach dyplomatycznych poszczególnych państw. Wprawdzie wysłano do Pragi lorda Runcimana. I jest rzeczą całkowicie zrozumiałą, że jego pracy towarzyszą najlepsze życzenia zwolenników pokoju.

Lecz czy misja Runcimana uda się?

Trudno oprzeć się wrażeniu, że zapowiedziane właśnie w tym momencie wzajemne wizyty przedstawicieli państw je-

Kościerzynie, Wejherowie, Jastarni. Należy podkreślić, że opłaty za wstępy na widowisko organizatorzy obozu wędrownego przeznaczyli całkowicie na pożyteczne cele miejscowe, szczególnie na opiekę nad dziećmi bezrobotnych.

Inicjatorem i protektorem tej pięknej i pożytecznej imprezy był p. gen. Michał Tokarzewski, dowódca O. K. Toruń.

Akcję akademickich obozów wędrownych tego typu na przygranicznych terenach Pomorza ze względu na jej doniosłą rolę kulturalno-narodową, należałoby na przyszłość rozszerzyć. Nie wątpimy, że powołanie do pracy na przygraniczu organizacje społeczne pomyśla o tym w roku przyszłym.

## Na Pomorzu jeszcze mówią o koncertach Polskiego Radia

Już dwa tygodnie upływa od czasu gdy gościli na Pomorzu zespół artystyczny Polskiego Radia, gdy znani artyści radiowi: Aniela Szlemińska, Henryk Ładosz, Czwórka Radiowa i kapela ludowa Feliksa Dzierżanowskiego — ukazali się radiostuchaczom.

Z piosenką, humorem i muzyką przeszli przez całe Pomorze. O tym, gdzie występowali z koncertami — to już wszystkim wiadomo.

Jedno jest w tym najważniejsze, — to owa wielka serdeczność, jaka wszędzie towarzyszyła wyprawie radiowej.

## Sześć tysięcy stolatków w Azji Mniejszej

Turcja i w ogóle kraje Wschodu szczytą się długowiecznością swoich mieszkańców.

Według najnowszej statystyki tureckiej, w państwie tureckim znajduje się 6241 osób, których wiek przekracza sto lat. W liczbie tej jest 3985 kobiet i 2256 mężczyzn. Przeważną ilość stolatków rekrutuje się ze wschodnich prowincji Turcji.

Dalsza statystyka wykazuje 3.160.367 żonatych mężczyzn i 3.305.967 zamężnych kobiet. Różnica w powyższych cyfrach tłumaczy się tym, że po wprowadzeniu przez

Wśród mieszkańców Pomorza żyją jeszcze wspomnienia koncertów Polskiego Radia — jeszcze się o tym często mówi. Ten i ów pyta nawet — kiedy odbędzie się następny koncert tego rodzaju. Nic dziwnego, bo całość imprezy Polskiego Radia na Pomorzu nie była propagandą radia jedynie, możliwością kontaktów bezpośrednich artystów radiowych ze słuchaczami, lecz w wielu wypadkach była przede wszystkim propagandą słowa i pieśni polskiej. Jeśli wziąć pod uwagę, że np. koncert nad jeziorą charzykowskim odbywał się tam koło granicy niemieckiej — to resztę łatwo zrozumieć.

Ataturka jednożonostwa, mężczyźni musieli rozpuścić swoje haremy. W taki sposób 145.400 kobiet znalazło się w oryginalnej roli opuszczonych żonek.

Prawdziwych wdów Turcja liczy 1.050.000 a wdowców tylko 110.500. Można by z tego wnosić, że śmiertelność wśród mężczyzn jest większa niż wśród kobiet, jednakże w przeważnej części ów milion wdów jest spuścizną czasów haremowych. Niezamężnych kobiet liczy obecnie Turcja zaledwie 33.735 — a mężczyzn kawalerów jeszcze mniej, bo 13.173.

## Podatek celem zwalczania malarii

Skaפו nadchodzą do nas wiadomości z krajów takich jak Iran, Syjam, Afganistan. O ile nie leże się tam krew, względnie nie zostaje przeprowadzana jakaś specjalna transakcja handlowo-przemysłowa, względnie wybuchnie targ handlowy między wszechświatowymi kapitalistami — nie pisze się prawie nic o tych krajach. A zachodzą tam zna-

miennie przeobrażenia. Ostatnio np. nałożył Syjam specjalny podatek, który w całości ma służyć dla zwalczania malarii. Olbrzymie bagna położone nad rzeką Manang zostaną osuszone, wobec czego zniknie główne źródło malarii, tak dotkliwie dającej się odczuwać Syjamczykom.



Dla każdego cierpienia  
odpowiednia lekatura  
Dla wzdostających nóg  
elastyczne Obcasz gumowe



**BERSON**

szcze wyraźniej zarysowują fronty wielkich partnerów, walczących o drogę do Bagdadu.

## Rola Polski

Jasną jest rzeczą, że partnerzy w tej olbrzymiej walce zabiegają o względy takiego państwa jak Polska.

Rany, które Polska odniosła w czasie niewoli, w czasie wojny światowej i później, jeszcze nie zagoły się. Dziewła odbudowy i rozbudowy Polski jeszcze nie ukończono.

Dlatego też minister Beck zdąży do tego, by Polskę wydstać z wiru konfliktów innych mocarstw, co naturalnie nie jest równoznaczne z zerwaniem zobowiązań sojuszniczych, już zawartych.

## Niezrozumiałe prowokacje

Jest rzeczą w takiej chwili ubolewania godną — ba — po prostu niezrozumiałą, że wysiłki Polski o zajęcie właściwego stanowiska w tej powiklanej sytuacji doznają niepotrzebnych przeszkód.

Mamy tu na myśli prowokacje, które w ostatnich dniach miały miejsce na terenie gdańskim i inne wydarzenia, które wywołują najwyższe oburzenie we wszystkich warstwach narodu polskiego.

Nieustające serie podobnych ekscesów musiałoby w konsekwencji wywołać zmianę stanowiska u najchłodniejszych mężów stanu. Chcielibyśmy wyrazić powątpiewanie, czy w obecnej sytuacji leży to w interesie prowokatorów.

A może owi mądziele dokonują swych prowokacji w świadomym celu, a może operają się na pewnych tezach narodowo - socjalistycznych.

Mamy na myśli tezę następującą:  
„Seht in jeglichem Versuch, an den deutschen Grenzen eine zweite Militärmacht zu organisieren, und sei es auch nur in Form der Bildung eines zur Militärmacht fähigen Staates, einen Angriff gegen Deutschland und erblickt darin nicht nur das Recht, sondern die Pflicht mit allen Mitteln bis zur Anwendung von Waffengewalt die Entstehung eines solchen Staates zu verhindern, beziehungsweise einen solchen Staat, WENN ER SCHON ENTSTANDEN IST, wieder zu vernichten“.

(Tłumaczenie polski: „Traktujcie każdą próbę organizowania na granicach niemieckich innej siły militarnej choćby nawet w formie stworzenia państwa zdolnego do wyłonienia z siebie siły zbrojnej, jako atak przeciw Niemcom i upatrujcie w tym nie tylko prawo, ale i obowiązek przeciwdziałania siłą zbrojną powstaniu takiego państwa względnie ponownego zniszczenia go, jeśli już powstało“).

## Trudna odpowiedź

Wojna czy pokój...? Trudna odpowiedź na to pytanie. Mimo mnóstwa zróżnorodnych znaków, niejasności uważamy, że i tym razem można uratować pokój — oczywiście przy dobrej woli, przy odstąpieniu od niektórych dalekościąnych zamiarów.

Spełniamy jednakże obowiązek sumiennych dziennikarzy, jeżeli na zakończenie naszych rozważań zacytujemy komentarz niemieckiego pisma „Berliner Tageblatt” (Nr. 385/386 z dnia 17. 8. 38 r.) do podniecenia zagranicy z powodu wielkich manewrów jesiennych Rzeszy:

„Nie zawsze, gdy wrzask czynią gęsi, następuje ocalenie Kapitolu (!)“.  
Miejmy nadzieję, że to są tylko domysły „Berliner Tageblatt“.

# Przywitanie z Gdańskiem (IV) Działać przeciw Polsce, to podcinać rozwój Gdańska

(t. s.) Dombrowski, Brotzki, Flakowski, Schwedowski, Schereschewski, Czenkusch....

Nazwisko za nazwiskiem, jeszcze czyście i już zniekształcone wyskakuje z tabliczek na każdej niemal kamienicy, ze składów... **Nazwiska polskie** — to nie ulega wątpliwości, tak samo jak niewątpliwe jest polskie pochodzenie tych Gdańszczan. Oczywiście fakt ten staje się często niewygodny dla propagandy narodowo - socjalistycznej, podważając uporczywe dowodzenia na temat niezmienności i wyłącznie niemieckiego charakteru Gdańska, miasta na słowiańskiej, polskiej leżącej ziemi. W rzeczywistości **Gdańszczanin stanowi stop różnorodnych składników narodowościowych**, a w stopie tym żywił polski ma poważny udział.

Jesteśmy realistami, dlatego daleko nam od wyciągania stąd zbyt daleko idących wniosków. Równie pewne jest jednak, że w obecnym ustroju i układzie stosunków gdańskich nie trzeba popieszczać wnioskować z pewnych pozorów, — choćby z używanego powszechnie nar.-socjalistycznego pozdrowienia — wyciągniętą ręką i „Heil Hitler” stanowiącego nieraz parawan, za którym spotkać można różne niespodzianki, nieprzewidziane „gleichszaltowaniem”.

Do pozorów należą także jakiegokolwiek liczby odnoszące się do ludności polskiej, liczby jakich chwytają się propaganda niemiecka, aby na ich podstawie w sensie dla siebie dogodnym opiniować siłę i położenie Polaków na terenie Gdańska. I tutaj również, za tymi liczbami wyrasta gdańska rzeczywistość, która sprawia, że nie odzwierciedlają one stanu faktycznego. Polaków, jest ich więc w Gdańsku daleko, daleko więcej, niż mówią te liczby zaczerpnięte ze sprawozdań. Widzimy tu podziwu godny hart i rozwój w nadzwyczaj trudnych warunkach, widzimy i przykre koncesje, wpływające z konieczności życiowych. **Bezlitosną walkę o byt wygrywającą przeciw Polakom**, Niemcy jeśli spotykają się z sukcesami, powinni pamiętać, że obok zdobywcy rzeczywistych są i o wiele liczniejsze — pozorna.

## KLUCZ POLITYCZNY

Reczywistość gdańska, jest pełna w złośliwe supły powiązanych paradoksów, które zrozumieć można łatwo, lecz jedynie przy pomocy „klucza” politycznego. Atmosferę w Wolnym Mieście zgęszczają w nadmiernej ilości pierwiastki polityczne; one to przede wszystkim decydują o wszystkim, chociaż nie uwzględniają geograficznego położenia Gdańska ani nie wyrastają z istotnej jego potrzeby — związania z Polską. Tendencje polityczne w Gdańsku znajdują swój jaszkrawy wyraz w haśle „**Zurück zum Reich**” nie idą po linii gospodarczych interesów Wolnego Miasta, a wręcz przeciwnie kontruje, wywołując szkodliwe reakcje. Ustawiczne kontry i rekontry dobrze jest rozgrywać na **bridozym stole gry**, jednak nie na żywym organizmie.

Taką generalną kontrą polityczną, postawioną życiu gospodarczemu Gdańska jest **systematyczne upodabnianie W. Miasta do Rzeszy**. Kontrą o tym dotkliwszych skutkach, im bardziej Gdańsk z racji swego położenia, ludności oraz praw i interesów Rzeczypospolitej Polskiej różni się od Niemiec, im odmienniejszych warunków rozwoju wymaga port.

## TOTALIZACJA ŻYCIA GDAŃSKIEGO

Mamy więc **szywną reglamentację życia gospodarczego**, które pozbawione zostało szerokiej, niezbędnej w mieście portowym swobody. Wyraża się to w szeregu nowych na Rzeszy wzorowanych ustaw (n. p. **ordynacja pracy, system podatkowy**) i rozporządzeń, które z jednej strony rażąco odbiegają od stosunków zaplecza polskiego i **ujemnie wpływają na wysokość obrotów portu gdańskiego**, a z drugiej na inicjatywę i swobodę ruchów kupca gdańskiego nakładają wieży i hamulce nie do prze-

zwyciężenia. Ta **totalizacja** ma jeszcze swe specjalne **oblicze przeciwpolskie**, usiłuje bowiem posługując się przymusem lub presją wciągać element polski w zasięg wpływów obcej ideologii narodowo-socjalistycznej, albo też — usuwać go z życia gospodarczego.

Trzeba by osobnego artykułu dla przedstawienia tej reglamentacji. Tutaj niech jeszcze miejsce znajdzie charakterystyczny fakt, jeden z wielu, iż w okresie sezonowego natężenia ruchu w porcie gdańskim **część ładunku drzewa uciekła do Gdyni**, gdyż Landesarbeitsamt odmówił firmie drzewnej pozwolenia na sprowadzenie wykwalifikowanych sił z Polski, mimo, że w Gdańsku sił tych nie było.

Cały szereg gałęzi handlu jest scentralizowany, zmonopolizowany, rozumiałe, że w przeważnej mierze ze szkodą kupca, zwłaszcza drobnego i konsumenta. Są więc **Milchzentrale, Fischzentrale, Fleischzentrale, ba nawet Kartoffelzentrale** z wyznaczonymi za góry cenami. Swoboda zawodowa należy do przeszłości, trzeba — n. p. na przeniesienie składu z jednej ulicy na drugą — opinii i zezwoleń urzędowych, które bez względu na sprawę zależą przede wszystkim od „przeważających interesów dobra zbiorowego”, więc od pojęcia interpretowanego w duchu nar.-socjalistycznym, które nie chce liczyć się z interesami Polaków. Rzecz już inna, że często liczy się z nimi — m. u. s. i. („Nie możemy tak, jakbyśmy chcieli”... Danz. Neueste Nachrichten), Polacy nie są bowiem na ziemi gdańskiej elementem obcym.

W praktyce reglamentacja na podstawie pojęcia „dobra zbiorowego” usiłuje osłabić pozycję żywił polskiego na ziemi gdańskiej. Tak jest przy odmowach udzielonych Polakom pragnącym otworzyć lub przejąć placówkę gospodarczą, przy przewłaszczeniach nieruchomości i przymusie, obowiązyjącym również Polaków, należania do związku właścicieli domów, tak jest na szczególnie ważnym rynku pracy, gdzie Landes-

arbeitsamt — **urzędowe pośrednictwo pracy utrudnia lub wręcz uniemożliwia zatrudnienie Polaków**, zawsze pod formalną osłoną różnych przepisów i niemal zawsze w niezgodzie z oficjalnymi deklaracjami i wyjaśnieniami. **Sprawa Stoczni Gdańskiej**, w której odsetek pracowników polskich był nieproporcjonalnie krzywdzący, jest najgłośniejszym wyrazem tej rzeczywistości. Umowa polsko-gdańska zawarta z końcem lipca b. r. niesie zapowiedź lepszej na tym odcinku przyszłości, jednak znak zapytania tego oczekiwaną wymazać może dopiero praktyka.

## NIEZADOWOLONY GDAŃSZCZANIN

Jaki jest stosunek **Gdańszczanina do narodowości niemieckiej do tej totalizacji życia nie tylko gospodarczego?** — oto ciekawe pytanie wyrastające z każdego momentu „przywitania” z Gdańskiem. Odpowiedź tym trudniejsza, im większe rozciąga się tu pole do wniosków pozornie zbyt może łatwych.

Jedno jest pewne: **żywe niezadowolenie rdzennie gdańskiej** — odróżnić od nastanej — **ludności**, „szarego człowieka” Wolnego Miasta, nastroj przebijający się mimo wszystko na powierzchni, nieprzytłumiony już manifestacjami, których przesył jest aż nadto dostrzegalny. Pewne hasła emocjonalne, mimo ciągłych zapowiedzi nierealizowane wyblakły i agitacji nie dają już dawnego oparcia. Powoli, coraz częściej natrafia się na **zdrowy rozsadek**, który każe Gdańszczaninowi życzliwiej patrzeć na klienta polskiego, każe uczyć się mu po polsku i nie robić wstrętów mieszkaniowych, ba! oburzać się nawet, gdy słyszy, że tu i ówdzie odmawia się Polakowi mieszkania.

Poza tym jak jest jeszcze inna **wroga Polsce i Polakom, atmosfera**, którą odycha się w Gdańsku. Rozsadnicy tej zastrutej atmosfery, jakby zależało im na zakłóceniu normalnej współpracy polsko-gdańskiej, dążą do wykazywania, uwidoczniania, że nie jest dobrze w Gdańsku, pod bokiem Polski i... Gdyni.



## PRAWDA GDAŃSKA I GDYNI

Gdynia. Słowo, którego waga na terenie Wolnego Miasta przeszła już różne natężenia, którego ciężar uczuciowy (szyderstwo, potem podziw i złość razem) dzisiaj już znacznie zobojętniał przeciętnemu Gdańszczaninowi. Antagonistyczny punkt widzenia — złowroźna konkurencja — upadłby zresztą całkowicie, gdyby nie zasłony dymne, jakimi **zła wola brunatnej propagandy przykryć usiłuje prawdę Gdańska i Gdyni**, jako dwóch zgodnie i owocnie pracujących portów polskiego obszaru gospodarczego, bez którego Wolne Miasto nie byłoby tym, czym jest.

Wykazano już nieraz jak **falszywe jest pytanie-sugestia niemieckiej agitacji: upośledzenie Gdańska czy uprzywilejowanie Gdyni**. Rzeczywistość nie potwierdza żadnej z tych alternatyw, tak jak nie może być mowy o jakimkolwiek powrocie do dawnego, monopolistycznego stanowiska Gdańska w handlu Polskim.

Trzeba wiedzieć, że w porównaniu z r. 1936 obroty portu gdańskiego w r. 1937 wzrosły o 27,5 proc. t. j. więcej niż wzrost portu gdyńskiego (16,3 proc.). Jeśli chodzi o strukturę obrotów, to i tu nie można dostrzec żadnego „krzywdzenia” Gdańska, gdyż po wyeliminowaniu węgla wywóz Gdańska jest znacznie większy, wynosząc za r. 1937 — 2.143.973 ton, w Gdyni 1.116.384 ton. Przywóz zaś w obu portach stanowi doskonały przykład ich uzupełniającej się pracy, szeregi bowiem artykułów kieruje się wyłącznie do Gdyni albo do Gdańska.

Jeszcze stanowisko Polski w ostatnim czasie raz jeszcze sformułowane zostało w układzie polsko-gdańskim z 5 stycznia 1937 r. kiedy to Rząd Rzpliwej oświadczył, że nie będzie czynił różnic w traktowaniu Gdańska i Gdyni.

Pod oświadczeniem tym najmówniejszy podpis kładzie życie codzienne, zadając kłam sztucznie podsycanym legendom.

## O REALIZACJE DOBREJ WOLI

Inaczej zato w **światle życia** wygląda oświadczenia gdańskie. Nie mamy zamiaru kwestionować po tej stronie dobrej woli, faktem jest jednak, że nad nią silniejsza okazuje się **zła wola ukrytych czynników**, która nie pozwala na zaspokojenie czy zweenienie przepaści jaka panuje między słowem a czynem, obietnicą a realizacją. Dlatego to nie z urojenia, lecz na życiowej podstawie polska opinia publiczna największą wagę przywiązuje nietyle do regulującej normy, ile wypełniającej ją **treści realizacyjnej**.

Czekamy i obecnie. Usłyszeliśmy i słyszymy ze strony różnych czynników gdańskich dużo pomysłnych zapowiedzi, **czekamy w co rozwinie je praktyka**. A czekamy — my Polacy — nie z założymi rękami, lecz dzisiaj już złączeni, **skonsolidowani w codziennej pracy**, z wiarą we własne siły, walczące o swobodę działalności, z wiarą w słuszność praw polskich, które tutaj u ujścia Wisły są i pozostaną **n i e n a r u s z a l n e**.

Przeznaczeniem i obowiązkiem Gdańska jest współpraca z państwem polskim, czego w tysiącletniej historii zmieniło nie zdołały i nie zdołają przeciwne temu obce tendencje.

**Działać tu przeciw Polsce — to podcinać rozwój Gdańska!**

Przywitaliśmy się z Gdańskiem, teraz już spotykamy się codziennie pogłębiając naszą znajomość. Oby — z obu stroną korzyściami.

## Tani sezon jesienny w CIECHOCINKU-CIEPLICY

26. VIII. — 31. X.

Obniżone ceny zabiegów leczniczych, kart sezonowych i pensjonatów.

Jedyna w Polsce radioaktywna termalnia solankowa.

Wskazania: reumatyzm, artretyzm, ischias, zła przemiana materii, cierpienia górnych dróg oddechowych, choroby kobiece itp.

Rozrywki: Teatr — Kino — Plaża — Ciepłe baseny kąpielowe — Koncert Orkiestr Filharmonii Warszawskiej i t. p.

942

## Ostatni podatek w sierpniu

W sierpniu minęły trzy terminy płatności podatku, pozostał jeszcze jeden, a mianowicie 25 bm. należy opłacić zaliczkę miesięczną na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1937 w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w lipcu przez wszystkie przedsiębiorstwa obowiązujące

do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przemysłowe od I do V kategorii prowadzące prawidłowe księgi handlowe.

## „Radio to bardzo piękna rzecz”

Tak piszą do Rozgłówni Pomorskiej dzieci jednej ze szkół, która w czerwcu została obdarowana przez Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju w Toruniu — odbiornikiem radiowym. Wówczas to 10 szkół pomorskich położonych na pograniczu otrzymało radio-odbiorniki. Ileż to uciechy było z tego powodu i dumy. Bo jak pisze jedna ze szkół:

„Najbardziej nas ucieszyło to, gdy ustawiliśmy głośnik radiowy w otwartym oknie szkoły tak, aby przemówienie Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza słychać było na całą naszą wieś, składającą się przeważnie z Niemców...”

Treść tych listów od dziatwy obdarowanej odbiornikami jest podobna. Dla wszystkich przecież szkół odbiornik radiowy to radość, to dobry przyjaciel, który rozwesela i uczy.

Niedługo już rozpoczyna się rok szkolny.

Nowy rok szkolny — to nowy etap pracy wychowawczej, nowe troski o sprawy szkolnictwa.

Coraz silniej ze sprawą wychowania młodzieży wiąże się sprawa radiofonizacji szkół. Radio — to przecież najbardziej istotny instrument w wychowywaniu młodzieży. To też w przededniu otwarcia szkół — należy pomyśleć o wszystkich środkach, które zapewnią pozytywne rozwiązanie tej sprawy. Ambicją każdej gminy, każdego powiatu — winno być dążenie do radiofonizowania wszystkich szkół.

I niewątpliwie okres nadchodzącego roku szkolnego jeśli nieuzupełnie — to przynajmniej w znacznym stopniu sprawę tę rozwiąże.

Należy bowiem wierzyć, że stosunkowo mały wysiłek, jaki wymaga sprawa radiofonizacji szkół — stokrotnie się onłaci.

# Przy elektryfikacji kraju nie wolno marnować funduszy na ten cel przeznaczonych

**W interesie całokształtu gospodarki państwowej leży, aby tak ważne inwestycje przeprowadzały przedsiębiorstwa specjalnie do celów elektryfikacyjnych zorganizowane**

Od kilku już lat coraz żywiej obserwujemy postępujący rozwój w zakresie elektryfikacji kraju. Budujące się linie przesyłowe, sieci rozdzielcze i podstacje — za pomocą których projektowane okolice czerpią energię z poszczególnych elektrowni — dają nam świadectwo, że elektryfikacja kraju przestała już być zagadnieniem programowym i weszła na tory praktycznej realizacji.

Jednym z wybitnych elementów elektryfikacji jest niewątpliwie budowa sieci. Od tego bowiem czynnika zależy sprawność elektryfikacyjna. I trzeba już na wstępie zauważyć, że tak ważne dla istotnych potrzeb kraju roboty powinny spocząć w wytrawnej i sprężystej organizacji, w najwyższym stopniu fachowej — tak, aby techniczne wykonanie nie nastroczało obawy zarówno pod względem materiału jak i specjalności.

A tymczasem na niektórych terenach przeprowadzonych robót można przytoczyć poważne braki, nawet jaskrawie świadczące o słabej podstawie organizacyjnej przy wykonywaniu tak poważnych inwestycji. Równocześnie słyszy się głosy o marnotrawstwie grosza publicznego. Bo istotnie — w dziedzinie budowy istnieje cały szereg zagadnień, które posiadają tradycję nierozwiązalnych dla innych, odrębnych od tej fachowości instytucji. Budowa sieci jest bowiem poważną specjalnością, do której trzeba stanąć gruntownie przygotowanym i to tylko w tym jednym właśnie fachowym kierunku. Niewłaściwym przeto posunięciem i nad wyraz przykrym w konsekwencji jest prowadzenie

stwu wykonało następujące poważniejsze roboty, tutaj przytoczone dla potwierdzenia naszych założeń.

1. Linia przesyłowa 35.000 woltów ok. 25 km. z Warszawy do Otwocka na zamówienie Ministerstwa Komunikacji.

2. Linia przesyłowa 30.000 woltów długości ok. 25 km z Łowicza do Skierniewic.

3. Linia przesyłowa 30.000 woltów długości około 30 km. z Płocka do Gąbina i Lwówka, oraz linia 15 kv z Sochaczewa do Ruszek wraz z szeregiem stacji transformatorowych.

4. Linia przesyłowa 30.000 woltów długości ok. 40 km. z Krzemieńca do Dubna oraz sieć miejska 6.000 woltów i niskiego napięcia oraz stacje transforma-

torowe wykonane dla zarządu miasta Dubna.

5. Linia przesyłowa 6.000 woltów z Mławy do Działdowa oraz kompletna elektryfikacja m. Działdowa.

6. Sieć zasilająca 15.000 woltów długości około 35 km. do Koronowa i Solca wykonana dla Pow. Centr. Elektr. w Bydgoszczy.

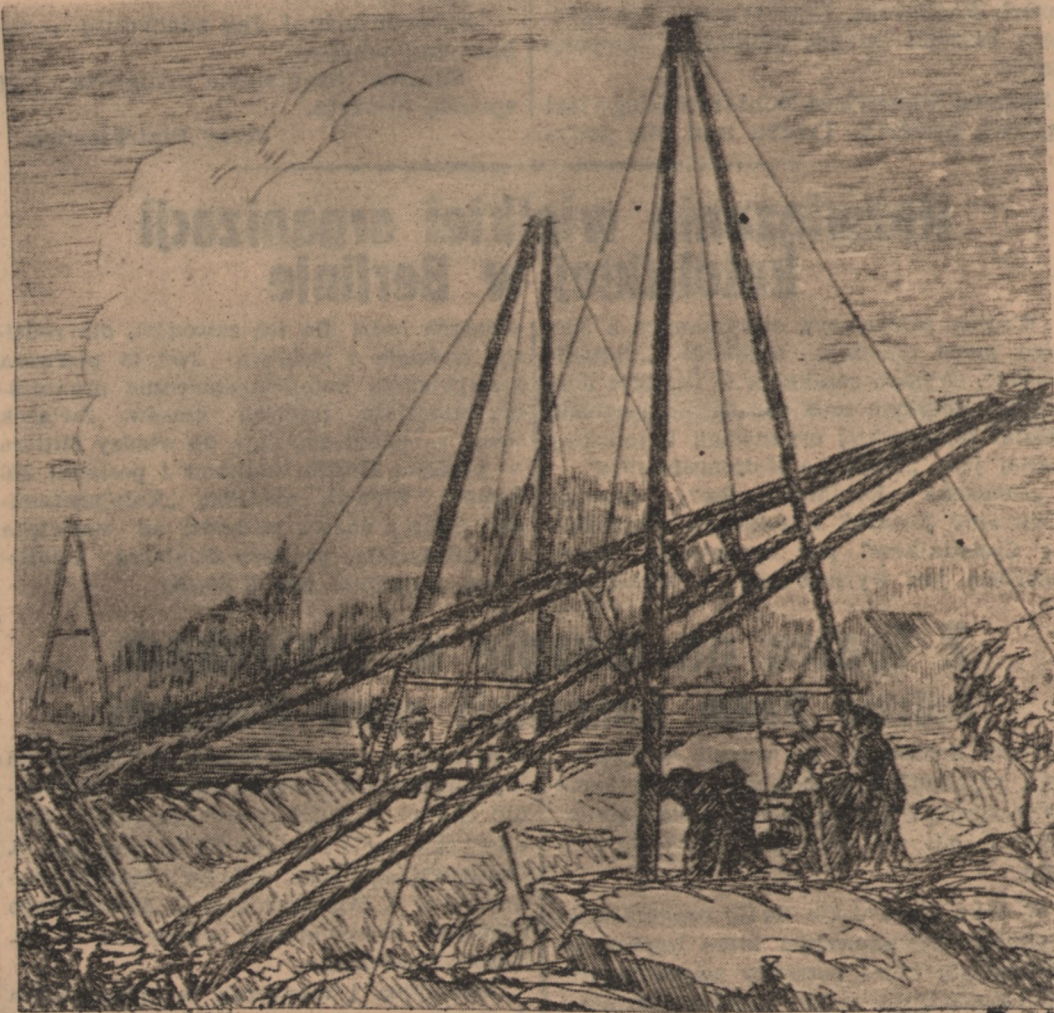
7. Elektrownia, sieć wysokiego i niskiego napięcia oraz kompletna elektryfikacja warsztatów, parowozowni i kolonii mieszkalnej na stacji Karsznice k. Zduńskiej Woli.

8. Kompletna elektryfikacja Jastarni wraz z budową linii zasilającej wysokiego napięcia z Juraty oraz stacje transformatorowe

Obecnie Wielkopolskie Towarzystwo Elektryczne w Bydgoszczy przeprowadza 1) linię przesyłową długości ok. 50 km. z Lublina do Chelmska Lub. dla Lubelskiego Międzykomunalnego Związku Elektryfikacyjnego, 2) linię 30.000 woltów ok. 25 km. ze Skierniewic do Rawy Maz., 3) linię przesyłową 30.000 woltów ok. 24 km. z Włocławka do Lipna, 4) sieć zasilającą 15.000 woltów długości ok. 35 km. dla Pow. Centr. Elektr. w Bydgoszczy, 5) wielką stację transformatorową 30.000 woltów dla stacji Karsznice, 6) kompletną elektryfikację st. Herby Nowe wraz z oświetleniem reflektorowym terenu wykonywane dla Francusko-Polskiego Tow. Kolejowego.

Jak z tego widzimy, Wielkopolskie Towarzystwo Elektryczne może najzupełniej zaświadczyć o swojej mocnej i trwałej podstawie, na której oparło swoje przedsiębiorstwo dzięki dużemu doświadczeniu w organizacji robót, skoordynowaniu wykwalifikowanego personelu, zmotoryzowaniu licznego tabo-ru i włączeniu do pracy najnowocześniejszych narzędzi — przy równoczesnym oparciu robót o zaprzyjaźnione warsztaty mechaniczne (Bydgoskie Zakłady Mechaniczne).

Takie fachowe nastawienie, dla przykładu przytoczone — wymagało wielkich zdolności i czulej specjalizacji, a również i nakładu pieniędzy. Trud ten jednak jest konieczny, bo tylko przy takiej organizacji zaistnieć może pełna odpowiedzialność i gwarancja za całość wykonywanych robót, w odróżnieniu od popełnianych błędów przy przeprowadzaniu sieci we własnym zakresie poszczególnych elektrowni, samorządów itp.



Poszczególne fragmenty robót elektryfikacyjnych prowadzonych na terenie całego kraju przez „Wielkopolskie Towarzystwo Elektryczne” w Bydgoszczy — w opracowaniu graficznym art. graf. Stanisława Brzeczkwoskiego z Bydgoszczy

## Zabezpieczenie podaży przedmiotów powszechnego użytku

Dziennik Ustaw z dnia 18 b. m. przynosi ustawę dotyczącą zabezpieczenia podaży przedmiotów powszechnego użytku.

Ustawa głosi, że minister rolnictwa, w celu zabezpieczenia podaży przedmiotów powszechnego użytku lub przeciwdziałania nadmiernej zwyczajnie cen, może zarządzić magazynowanie zapasów, ujawnienie cen tych przedmiotów, jak również regulować jakość przemiału oraz ceny zbóż chlebowych, nafty i węgla.

Za przedmioty powszechnego użytku należy uważać żywność, artykuły odzieżowe, opałowe, oświetleniowe, i

higieny codziennej. Prawo regulowania cen przedmiotów wymienionych może minister rolnictwa przekazać wojewodom lub prezydentom miast wydzielonych. Naruszający przepisy ustawy podlegają karze aresztu do trzech miesięcy lub grzywny do 3 tys. złotych. Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

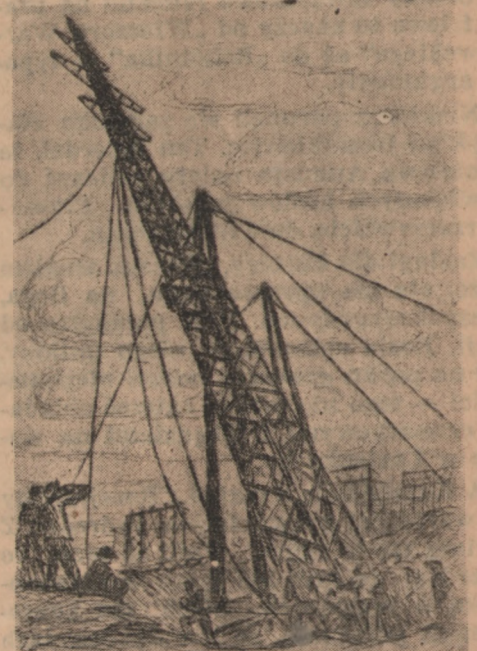
W związku z ogłoszoną ustawą minister rolnictwa wydał szereg rozporządzeń, dotyczących przemiału żyta i pszenicy, regulowania cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego wyrobów oraz regulowania cen detalicznych nafty i węgla.

## Czy wykorzystamy wizytę australijskiego ministra przemysłu dla polskiego eksportu?

W związku z zapowiedzianą podróżą australijskiego ministra przemysłu do Europy, niemieckie sfery gospodarcze wykazują duże zainteresowanie dla możliwości dalszego zwiększenia eksportu na rynek australijski, przy czym wyrażana jest nadzieja, że okazja ta wykorzystana zostanie dla zawarcia niemiecko-australijskiej umowy handlowej. Jednocześnie podkreśla się ze szczególnym naciskiem kolosalne możli-

wości dla eksportu artykułów chemicznych, jakie przedstawia chionny rynek Australii.

Przyjazd australijskiego ministra interesuje również Polskę, a to ze względu na wyjątkowo skromne rozmiary naszego eksportu do Australii. W pierwszym półroczu br. wynosił on zaledwie 294 tys. zł, co przy bardzo znacznym imporcie dało przeszło 17 milionów zł deficytu w naszej wymianie handlowej z Australią.



Z powierzaniem robót specjalnym przedsiębiorstwom o tym typie jak Wielkopolskie Towarzystwo Elektryczne, wiąże się również i ważne zagadnienie wewnętrznej ruchliwości gospodarczej.

Przedsiębiorstwa takie, oparte na krajowym kapitale i krajowym surowcu, przy zatrudnieniu wyłącznie polskich sił fachowych w dużej mierze ożywiają wewnętrzny rynek. Już z tego tytułu powinny być wykorzystywane do pracy, której specjalność jest wyłącznym ich założeniem. A dalej — w związku z robotami jeszcze bardziej potęgować się będzie doskonałość — a również realizować się pocnie hasło o wciąganiu całego społeczeństwa do pracy nad uprzemysłowieniem kraju.

A nade wszystko — ponieważ w tym typie przedsiębiorstw organizacja funkcjonuje b. dobrze — o czym świadczą autorytatywne opinie — przeto trudno forsować stwarzanie w poszczególnych elektrowniach dodatkowego aparatu dla wykonania sporadycznej roboty, do której nie może stanąć ani taki kierownik, ani taki personel techniczny, ani surowiec i materiał — jakim rozporządza specjalne przedsiębiorstwo z wielkim zasobem doświadczenia i rozporządzalności.

## W cztery oczy ze sztuką

## Sprawa Stanisława Augusta

Sprowadzono nagle zwłoki ostatniego króla polskiego z Leningradu. Trzeba przyznać, dość nieszczęśliwie to sprowadzenie zorganizowano. Niepotrzebne akcesoria tajemnicy, noc, zamurowana ściana kościelna w Wołczynie, kraty i klucz w przechowaniu — wszystko to dziwne, bez składu i racji społecznej.

Społeczeństwo dowiedziało się o wszystkim przez prasę. Zrobił się nieprzyjemny huk. Gdzie jest król? W Wołczynie! Wielu pojechało, ale nic nie zobaczyło. Klucz nie w Wołczynie.

Wójtą wzięto w obroty, wygadał się, tamci o wszystkim szeroko napisali. Sensacja, awantura, sprostowania i zająca dyskusja.

Kto winien? Dlaczego bez wiedzy społeczeństwa? Dlaczego w Wołczynie?

Fachowcy tłumaczyli, że to miejsce urodzenia Stanisława Poniatowskiego, reprodukowali fotografię metryki, inni — pedantyczni biurokraci powiedzieli, że król nic nie wart, że król na indeksie.

Posypały się głosy oburzenia. Przecież tyle już lat upłynęło od zgonu, przecież już odpokutował, poniewierany przez Rosjan w kościele św. Katarzyny, przecież bądź co bądź ostatni król i Polak przecież...

Niemal każde pismo wypowiedziało swój pogląd w tej sprawie. „Wiadomości Literackie” i „Kronika” zorganizowały nawet specjalne ankiety z pytaniem głównym: gdzie powinien spocząć Stanisław August.

Uczestnicy ankiety wytoczyli baterie argumentów. Król Staś jest symbolem epoki, nie tylko on więc był winien, że Polska straciła niepodległość. Poniatowski był tragiczny, więc gdzie jest odbrązowienie według współczesnych metod psychologicznych. Poza tym banalne ale bodaj chyba najsluszniejsze przypomnienie zasług króla w odbudowie kultury i oświaty.

Komisja Edukacyjna, Konstytucja 3 maja, Szkoła Kadetów, teatry, łazienki, obiady czwartkowe rzucano na prawo i lewo to znaczy od „Wieczoru Warszawskiego” aż do „Robotnika” — typowe argumenty.

Niektórzy posunęli się zdaleko. Naprzykład Iwaszkiewicz. Ten twierdzi, że Stanisława Augusta należy zaliczyć do najwspanialszych królów polskich. Przesada, rzeczywiście, dość historyczna.

Zasługi dla kultury, owszem, tragizm także, ale nie upraszczajmy, na Boga, raczej karygodnych. Brał pieniądze od Rosji, Rosja spłacała za niego miliony, laźni na pasku grabarzy naszej niepodległości — tego nie można zatrzeć obiadam i czwartkowymi i łabędziami na wodzie w Łazienkach.

A Konstytucja 3 maja?... Rozejrzyjmy się wśród jej prawdziwych twórców. Z oświatą też to samo. Jeśli są tacy, co twierdzą, że król był tylko współwinowajcą w rozbiorach, niech dla konsekwencji przyznają, że i w dokonaniach pozytywnych był tylko... współdobroczyncą. Charakter miał bardzo kiepski — to chyba jasne.

A zasłaniać Stanisława Augusta Sasi, Sasi! Spowodu Wawelu — toż to tylko efektywny polemiczny. Sasi to Sasi, a Poniatowski — Polak. Zdrajca Ojczyzny — oskarżenie nie łatwe do zmasowania. A Sasi swojej ojczyzny, Saksonii nie zdradzali. Kalinka, a za nim i wielki Świętochowski w „Genealogii teraźniejszości” dość wyraźnie o roli politycznej „króla Stasia” — piszą.

Jakże więc formułować argumenty w związku z projektami ostatniego miejsca spoczynku dla ostatniego króla polskiego? Czy ostatniego... zapytują niepoprawni monarchiści. Więc jak? Gdzie pochować?

Padają raz poraz nazwy: Wawel, Wawel i jeszcze raz Wawel, a poza tym: katedra św. Jana, kościół Opatrzności i Łazienki.

Ten ostatni projekt dość wygląda makabrycznie. Żeby to jeszcze były stare Łazienki, pałac taki, jak dawniej. Ale teraz ogród, spacerują pocziwie mieszczuchy, lody jedzą, a orkiestra przegrywa. I tu nagle trumna, marsz żałobny Szopena, wieńce i wycieczki z krena na szlacheckich.

Co począć z parkiem? Pomysł nieodpowiedzialny.

Inne? Wawel. Tak. Można kruszyć kopie.

Dowodzą zwolennicy, że tu nie chodzi o obiektywne zasługi, że Wawel to skrót historii polskiej, że ostatni król powinien leżeć obok Jagiellonów i monarchów elekcyjnych. Może być i tak.

Ale jeśli rzecz odwrócimy, jeśli na nią spojrzemy współcześnie? Ostatnio na Wawelu chowamy nie tylko królów. Mickiewicz, Poniatowski Józef, Słowacki, Kościuszko... Więc jednak sprawa zasług.

Żeby królom był równy... Stanisław August — król, czy był jednak królom równy? Zastanówmy się. Chodzi nie o spór akademicki, ale o grę argumentów rzeczowych.

Królewskie zwłoki sprowadzono po przeszło stu latach, w czasie, kiedy pojęcie Wawelu uległo przemianom. Wawel to już nie skrót historii, tej od faktów zwykłych, dla których wszystko jedno czy to zasługi Sobieskiego czy Korybuta Wiśniowieckiego — byle tylko proch królewski. Dziś Wawel jest skrótem historii ducha, działania, zwyczajania.

Sprawa Stanisława Poniatowskiego jest sprawą otwartą. Trzeba nad nią pody-

skutować. Dlatego też nietaktem niewątpliwym wobec społeczeństwa było ukrywanie zwłok w Wołczynie... pod kluczem.

Teraz chodzi o rzecz poważną, o harmonię z nowym pojęciem Wawelu. Obok Piłsudskiego, twórcy historii, miałby spocząć Poniatowski, co tu owijać w bawełnę — trzykrotny grabarz historii — co najmniej, jeśli nie doliczymy tych milionów rosyjskich, judaszowych.

A zresztą abdykował, zmarł jako ex-król.

Naprawdę z tym Wawelem nie jest sprawa taka prosta. Czy więc Wołczyn? Może nawet tak. Ale zawsze postać historyczna. I pewne zasługi także.

Gdyby rzucić projekty na szalę, katedra św. Jana w Warszawie przemówiłaby do logiki i do kompromisu.

Stanisław August postawił Warszawę na nogi, tu w Katedrze przeżył triumfalny dzień 3 maja (chyba jedyny odcień triumfu...) — niech więc spocznie w podziemiach pięknej świątyni!

Ale to także tylko projekt. Można się o niego wyklócać.

Zdecydują inni. Jak zdecydują — zobaczmy wkrótce.

Sprawa Stanisława Augusta jest sprawą otwartą.

Jerzy Pietrkiewicz.

## Rozwiązanie wielkiej organizacji katolickiej w Berlinie

Według informacji, otrzymanych z Niemiec przez tygodnik katolicki „Catholic Herald”, Gestapo zamknęła w Berlinie dom imienia Kolpinga oraz rozwiązała berliński oddział tej wielkiej organizacji katolickiej, znanej jako „Deutsche Kolpingsfamilie”.

„Deutsche Kolpingsfamilie”, dawniej „Centralny Związek Katolickich Organizacji Czeladników” jest organizacją, której zadaniem jest wychowanie i kształcenie

młodych ludzi dla ich zawodów, dla rodziny, Kościoła i państwa. Jest to pierwsza i największa katolicko-społeczna organizacja młodzieży naszych czasów. Związek liczył — przed dojściem do władzy Hitlera — przeszło 120.000 członków i posiadał 280 domów. Główną siedzibą „Kolpingsfamilie” (której nazwa pochodzi od nazwiska jej założyciela, pnanego działacza katolickiego, Kolpinga) jest Kolonia.

Z teatru na wyspie w Łazienkach  
Polskie Radio transmituje operę Moniuszki

Teatr Królewski na wyspie w Łazienkach, pamiętający spektakle z epoki króla Stasia staje się znowu atrakcją dla publiczności i odywa w świetle elektrycznych lamp.

W roku ub. Polskie Radio organizowało w teatrze łażeniowskim kilka imprez artystycznych, które potrafiły swym nastrojem ogarnąć, nie tylko publiczność, ale i radiosłuchaczy.

Polskie Radio w roku bieżącym będzie również transmitowało kilka imprez z Łazienek. W dniu 20 sierpnia, w sobotę o godz.

21.00 usłyszą radiosłuchacze z Teatru na Wyspie operę Moniuszki „Flis” w wykonaniu chóru „Polskiej Opery Ludowej”, wielkiej orkiestry Polskiego Radia pod dyr. S. Czornowskiego oraz solistów: Maryli Karwowskiej, J. Popławskiego, C. Kowalskiego i innych. Kierownictwo artystyczne — St. Narocz-Nowickiego.

Melodyjna i wdzięczna ta opera, łatwa do wysłuchania, zgromadzi zapewne wiele publiczności, która będzie mogła spędzić w Łazienkach nastrojowe wieczory sierpniowe, zaś radiosłuchacze dzięki transmisji radiowej, przeżyją miłe chwile przy głośniku.

Bogata rewia wytwórczości  
i barwnej sztuki ludowej Polesia  
Co można zobaczyć na Jarmarku Poleskim w Pińsku?

Pińsk stał się celem wędrowek wieloletnich rzesz turystów i wycieczek z całej Polski na doroczne święto regionalne Polesia — Jarmark Poleski.

Dogodne warunki przyjazdu kolejną (indywidualne) niżki kolejowe 66 proc. w obie strony) oraz prawie bezpłatny przejazd dla dzieci i młodzieży spowodowały masowy zjazd tych wszystkich, którzy pragnęli zapoznać się z życiem i krajobrazem Polesia. Biuro kwaterunkowe Jarmarku na dworcu kolejowym pięknie udekorowanym i iluminowanym miało niełatwe zadanie do spełnienia z rozlokowaniem przybywających na tę imprezę 2.000 z pewnością przygotowanych pomieszczeń w domach prywatnych, przepiękne hotele i schroniska wycieczkowe, w szkołach, itd., na przystankach nad Pińską, a nawet w Horodyszczu — świadczyły najlepiej o wzmóżonej frekwencji turystów.

teren Jarmarku Poleskiego położony malowniczo u stóp parku miejskiego i imponującego gmachu Sądu Okręgowego nad brzegami rzeki Piny mieści biuro dyrekcji Jarmarku, restaurację, charakterystyczną chatę poleską z eksponatami powiatu prużańskiego, obrazującą typowe wnętrza izby poleszka oraz następujące pawilony: rzemiosła poleskiego, handlowy, przemysłowy,

rolniczy, rybaki i najpiękniejszy świeżo niespełna w ciągu miesiąca wzniesiony pawilon łowiecki z rzeźbą łososia, na frontonie. Całość wywiera niezwykle dodatnie wrażenie swą schludnością, obfitością kwiecistą i zieloną, gustownym rozplanowaniem i wzorowym porządkiem. Zwłaszcza wieczorem efektowne oświetlenie, muzyka, orkiestra i wspaniałe widoki na bezbrzeżne morze łąk i błot pińskich stwarza niezatarte wrażenie.

W poszczególnych pawilonach na wyróżnienie zasługiwały i budziły największe zainteresowanie wśród wiedzających wspaniałe i niesłychanie rzadkie okazy zwierząt poleskich w pawilonie łowieckim — trofea ks. Karola Radziwiłła, jak wspaniałe rogi jelenie, łosi, skóry olbrzymich dzików, wilków i poleskich „lampartów” — rysi, mnóstwo ptactwa błotnego, głuszców i cietrzewi, oraz niezwykle okaz wypchanego dzikiego łabędzia.

W pawilonie rolniczym wielkim powodzeniem cieszy się obszerne stoisko Kół Gospodyń Wiejskich, gdzie turyści najchętniej zaopatrywali się w wyroby pięknej sztuki ludowej i hałciarskiej poleszulek. Szkoda tylko, że pomimo licznych głosów i uwag poprzednio już w tej sprawie wnoszonych — ceny tych wyrobów są podobnie, jak w

Dzieje Kominternu zamiast  
historii najnowszej

W kręgach nauczycieli sowieckich odzywają się ostatnio głosy o konieczności stworzenia komunistycznego programu nauki historii dla VIII klasy szkoły średniej. Dotychczas programu takiego nie było! kurs klasy VIII, obejmujący dzieje najnowsze, traktowany był „zbyt fragmentarycznie”.

Opracowywany obecnie program historii dla 8-ych klas szkoły średniej jest oczywiście równoznaczny z nauką historii partii komunistycznej i Kominternu (międzynarodówki komunistycznej), a także z praktycznym szkoleniem agitatorów komunistycznych.

Znowu przeszło 2 i pół miliona zł  
na przywóz samochodów

W ciągu lipca br. przywieźliśmy do Polski samochodów zagranicznych za 2.613.000 zł oraz podwozi samochodowych za 144 tys. zł. Przywóz, jeżeli chodzi o gotowe samochody, spadł nieznacznie w porównaniu z czerwcem, był jednak o przeszło 800 tys. zł wyższy niż przed rokiem.

## Polski cukier do Boliwii

Polskie cukrownictwo prowadzi obecnie pertraktacje w sprawie dostarczenia 2.000 ton cukru na rynek boliwijski. Byłaby to transakcja pionierska, gdyż dotychczas transport cukru z Polski do Boliwii nie istniał zupełnie.

## Joan Crawford rozwodzi się



Z Hollywoodu nadeszły wieści, że piękna Joan Crawford rozwiodła się w tych dniach ze swym mężem, sympatycznym gwiazderem filmowym Franchot Tonem. Małżeństwo to było uważane do tej pory za idealną parę.

Po rozwodzie Joan Crawford natychmiast przyjęła prasę i złożyła dziennikarzom następujące oświadczenie:

Nigdy już więcej nie wyjdę za mąż. Nie wierzę, by znalazł się choć jeden mężczyzna na świecie, który potrafiłby brnąć na serio miłość dłużej niż w ciągu czterech miesięcy.



MIECZYSLAW ZYDLER

# Na Wiśle pomorskiej

Duże tablice na słupach wyższych od bujnej wikliny, porastającej oba brzegi rzeki, znaczą mijane kilometry. Od ujścia Przemysy aż do wylotu sztucznego przekopu na morze pod Schievenhorst jest ich 939. Nurt na Wiśle jest kapryśny, lubi rozmaitość i niejednokrotnie skręca pod kątem prostym ku przeciwnemu brzegowi. Kierunek żeglugi wskazują specjalne znaki, ustawione po obu brzegach i z daleka widoczne. Jednak nie ma tu, na Wiśle pomorskiej, białych i czarnych bakanów (rzeczki odmiany morskich boj), które, oświetlone po zachodzie słońca, pozwoliłyby utrzymać się na nurcie również w nocy.

2 km za ujściem Brdy do Wisły turysta mija Fordon z jego więzieniem i olbrzymim mostem, należącym do największych w Europie. Przeszło, pod którym idzie nurt, oznaczone jest czerwona tarczą. W nocy na takim żeglownym przesłonie pali się zielona latarnia.

Nocleg w dobrze uszczelnionej łodzi, pod brezentową kabiną, pomiędzy głowkami regulacyjnymi, gdzie nie ma prądu, jest wygodny i suchy jak w sypialni.

W pewnej chwili turystę budzi głuchy, miarowy loskot. Jest chłodna, rześnista wywieżdżona noc. Po czarnej, metalicznie połyskującej wodzie ślizga się snop silnego, białego światła. To reflektor parowca. Nagle światło przesłania się z lewego brzegu i niepewnie maca po drugiej stronie, wypatrując znaku żeglugowego, na który sternik powinien zwrócić niemylnie kurs, aby nie osadzić statku na mieliźnie.

Snop intensywnego światła powołuje znieca do życia śpiącą dotychczas w mroku, gęstą, zbitą ścianę nadbrzeżnej wikliny. Na krótką, jak mrugnienie, chwilę zatrzymuje się na małej łodzi, przytulonej do wysokiego brzegu. Zimny, biały blask wyłuskuje ją bez trudu z ciemności, którą osłoniła się przed nęretami. Ale reflektor przesuwają się dalej i odnalazszy wreszcie znak żeglugowy, zatrzymuje na nim na dłużej swoje spojrzenie. Statek podąża w tym kierunku trzępiąc pracowicie wodę łopatami kół.

Wkrótce przepływa obok iluminowanego parowca pasażerski. Po jego przejściu krótka, złośliwa fala kołysze łodzią długo i mocno. Już światła parostatku dawno zniknęły, ucichł nawet odgłos jego maszyn, niosących się po wodzie bardzo daleko, a przycumowaną łódź wciąż jeszcze szarpia fale wyprowadzonej z równowagi rzeki. Wreszcie powoli, stopniowo gniewne podrzuty i zgrzyt łańcucha kotwicznego zamieniają się w łagodne kołysanie i słodki bełkot wody, co rychło sprowadza krzepki, zdrowy sen.

Pomiędzy Grudziądzem i Nowem, u wsi Mały Welcz, zbliża się do Wisły polsko-niemiecka granica państwowa, mianowicie z Prusami Wschodnimi. Przeważnie ciągnie się ona wzdłuż wysokiego wału, który zasłania dolinę Kwidzyńską przed możliwością powodzi. Jednak koryto Wisły w całej swojej szerokości, a także wąski pas prawego brzegu, należą do Polski.

Jeden z noclegów wypada nam obok wsi Jeżewnicy, przez niektóre mapy wymienianej jako Jeżyska, bądź Jazwiska Wielkie. Tej starej wsi, dobrze pamiętającej czasy Jagiellonów, poświęcił imci Klonowicz w swoim niezrównanym poemacie „Flis” pewien ciekawy czterowiersz. Niestety, nie mogę tu podać tej cytaty, jest zbyt frywolna, ale kto ciekaw dawnego, staropolskiego humoru, niech zajrzy do „Flisa”, warto!...

Na wprost, na wschodnio-pruskim brzegu rozciąga się wielka dolina Kwidzyńska, wraz z odległymi, ale wyraźnie rysującymi się w czerwonych blaskach zachodu konturami Kwidzyna, po niemiecku Marienwerder zwanego. Pachnie zamierzającym krzyżactwem od tego grodu, strzelającego w niebo gotyckimi wieżycami. Na myśl nasuwają się dzieje rycerzy z Bogdańca, opasła postać Hugo na de Danveld, tragedia Juranda ze Spy-

chowa. Marienwerder, Christburg, Marienburg — oto nazwy, jakimi wojenne mnichy chrzcili swoje warowne grody.

Nazajutrz dmie z północy taki silny wiatr, że o dalszej drodze nie ma mowy. Wkrótce zaczyna padać rześnista deszcz i pada przez 40 godzin bez przerwy. Nie ma innej rady, jak zdobywszy się na cierpliwość, przetrwać nie pogodę pod

## Znowu łobuzerskie wybryki na ulicach miasta Wejherowa

W ubiegły wtorek w samo południe na ul. Sobieskiego czterech młodych ludzi poczęło głośno śpiewać hymn partyjny, popularny w jednym z państw ościennych. Nie trzeba dodawać, że owi „zagraniczni partyjniacy” byli pijani i w swej bezczelności chcieli sprowokować uczucia narodowe mieszkańców Wejherowa. Około gmachu Sądu Grodzkiego zostali zatrzymani przez oburzonych do żywego przechodniów, którzy sprowadzili telefonicznie policję.

Podajemy nazwiska aresztowanych łobuzów. Mamy nadzieję, że rodzice porządnie przetrzepią im skórę, a koledzy odmówią podania ręki. Oto nazwiska:

kabiną. Grube krople bębnią posępny werbel po naciągniętym brezentcie. Wicher gwizdże na otworach kabiny, jak na okarynie. Pod jego gwałtownymi porywami łódź, trzymana przez cumy, wibruje niby kamerton. Lepiej zresztą przeczekać nawałnicę tutaj, niż u kamiennego nabrzeża portu w Gdańsku, gdzie dla wątlej łodzi postój nie jest ani wygodny,

**Feliks Grzenkowicz, Franciszek Halman, Antoni Zolweg i Józef Marczyński.**

Łobuzerski wybryk podpitych chłopaków oburzył ludność Wejherowa tym silniej, iż pozostaje ona pod wrażeniem wspaniałych uroczystości Dnia Żołnierza.

Ale niemniej nie trzeba z tych chłopaków robić „chińskich” bohaterów. Wyroki sądowe i kary aresztu nie są tu najskuteczniejszym środkiem. Dlatego apelujemy do rozsądku rodziców i opiekunów, by po prostu łobuziakom porządnie przetrzepali skórę.

To najlepszy środek na małpowanie obcych wzorów.

## Młodzież polska z Westfalii spędza wyczasę na Pomorzu

W ub. środę odbyło się uroczyste zakończenie miesięcznych wyczasów, zorganizowanych przez Towarzystwo Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech dla starszej młodzieży polskiej z Westfalii i Nadrenii w Starogardzie. Na wyczasach przebywało 30 osób. Pomieszczenie dla gości zapewniono w miejscowej bursei gimnazjalnej. Dzięki uprzejmości i życzliwości miejscowego społeczeństwa, a szczególnie ks. prałata Szumana, burmistrza Feliskiego i dyr. gimn. Bruskiego, udało się urozmaicić pobyt młodzieży westfalskiej szeregiem rozrywek, jak wycieczki w pięk-

ne okolice Starogardu, do Gdyni i Gdańska, kajakowanie, zwiedzanie zabytków i ciekawych obiektów w mieście itp. Wyczasami odbywały się według urozmaiconego programu, uwzględniającego wykłady z nauki o Polsce współczesnej, historii i literatury polskiej oraz zajęcia świetlicowe.

Po wyczasach w Starogardzie młodzież wyjeżdża na kilkudniową wycieczkę w Beskidy Zachodnie i na Górny Śląsk, po czym odwiedzi swych krewnych na Pomorzu i w Wielkopolsce i pod koniec sierpnia wróci do Niemiec. Stroną gospodarczą wyczasów zajął się Okręg Pomorski P. Z. Z.

## Nowa dyktatorka filmu niemieckiego



Lida Baarova

znana niemiecka artystka filmowa, z pochodzenia Czeszka, której obecnie prokują w Niemczech objęcie „dyktatury” filmu niemieckiego w miejsce niedawno wysławianej Leni Rieffenthal, twórczyni filmu z ostatniej Olimpiady. Gwiazda Leni zgłasza, gdyż w tych tygodniach wykryto, że dziadek jej był Żydem

Przebieg od **BOLU GŁOWY**  
 DLA OSÓB ZŁYCH ZE ZŁYMI  
**KOWALSKINA**  
 przysięga się chorować  
**PRZY PRZEZIEBIENIU**  
**GRYPY I KATARZE** 12240

ani bezpieczny. Turysta wodny musi być przygotowany na podobne próby cierpliwości. Zależy wprawdzie od kaprysów przyrody, ale obcowanie z nią „na ty” potrafi sownie wynagrodzić mu utratę tempa. Gorzej, że zaczyna brakować nam żywności, zwłaszcza mleka i chleba.

Pozwolę sobie dotknąć tu po krótko pewnej kwestii, która ze względu na swoje znaczenie wymagałaby omówienia w specjalnym artykule. Właściwe odżywianie, zdrowe a nade wszystko regularne, odgrywa dużą rolę podczas każdej wycieczki, ale odpowiedniej wagi nabiera dopiero podczas wólczy wodnej, kiedy ograniczenie chłodzenia wysoce utrudnia proces trawienia. Wielkie usługi oddaje tu mleko oraz wspomniana regularność posiłków. Przestrzegając regularnego i prostego odżywiania, turysta nie tylko ustrzeże się choroby, ale zdobędzie duży zapas zdrowia na czekający go rok pracy, oraz niemniej radości życia. To cenne doznanie jest nieodłącznym towarzyszem wszystkich wypraw wodnych, dla których stwarza swoisty klimat. Zarówno w dzień, kiedy wiatr i słońce pieczętuje nagie ciało żeglarza, jak i w nocy, gdy z otwartego namiotu widać rozgwieżdżone niebo, przekreślane co pewien czas świetlistymi łukami meteoroidów — odczuwa się intensywną radość istnienia, będącą bezcennym motorem każdej działalności. Tylko należy raz wyzwolić się z utartych kolein lądowych przyzwyczajeni!... Wyruszyć na nasze rzeki i jeziora!... Spędzać urlop na wodzie!...

Dopiero po 2 dniach wichura słabnie do tyła, że możemy wreszcie płynąć dalej. Duży ruch berlinek i parowców zwiastuje bliskość ważnego portu w Tczewie. Wreszcie wieś Biała Góra. Stoi tutaj maszt sygnałowy i niemieckie zabudowania graniczne, na których wiatrem targana powiewa wielka chorągiew: na czerwonym płótnie wylamuje w białym kręgu swoje czarne ramiona swastyka, godło Trzeciej Rzeszy... Nieco dalej, poniżej wsi, groźnie nazywającej się Piekło, mijamy Nogat, prawe ramię Wisły, wzdłuż którego idzie granica pomiędzy Wolnym Miastem Gdańskiem i Prusami Wschodnimi. Polska traci tutaj prawy brzeg Wisły na rzecz Gdańska, a poniżej Tczewa traci również i jej brzeg lewy, pozostawiając ujście „Królowej rzek polskich do morza” w obcych rękach.

## Włocławek

— Rocznicą zwycięstwa oręża polskiego we Włocławku i okolicy. Staraniem Miejskiego i Powiatowego Obwodu O. Z. N. w dniu 15 bm. odbyło się o godzinie 10 w Bazylice Katedralnej uroczyste nabożeństwo, odprawione przez ks. kan. Skowronka, podczas którego podniósł kazanie o kościelności wygłosił ks. inf. prof. Krużyński. Na nabożeństwie byli obecni: przedstawiciel władz administracyjnych wicestarosta p. mgr. Sękowski, w zastępstwie starosty powiatowego, wiceprezydent m. Włocławka p. inż. T. Hajdo, delegacje i poczty sztandarowe organizacji i stowarzyszeń, m. in. delegacje Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, Zw. Strzeleckiego, Zw. Rezerwistów i innych oraz tłumy publiczności.

Po nabożeństwie udano się pochodem za Wisłę pod pomnik Poległych Obrońców m. Włocławka, gdzie złożone zostały wieńce do Obwodu O. Z. N. m. Włocławka i powiatu oraz od innych organizacji.

Podczas składania wieńców przemawiał w imieniu O. Z. N. wiceprzewodniczący Obwodu m. Włocławka p. adw. Wawrzyniowski i w imieniu społeczeństwa p. inż. Hajdo.

Na terenie powiatu włocławskiego, podniósł uroczystości w związku z dniem żołnierza polskiego odbyły się w Brześciu Kujawskim, Lubieniu, Kłóbce, Łęgu i Smółkach.

**WŁOSKIE LODY**  
 1452 są najlepsze  
**Toscani, Toruń, Szeroka 38**  
 w składzie cukrów p. Rutkowskiej.

## Rekordowy rozwój dwu przedsiębiorstw Centralnego Okręgu Przemysłowego

Sanocka Fabryka Akumulatorów i fabryka sprzętu gumowego „Sanok” Sp. Akc.

W ostatnim czasie odbyło się w Sanoku uroczyste poświęcenie **Sanockiej Fabryki Akumulatorów**, którego dokonał ks. biskup sufragan przemyski Wojciech Tomaka, w obecności wojewody lwowskiego p. Bilyka, oraz przedstawicieli lokalnych władz cywilnych i wojskowych.

Produkcja nowopowstałej fabryki akumulatorów obejmuje obecnie wszystkie działy akumulatorów ołowiowych, jak baterie



Akt poświęcenia Sanockiej Fabryki Akumulatorów.

stacyjne wszelkich typów i wielkości; baterie trakcyjne do wszystkich celów, a więc do wózków i lokomotyw elektrycznych itp. z płytami wielkopowierzchniowymi, poza tym baterie starterowe do samochodów i motocykli, wreszcie do aparatów radiowych, telefonów i do licznych innych celów elektrotechnicznych.

Sanocka Fabryka Akumulatorów jest siostrzaną firmą Polskiej Spółki dla Przemysłu Gumowego „Sanok” Sp. Akc., która powstała w Sanoku jako spółka akcyjna w roku 1931 i dzięki inicjatywie, oraz energii swego założyciela, a dzisiejszego naczelnego jej dyrektora, p. Dra Oskara Schmidta rozwinęła się w krótkim stosunkowo czasie w poważne przedsiębiorstwo krajowe o dużym zasięgu.

Co wyrabia „Sanok” S. A. niejednokrotnie pisano, więc tylko dla ogólnej informacji zaznaczamy, że produkcja ta jest wielostronna, bo obok rozmaitych artykułów technicznych obejmuje szereg specjalności, jak gumowe **piły posadzkowe**, różne **wyroby użytkowe z gumy porowatej**, jak gąbki itp., **obcasy gumowe i skórgumę znanej marki „Sanok”** (zastępującą skórę podszewową i trzykrotnie od niej trwalszą), **nicie gumowe**, wreszcie **opony i dętki rowerowe** tak trwałe, że dla swej jakości mogła firma dać odbiorcy pisemną gwarancję ich wytrzymałości, ostatnio zaś specjalną nowość odgrywającą ważną rolę w walce z hałasem, **podkowy gumowe** dla koni, które wraz z obręczami gumowymi na koła do wozów, wyrabianymi przez firmę, mogą zapewnić mieszkańcom dużych miast, tak pożądaną ciszę i spokój.

Na osobne zwrócenie uwagi zasługują niedawno przez firmę „Sanok” podjęte i wprowadzone na rynek wyroby ze szczególnego rodzaju gumy porowatej, znane ogólnie pod marką „**LATICEL**” a nadające się specjalnie do wyścielania wnętrza i sie-

dzeń w pociągach, autobusach, wozach motorowych jako materiał do celu przemysłu meblowego na wszelkiego rodzaju materace i elastyczne podkładki dla szeregu celów sanitarnych i wielu innych t. p.

Wytwórnia „Sanok” S. A. wyposażona w najnowsze urządzenia techniczne, idzie w dziale przemysłu gumowego ustawicznie naprzód. Dzięki temu angielska firma **The Westinghouse Brake and Signal Company Ltd.** Londyn powierzyła firmie „Sanok” wykonanie wszystkich węży gumowych, potrzebnych do mechanizacji hamulców wagonów towarowych.

Także rząd polski a również poszczególne nasze ministerstwa pokrywają wydatnie swe zapotrzebowanie w dziedzinie artykułów i sprzętu gumowego.

Jaki stopień zaufania zdobyła sobie produkcja firmy „Sanok” S. A. świadczy najlepiej świeży fakt, że czynniki kompetentne powierzyły jej **gumowanie powłoki polskiego balonu stratosferycznego**, największego dotąd w świecie.

Z krótkiego tego zestawienia okazuje się, że firmy: Sanocka Fabryka Akumulatorów oraz „Sanok” S. A. są zdrowymi placówkami przemysłu polskiego.

### Strajk i głódówka na kopalni „Wawel” przerwana

KATOWICE. W wyniku konferencji, jaka odbyła się między radą załogową kopalni „Wawel” - Wawel” a dyrekcją kopalni doszło do przerwania strajku okupacyjnego i głódówki. Późną nocą cała załoga opuściła okupowany teren ko-

palni i udała się do domów. W sobotę ma nastąpić podjęcie normalnej pracy. Rokowania w sprawie wysuniętych przez robotników żądań toczyć się będą w międzyczasie dalej.

### Wyroki śmierci w Niemczech

BERLIN. W dniu wczorajszym stracono skazanych na karę śmierci przez sąd wojenny Rzeszy za zdradę kraju Karola Wieshoffa z Werne w Westfalii, Piotra Heinza z Zewen, okręg trewirski

i Wilhelma Baruna z Bad Duerkheim (Palatynat). Wszyscy trzej skazani zostali za utrzymywanie w chęci zysku kontaktu z wywiadem obcego państwa.

### Słonie cyrkowe złamały strajk

W Ameryce strajki mają zazwyczaj przebieg bardzo ostry i w większości wypadków kończą się rozlewem krwi.

Na niezwykle sposób złamania strajku wpadła dyrekcja cyrku w miejscowości Jonesville w stanie Wisconsin.

W czasie pobytu cyrku w tym mieście, część personelu cyrkowego zastrajkowała: Strajkujący potrafili zaskarbić sobie sympatie mas robotniczych w mieście. Robotnicy solidaryzowali się ze strajkiem cyrkowców i postanowili nie dopuścić do przedstawień cyrkowych, dopóki życzenia części strajkujących nie będą uwzględnione.

Przez kilka wieczorów z rzędu na długo przed przedstawieniem, robotnicy tłumnie otaczali budynek cyrkowy i nie dopuszczali do niego publiczności.

Wówczas część pracowników cyrko-

wych, która nie przyłączyła się do strajku, wpadła na niezwykle pomysł złamania akcji strajkowej i z pomysłem tym zwróciła się do dyrektora.

Cyrk posiadał sześć dużych słoni. Gdy trzeciego z kolei wieczoru robotnicy z Jonesville zgromadzili się przed cyrkiem, by niedopuszczyć do przedstawienia, personel cyrkowy, który nie strajkował, wypuścił na robotników słonie. Tłumy popierające akcję strajkową rozbiegły się naturalnie w popłochu.

Na szczęście nikt nie poniósł śmierci, wiele jednak osób odniosło obrażenia mniej lub więcej poważne.

Część prasy amerykańskiej atakuje ostro szeryfa z Jonesville, że dopuścił do tego niebezpiecznego sposobu złamania akcji strajkowej.

## Sensacyjna afera warszawskiej fabryki płyt gramofonowych

Na trop zakrojonej na wielką skalę afery wpadły w Warszawie władze śledcze. Jedną z fabryk płyt gramofonowych dokonała na szkodę autorów i kompozytorów scenicznych nadużyć sięgających dziesiątki tysięcy złotych.

Do odpowiedzialności pod zarzutem oszukańczych machinacji pociągnięto bogatego przemysłowca, właściciela dwu kamienic, magazynu przy jednej z głównych ulic oraz wielkiej fabryki gramofonów i płyt Żyda Arona F.

W myśl zawartej między wytwórniami płyt i Związkiem Autorów i Kompozytorów Scenicznych, (w skróceniu ZAIKS) umowy, fabrykanci obowiązani

są do nabywania znaczków Związku i zaopatrywania nimi wszystkich nowo wyprodukowanych płyt. Uzyskane przez ZAIKS ze sprzedaży znaczków sumy służą na pokrycie wynagrodzeń kompozytorów i autorów nagranych na płyty utworów. Żadna z fabryk nie ma prawa wypuszczać na rynek płyt bez znaczków tego Związku.

Aron F. chcąc kosztem autorów i kompozytorów zwiększyć rentowność swej fabryki, zastosował następujący sprytny wybieg:

Za grosze jako szmelc, skupowano w Warszawie i na prowincji stare zużyte i uszkodzone płyty gramofonowe. Szły

### Mundury Związku Młodej Polski



Związek Młodej Polski, skupiający młode pokolenie nacjonalistyczne w służbie dla wielkości Polski, zdobywa coraz liczniejsze kadry młodzieży. Wielki zlot sekcji wiejskiej tego Związku w Warszawie w dniach 14 i 15 bm. ujawnił siłę ruchu młodo - narodowego, oddającego się całkowicie pod rozkazy Naczelnego Wodza.

Wielu uczestników zlotu pojawiło się w mundurach związkowych. Obecnie kierownictwo Związku Młodej Polski będzie się starało upowszechnić te mundury w wielotysięcznych szeregach swych członków.

Powyżej reprodukowujemy mundury Związku Młodej Polski.

Po prawej stronie: mundur służbowy, po lewej: mundur ćwiczebny. W środku: odznaka związkowa na czapce: orzeł z zymającym w szponach miecz, poniżej zaś inicjały Związku Z.M.P.

### Niedźwiedzica na Polesiu

KOSÓW POLESKI. We wsi Chryś pow. kosowskiego ukazała się młoda niedźwiedzica, która następnie przeszła do wsi Sporów, gdzie drągami i kijami zołała zabita przez mieszkańców. Ubijaną niedźwiedzicę odesłano do nadleśnictwa lasów państwowych w Iwacewiczach. Przeciwno sprawcom zabicia niedźwiedzicy sporządzono doniesienie karne.

## ZAPAMIĘTAJCIE

Przypominamy, że najkorzystniej jest zaprenumerować wyd. K — bo wówczas Czytelnik otrzymuje naszą gazetę i w trzeciej dekadzie miesiąca dwie wartościowe książki — arcydzieła literatury światowej, wykonane na dobrym papierze dziełowym, w trwałej kartonowej oprawie i barwnej obwolucie na papierze kredowym. Wartość katalogowa dwóch naszych książek przekracza przeszło dwukrotnie cenę prenumeraty.

**Wydanie K — z dodatkami książkowymi kosztuje na miesiąc z odbiorem w administracji zł 2.90; przez pocztę zł 3.10.**

Od poniedziałku należy już pamiętać

**o odnowieniu prenumeraty na miesiąc wrzesień.**

Za dni kilka roześlemy nasze książki za miesiąc sierpień.

## Świecie

— **Zaszczytne odznaczenie.** Za zasługi na polu pracy społecznej został ostatnio odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi p. Maksymilian Rhone, urzędnik Starostwa Powiatowego w Świeciu, długoletni sekretarz obwodowego powiatowego LOPP, wielce zasłużony dookoła rozwoju tej organizacji wyższej użyteczności na terenie powiatu świeckiego. Winiujemy!

— **Nagły zgon.** W środę zmarła nagle śp. Władysława Manikowska, żona mistrza rzeźnickiego p. Eustachego Manikowskiego, w Świeciu. Poprzedniego dnia wieczorem śp. Manikowska pracowała jeszcze w sklepie. N. o. w. p.

— **Wydobycie zwłok ofiary kapieli.** Po kilkunastu dniach fale Wisły wyrzuciły zwłoki Pawła Nikczyńskiego, który będąc w Świeciu, w czasie kapieli usiłował przepłynąć Wisłę. Zwłoki śp. Nikczyńskiego wypłynęły na prawym brzegu rzeki, w Rozgarkach w pow. chełmińskim. Po rozpoznaniu ich przez rodzinę, odbył się pogrzeb.

— **Z życia Tow. Właścicieli Nieruchomości.** Ostatnie zebranie Tow. Właścicieli Nieruchomości, jakiemu przewodniczył prezes p. Liebrecht, zajmowało się sprawą odnawiania fasad i malowania płotów, które to zarządzenie dla mniej zamożnych właścicieli domów obciążonych długami jest bardzo trudne do wykonania. Ponadto apelował zarząd do członków, by złożyli składki na kupno samolotów dla armii, w myśl uchwały ostatniego zjazdu pomorskiego.

— **Poświęcenie remizy strażackiej.** W niedzielę 21 bm. odbędzie się w Przysiersku poświęcenie remizy strażackiej oraz obrządku patrona strażaków św. Floriana. Uroczystość ta odbędzie się zaraz po niezapomnianym.

— **Młodej parze „Szczęść Boże!”** W kościele parafialnym w Radzynie Pomorskim został pobłogosławiony związek małżeński między p. Anną Reimanówną, córką posiadziela ziemskiego a p. Michałem Milewskim, instruktorem Pom. Związku Producentów Trzody Chlewniej, ze Świecia.

— **Zdrowa inicjatywa rzucona przez Powstańców i Wojaków.** Ostatnie zebranie miejscowej placówki Powstańców i Wojaków, odbyte we wtorek w lokalu p. Chelstowskiej było poświęcone 18-tej rocznicy zwycięstwa polskiego nad Bolszewikami. Ciekawy wykład o „Cudzie nad Wisłą” wygłosił prezes placówki p. Gregorkiewicz. W dalszym ciągu zebrania, przy omawianiu spraw organizacyjnych, wysunięto myśl by celem

uniknięcia rozdrobnienia jakie obecnie ma miejsce, odbywać wspólne zebrania wszystkich organizacji przysposobienia wojskowego, istniejących w naszym mieście, na których zostałyby wygłaszane ciekawe referaty. W ten sposób będzie mniej zebrzań, a natomiast więcej pożytku dla członków i organizacji. Miejmy nadzieję że zdrowa inicjatywa podjęta przez Powstańców i Wojaków spotka się z uznaniem członków wszystkich organizacji P. W.

— **Przed uroczystościami młodzieży w Jezewie.** W niedzielę, 21 bm. odchodzi oddział Kat. Stow. Młodzieży męskiej w Jezewie 35-lecie swego istnienia. Łącznie z tym jubileuszem odbędzie się poświęcenie nowego sztandaru oddziału. W powyższym obchodzie wezmą leżny udział bratnie oddziały z okolicy.

— **Wypadek przy młóce.** W gospodarstwie kier. szkoły p. Pstraga w Lubani-Lipinach uległ wypadkowi 10-letni synek pp. Pstragów. Chłopiec znajdując się przy młócarni w czasie młócenia zboża wsadził rękę w tryby, co spowodowało złamienie kilku palców. Poranione dziecko przewieziono do szpitala. (6)

## Ostatnie grupy dzieci pomorskich wracają z kolonii letnich P. Z. Z.

W ciągu bieżącego lata 360 dzieci z przygranicznych powiatów Pomorza miało możliwość spędzić tygodni na koloniach letnich w głębi kraju, zorganizowanych przez Polski Związek Zachodni. Dzieci na kolonie dobrane z dotkniętych bezrobociem miejscowości, leżących na pograniczu polsko-niemieckim. Część dzieci przebywała na Podkarpaciu w Starym Sączu, Węgierskiej Górze, Soli i Żywcu, część w województwach

centralnych w Różnicy, Ostojowie i Pionkach, część wreszcie na terenie Wielkopolski w Zaniemyślu, Otorowie, Rogoźnie i Wieloniu. W tych dniach ostatnie grupy dzieci pomorskich wracują z kolonii letnich PZZ. Dzieci czują się doskonale po miesięcznym pobycie w doskonałych warunkach zdrowotnych, wypoczęte i pełne sił do pracy, jaka je czeka z nowym rokiem szkolnym.

— **Diżur nocny aptek.** W czasie od 20 do 26 bm. diżuruje Apteka pod Oriem — plac Marsz. Piłsudskiego.

— **Repertuar kin.** Kino dźwiękowe „Bajka” wyświetla film pt. „Nicpoń” z Daniellem Darrieux i Henrym Garat'em.

— **Awantura na ulicy o... kobietę.** Ktoś powiedział, „w największych tragediach życia ludzkiego szukaj kobiety”; jakkolwiek wypadek, o którym piszemy, nie miał następstw tak bardzo tragicznych, bo zakończył się wzajemnym wymasowaniem sobie fizjonomii, to jednak przyczyną tego była kobieta.

Przedwczoraj w godzinach wieczornych ulicą Chełmińską koło cmentarza, przechodził jakiś młodzieniec z młodą kobietą. Za nimi zaś, jak Otello zazdrosny, postępował nieznanego nam nazwiska starszy pan, któremu nie podobała się ta „zbyt” poufalskość młodzieńca wobec kobiety, więc „grzeźnię” przeprosił go: — Odejdź pan do cholery od tej kobiety...

Młodzieniec jednak, chłop nie gapa, nie dał się tak łatwo odstraszyć: spojrzawszy w słodkie oczy swej towarzyszyki, a wyczytawszy w nich zachętę, zrobił jakąś nieprzyzwoitą propozycję.

Starszy pan, człowiek widać „honorowy” podskoczył do młodzieńca, aby pomścić zniewagę, na skutek czego, młodzieniec w obronie własnej wyjął z kieszeni nóż składany, gotów odeprzeć napaść. Ale rozdzieliła ich kobieta.

I zdawało się, że sprawa została załatwiona. Otello ponury odszedł na bok, a młodzieniec, podchwyciwszy swą Dulcinę, lekkim krokiem podążył z nią w dalszą drogę.

Jednak nie łatwo nakazać sercu milczenie, kiedy wściekła zazdrość szarpie nim, jak szewc skórą.

Starszy pan, spojrzawszy zawistnym okiem na szczęśliwego rywala, jak kot zreźnie podbiegł ku niemu i podchwyciwszy z tyłu za ramiona wciągnął do pobliskiej sieni i rzuciwszy na schody, pocałował go szarpać i bić.

Zajście to spowodowało zbiegowisko uliczne.

— **Rozwydrzenie wyrostków.** Onegdaj zdarzył się oburzający wypadek rozwydrzenia młodzieży przy ul. Polnej. Zawaloną jezdnią jechał rowerem jeden z obywateli, starszy wiekiem p. Ł. Na przeciw jadącego szli w grupie około 6 osób chłopcy w wieku 15—17 lat. Mimo dzwonek, chłopcy nie tylko, że nie usunęli się z wąskiej jezdni, lecz przeciwnie, uchwycili się za ręce i złośliwie zatarasowali przejazd. Kiedy jeden z nich, syn niejakiego J. M. z ul. Polnej doznał lekkiego potrącenia, razem z resztą wyrostków rzucili się do gromady kamieni i obrzucili nimi rowerzystę, który otrzymał kilka bolesnych uderzeń. Wypadek ten mógł być nieinterwencją przechodniów, którzy niesfornych wyrostków odpędzili. Ten niecodzienny wypadek należy bezwzględnie napiętnować, a rodziców przestrzec przed przykrymi dla nich skutkami takiego zachowania się ich dzieci.

— **Z życia Klubu Kręglarzy „Wiwat” w Chełmży.** Młody jeszcze stosunkowo Klub Kręglarzy „Wiwat” w Chełmży pod dzielnym kierownictwem prezesa p. Karola Solińskiego okazuje dużą żywotność. W ubiegłą środę odbyło się w własnej kręgielni, mieszczącej się w „Gastronomii” (dawn. Concordia) kulanie o godność króla i rycerzy. W wyniku zawodów królem klubu ogłoszony został p. Wojciech Porada. I rycerzem p. Wielmowski Antoni, II rycerzem p. Marian Górecki. Jak się dowiadujemy z okazji 5-ciolecia istnienia klubu w czasie od 20 bm. do 4 września br. urządza klub publiczne kulanie w kręgielni o bardzo cenne nagrody. Zakończenie kulania i rozdanie nagród nastąpi w dniu 4 września br. t. j. w dniu uroczystego obchodu 5-cio lecia istnienia klubu. (rm.)

## Niemiecki ruch tranzytowy na śródlądowych drogach wodnych przez Służbę Danziger Haupt

Ogólny ruch tranzytowy pomiędzy Prusami Wschodnimi a resztą Rzeszy przez Służbę Danziger Haupt wyniósł w miesiącu lipcu 1938 r. 2.410 ton wobec 5.170 ton w miesiącu poprzednim. Z cyfry tej przypadało na ruch w górę rzeki

72 ton wobec 640 ton w miesiącu poprzednim, w dół rzeki zaś 2.338 ton wobec 4.530 ton. W pierwszych 7 miesiącach przeszło w ruchu tym ogółem 17.476 ton, z czego przypadało na ruch w górę rzeki 704 ton, a w dół rzeki 16.772 t.

## Chełmno

— **PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ”** — Chełmno, św. Ducha 4, wejście z ul. 22 Stycznia 12-14.

— **Biblioteka Tow. Czytelników Ludowych** otwarta jest w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 18.30.

— **Kino Apollo** wyświetla do niedzieli włącznie „Przedziwne kłamstwo Niny Petrowny”. W rolach głównych występują Isa Miranda i Fernand Gravet.

— **Napad bandycki na strażnika Pomorskiej Straży Bezpieczeństwa.** W nocy z 15 na 16 bm. nieznanymi dotychczas sprawcy w liczbie pięciu, napadli na pełniącego służbę strażnika Pomorskiej Straży Bezpieczeństwa — Pawła Draheima, który zatrudniony był na placówce strażnicy w Dubielnie w pow. chełmińskim.

Napad miał miejsce w czasie przejazdu Draheima przez strzeżony teren na drodze prowadzącej z Papowa Biskupiego do Dubielna. Dwaj ukryci bandyci wykecyli z ukrycia i niespodzianie zaatakowali strażnika. Bezpośrednio potem zjawili się dalszych trzech bandytów, którzy obezwładnili strażnika, pożalili go niemilosierdnie nożami i zostawili nieprzytomnego na szosie.

Dopiero następny patrol strażniczy odnalazł Draheima, leżącego w kałuży krwi, i udzielił mu pierwszej pomocy. Rannego odtawiono natychmiast do szpitala w Chełmży.

Dochożenia policyjne w tej sprawie wszczęto i niewątpliwie sprawców napadu nie minie ręka sprawiedliwości.

— **Zderzenie samochodu z rowerzystą.** Na rogu ul. M. Focha i Wodnej zdarzył się wypadek samochodowy, który na szczęście nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach. — Samochód firmy elektrotechnicznej A. Stachewicz, wiozący rzemieślników od pracy z powiatu, skręcał z ul. M. Focha na Wodną. W tym momencie z przeciwnej strony

nadjechał tuż pod samochód pewien rowerzysta. Odrzucony on został błotnikiem, odnosząc przy tym lekkie obrażenia.

Jak dowiedzieliśmy się od kierowcy samochodu, rowerzysty, po oprzytomieniu, wyrzcił żal, że samochód go nie przejechał, bo i tak z życia swego nic nie ma. Sądzić więc należy, że w czasie jazdy rowerzysta znajdował się w tak silnej depresji duchowej, że nie zauważył nadjeżdżającego prawidłowo samochodu, który nie tylko jechał z przepisową szybkością, ale i dawał sygnały ostrzegawcze.

— **Stasia Walasiewiczówna na zawodach lekkoatletycznych w Chełmnie.** W niedzielę, o godz. 16.30 odbędzie się w Chełmnie na boisku miejskim wielkie zawody lekkoatletyczne pań, przy współudziale najszybszej kobiety świata — Stasi Walasiewiczówny, oraz Księżkiewiczówny, Gawrońskiej i Kałużyny. Zapowiedziana jest próba pobicia rekordu świata w sztafecie pań 4 razy 200 m. Będzie to niewątpliwie najbardziej emocjonująca walka dnia. Zagwarantowany jest liczny udział mistrzyń Polski oraz słynnych sokolic gruzińskich. Niedzielne zawody będą najwybitniejszą atrakcją lekkoatletyczną pań całego sezonu. Wieczorem od godz. 21 dancng w lokalach Hotelu Centralnego w Chełmnie, przy współudziale rekordzistek świata i mistrzyń Polski, tylko za biletami wstępu.

## Piorun uderzył w szybowiec

NOWY SĄCZ. Z lotniska LOPP w Tęgorozie wystartował na szybowcu „Komar 1129” przebywający na kursie treningowym pilot Rafał Twardzik z Ciekli, pow. Jasło. Doskonale warunki atmosferyczne pozwoliły pilotowi na osiągnięcie wysokości przeszło 400 metrów nad miejscem startu.

W czasie lotu nadciągnęła burza. Lotnik chciał wykorzystać nadarżającą się sposobność i lecąc na czele burzy, przebyć jak największą przestrzeń.

W pewnym momencie szybowiec dostał się w huraganowy wiatr, z którego miotany na wszystkie strony, nie mógł się wydostać. Nadomiar złego uderzył piorun w tylną część szybowca, a jednocześnie huragan, urywając prawe skrzydło, wywrócił szybowiec z taką siłą, że pilot, urywając pasy, którymi był przytomowany, wyleciał z szybowca.

Na szczęście zdołał w ostatniej chwili otworzyć spadochron i wylądował bez obrażeń. Szybowiec został zupełnie zniszczony.

## Młodzi piłkarze



## Inowrocław

— **Jaksice godnie uczcili rocznicę „Cudu nad Wisłą”**. Do wioski, które w powiecie inowrocławskim w patriotycznym i spontanicznym odruchu godnie obchodzą i czczą każde święto narodowe, należą Jaksice. — Ponownym potwierdzeniem tego był dzień 15 sierpnia — 18-ta rocznica „Cudu nad Wisłą” i święto zwycięstwa żołnierza polskiego. Program tej wspaniałej uroczystości ułożono na wspólnym zebraniu delegatów wszystkich organizacji, zwołanym z inicjatywy przewodn. Obozu Zjedn. Narod. i prezesa Tow. Powst. i Wojaków p. Jana Mielcarka.

Rankiem miejscowe organizacje zebrały się w centrum wsi, skąd wyruszyły w pochodzie na nabożeństwo. Po mszy św. i uroczystym „Te Deum”, zgromadzeni w kościele wierni odśpiewali „Boże coś Polskę”. Następnie do ustawionych przed kościołem członków organizacji i licznej publiczności piękne, mocne i budujące na duchu, okolicznościowe przemówienie wygłosił delegat zarządu pow. O. Z. N., student U. P. p. Br. Kustra. Z kolei po odśpiewaniu „Nie rzucim ziemi” pochód przeszedł przy dźwiękach orkiestry Zw. Strzel. przez wieś, która przystrojona była we flagi o barwach narodowych.

W uroczystości gremialny udział wzięli kolejarze z miejsc. K. P. W., Powst. i Wojaków oraz b. licznie strażacy ze swym prezesem p. sołtysem Paluszakiem na czele. Mniej było harcerzy, a KSMM przejechało poczet sztandarowy. W uroczystości nie wzięło tylko udziału Kółko Rolnicze oraz Kat. Tow. Rob. Polskich, którego prezes tłumaczył się, że patron ks. prob. Niewitecki (Niemiec) zakazał udziału w uroczystości, ponieważ nie jest to impreza katolicka. (wo)

— **Obchód święta narodowego w Złotnikach Kujawskich.** Z inicjatywy miejscowego Oddziału O. Z. N. urządzony został w dniu 15 sierpnia rb. uroczysty obchód ku uczczeniu wiekopomnego zwycięstwa bohaterów armii polskiej w roku 1920 nad Bolszewikami. Do pochodu, który przeszedł ulicami wioski, prowadzony przez naczel. rejonowego Straży Pożarnej p. Br. Sińskiego z orkiestrą, Zw. Strzel. na czele, stawiły się następujące organizacje: KPW, Ochotn. Straż Poż., Zw. Strzel. i O. Z. N. Z kolei w ogrodzie p. Madajewskiego odbyło się okolicznościowe zebranie, które słowem wstępnym zagał przewod. O. Z. N. p. A. Weber, zaś referat na temat ważności tegoż dnia wygłosił sekretarz Oddz. O. Z. N. p. Józef Kaszubski. Po zebraniu, które zamieniło się w prawdziwą manifestację uczuć narodowo-patriotycznych na cześć Wodza Naczelnego i armii, odbyła się skromna zabawa taneczna. (wo)

## Cudowne uzdrowienie

GENUA. W Savignone koło Genui we Włoszech w czasie odpustu, który się odbywał w dniu św. Katarzyny, w obecności biskupa Cyrenaikai, zdarzył się wypadek cudownego uzdrowienia. Pewna 60-letnia kobieta, która od 9 lat miała prawą nogę unieruchomioną na skutek artretyzmu, bezpośrednio po błogosławieństwie wstała i poczęła chodzić z całkowitą swobodą. Wypadek ten wywołał olbrzymie wrażenie wśród obecnych.

Dzisiaj — Sobota  
**Bernarda** 20 sierpnia

Jutro — Niedziela  
**Joanny** 21 sierpnia

— Straż Pożarna, ul. Pomorska nr. 16. telefon 06.  
— Komisarjat Główny P. P. (gmach wojewódzki), Jazłowiecka 5 telefon 2700.  
— REDAKCJA I ADMINISTRACJA „GAZETY POMORSKIEJ” W BYDGOSZCZY — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80.

**NOCNY DYŻUR APTEK**  
— Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, tel. 39-94.  
— Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka 37, tel. 31-91.

**WAŻNE TELEFONY**  
— Pogotowie Ratunkowe, Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.

**REPERTUAR KIN**  
— Apollo: Zamknięte z powodu remontu.  
— Krystal: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrowny”.  
— Marysielka: „Rose Marie”.  
— Bałtyk: „Sherlock Holmes i dr. Watson”.  
— Adria: Nieczynne.  
— Kapitol: „Kochany łobuz”.

**Notatki kronikarza**  
— **Odnaczenia.** Za zasługi na polu pracy zawodowej odznaczani zostali przez p. premiera Składkowskiego Srebrnymi Krzyżami Zasługi dwaj Bydgoszczanie, pp. Ignacy Gorzyński i Władysław Gwiazdowski.

— **Ruch cudzoziemców w Bydgoszczy.** — W lipcu przybyło do Bydgoszczy 784 cudzoziemców, w tym: 19 z Anglii, 7 z Austrii, 15 z Czechosłowacji, 1 z Danii, 3 z Francji, 63 z W.M. Gdańska, 1 z Holandii, 3 z Jugosławii, 4 z Litwy, 5 z Łotwy, 612 z Niemiec, 3 z Rumunii, 7 z Szwajcarii, 5 z Szwecji, 5 z Węgier, 1 z Włoch, 1 z Chin, 1 z Grecji i 23 z Stanów Zjedn. A. P.

— **Zarząd Koła Rodziny Kolejowej Bydgoszcz — Dyrekcja,** podaje do wiadomości wszystkim rencistom, emerytom kolejowym i sierotom po pracownikach kolejowych, że we wszystkich sprawach członkowskich związanych z Rodziną Kolejową przyjmuje otdąd przewodniczący Sekcji Humanitarnej p. Biernacki, we wtorki i piątki od godz. 17.30 do 18.30 w gmachu Dyrekcji Kolejowej pokój nr. 17, natomiast przekazy do lekarzy rejonowych będą wydawane jak dotąd u prezesa Zarządu pokój nr. 110.

— **Kurs szybowcowy.** Zarząd Obwodu Miejskiego LOPP w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że Okręg Wojewódzki LOPP w Toruniu organizuje od 1 do 15 września br. kurs szkolny szybowcowy dla podkategorii „B” dla kandydatów z kat. A oraz od 5 do 15 września br. specjalny kurs treningowy. Oba kursy odbędą się w Szkole Szybowcowej w Gostomiu k. Kościerzyny. — Okręg udziela daleko idących zniżek, oraz zwalnia nawet od opłat kursowych. Informacji udziela sekretariat LOPP, ul. Długa nr. 52.

— **Wielki konkurs modeli.** Zarząd Obwodu Miejskiego LOPP urządza w ramach XV Tygodnia Lotniczego w ostatnich dniach września wielki konkurs modeli lotniczych i szybowcowych. W konkursie mogą wziąć udział modelarze zrzeszeni i samoucy z terenu Bydgoszczy i powiatu. Zwycięzcy otrzymają szereg cennych nagród. Bliższe szczegóły i informacje otrzymać można w sekretariacie Obwodu Miejskiego LOPP, ul. Długa 52.

— **Znowu kradzież rowerów.** Nieznany osobnik skradł rower Klemensa Gruse (ul. Gdańska 110), zostawiony bez dozoru na ul. Dworcowej. — Z podwórza domu przy ul. Nakielskiej 11 skradziono rower Bronisławowi Niesiorowskiemu. — Stojący przed Ekspedycją Towarową rower skradziono na szkodę Władysława Kowalskiego (Sowińskiego 10).

— **Oszustwo.** Anna Staniewska (Dworcowa 32) zgłosiła w policji, iż niej. Leon H. (Pomorska 42) pobrał 25 zł, mając dostarczyć podlicznik do światła, którego jednakże nie dostarczył.

— **Skradziono zegarek.** Do policji wpłynęło doniesienie Marty Miller (Ujejskiego 16), iż niej. Otto Sz. (Chwyłowa 5) skradł jej z szuflady srebrny zegarek.

— **Różne kradzieże.** Z restauracji Góreckiej przy ul. Fordońskiej skradziono Piotrowi Pieszakowi (Fordońska 118) teczkę skórzaną. — Do kurnika przy ul. Ogrody 3 dostali się złodzieje i skradli 15 kur na szkodę Jana Mazura.

— **Włamanie.** Do mieszkania Antoniego Malinowskiego (Św. Floriana 10) włamał się nieznany osobnik i skradł 180 zł gotówki. Uwiadomiono policję, która wszczęła dochodzenia.

— **Motocykl najechał na rowerystę.** Na jadącego rowerem ul. Jazłowiecka mieszkańca Przyłubia (pow. bygoski) Fridricha Radtke najechał motocykl. Rowerzysta doznał lekkiego uszkodzenia ciała i został po opatrunku odstawiony do domu. Sprawca najechania zbiegł.

## Jeszcze o nowym zespole artystycznym Teatru bydgoskiego

W podanym przez nas onegdaj składzie nowego zespołu artystycznego Teatru Miejskiego im. Karola Huberta Rostworowskiego, opuszczone zostały przez przeoczenie trzy nazwiska. W pierwszym rzędzie chodzi tu o znaną i cenioną odwrotną rolę charakterystycznych p. **Natalię Morozowiczową**, która również została pozyskana na nowy sezon przez p. dyr. Rodziewicza.

Następnie w skład zespołu wchodzi jeszcze dwie również znane długoletnie członkinie b. zespołu dyr. Stomy pp. **Mi-**

**chalina Stohlwa i Joanna Guzicka-Gradowska.**

Dowiadujemy się poza tym, że jeśli chodzi o primadonny, to p. dyr. Rodziewicz postanowił angażować doraźnie na krótkie okresy zależnie od operetki, różne wybitne siły. Będziemy mieli przez to okazję podziwiania kilku w ciągu roku śpiewaczek i to tej miary co Szczepańska, Gabrielli, Carnero i Brzezińska. Przepuszczalnie do listy tej dojdzie jeszcze któraś ze znanych śpiewaczek operetkowych. (m)

## Tajemnicze zniknięcie pieniędzy schowanych... w kanapie przed wyjazdem na lotnisko

Niezwykła historia tajemniczego zaginięcia pieniędzy wydarzyła się w rodzinie Stefana Pawłowicza zam. przy ulicy Nakielskiej 192. Otóż żona jego ukryła przed wyjazdem na lotnisko w sprężynach starej kanapy sumę 432 złotych. O schowku tym nie powiedziała nic mężowi, gdyż były to jej osobiste oszczędności.

Tymczasem Pawłowicz, chcąc zrobić żonie niespodziankę, kazał mieszkanie odremontować i równocześnie oddał kanapę do naprawy tapicerowi.

Gdy żona jego powróciła, pierwszą jej czynnością było stwierdzenie, czy pieniądze są jeszcze w kanapie. Tu nastąpiło

rozczarowanie i lament. Pieniądze naturalnie zniknęły.

Zwrócono się do tapicera, który oświadczył, że kanapę naprawiał jego uczeń, przebywający obecnie na wędrownym wakacyjnej po kraju. Zaczęto przy pomocy policji szukać owego ucznia i znaleziono go aż w Skarżysku. Zznał, że pieniędzy nie było w kanapie i nic o nich nie wie. Rewizja ucznia też nie dała rezultatu. Wobec tego przypuszczać należy, że zniknięcie gotówki z kanapy pozostanie na zawsze tajemnicą. A jednak kanapa to nie dobry schowek — prawda?! (m)

## Tramwaj wpadł na furmankę Straszny wypadek przy ulicy Toruńskiej

U zbiegu ulic Ustronie i Toruńskiej wydarzył się wczoraj straszny wypadek najechania tramwaju na furmankę. Z ul. Ustronie wyjechał wozem 65-letni rolnik Otton Jaeger z Kobyłarni pow. tczewskiego. Nie zauważył on nadjeżdżającego z ul. Toruńskiej tramwaju i gdy wóz znalazł się na szynach, tramwaj całą siłą wpadł na tył wozu.

Rolnik skutkiem tego wyleciał z wo-

zu na bruk, doznając szeregu ciężkich obrażeń ciała. Wóz zaś uległ całkowitemu rozbiću, jedynie koń wyszedł z wypadku bez szwanku.

Zawezwana jaerką pogotowia przewieziono Jaegera w ciężkim stanie do szpitala miejskiego. Jak zdołaliśmy się dowiedzieć, motorniczy tramwaju nie ponosi winy wypadku. Dochodzenia w toku. (m)

## Epilog włamania do składu żelaza Sprawca otrzymał rok więzienia

Swego czasu dokonano zuchwałego włamania do składu żelaza Sławińskiego przy Wełnianym Rynku. Łupem sprawców padły różne towary, jak widelce, noże, zastawa, szczyryki i t. p. ogólnej wartości przeszło 400 złotych.

Dochodzenia policyjne doprowadziły wkrótce do ustalenia, że sprawcą włamania

był 20-letni Franciszek Popielewski z Bydgoszczy. Aresztowano go i osadzono w więzieniu.

Obecnie młodociany włamywacz, który — jak się okazało — był już karany za kradzież, stanął przed Sądem. W rezultacie odbytej rozprawy, został on skazany na rok bezwzględnej więzienia. (m)

## Krwawy napad rabunkowy na rolnika w Osielsku Zbrodniarze postrzelili wieśniaka i zbiegli

Mieszkańca Osielska, 45-letniego Stefana Norkusa, z zawodu murarza, zbudziło koło północy gwałtowne ujadanie psa. Wobec tego, iż pies nie przestawał szczekać, Norkus ubrał się i wyszedł przed dom, by stwierdzić powód psiego niepokoju.

Gdy znalazł się na podwórzu, rozległy się strzały, z których dwa ugodziły Norkusa. Wezwano policję, która wszczęła po-

ścig za nocnymi rabusiami, lecz nie udało się jednak ich schwytać.

Do rannego wezwano Pogotowie Ratunkowe, które przewiozło go do szpitala miejskiego w Bydgoszczy. Jeden strzał, jak się okazało, dostał Norkus w plecy, a drugi w bok. Stan jego jest b. ciężki. Nie wątpimy, iż policja wkrótce złapie zbrodniarzy. (r)

## „Mily” synalek za oszukanie ojca i sfalszowanie kwitu powędrował do więzienia

Podawaliśmy niedawno o wykryciu fałszerstwa kwitu skarbowego, dokonanego przez 19-letniego Henryka Huberta Łukowskiego. Otrzymał on od swego ojca 20 zł aby wpłacił tę sumę w Urzędzie Skarbowym za zaległy podatek mieszkaniowy.

Młodzieniec nie wykonał tego polecenia w całości, gdyż wpłacił jedynie 3 zł a ceno, a resztę przywłaszczył sobie. Aby ojca wprowadzić w błąd, otrzymany kwit z kasy sfalszował, przerabiając kwotę 3 zł na 20 zł.

Oszustwo wkrótce naturalnie wydało się i wyrodny synalek pociągnięty został do

odpowiedzialności karnej. Wczoraj właśnie zasiadł na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym. W toku rozprawy wyszło na jaw, że młody Łukowski był już karany półrocznym więzieniem za fałszerstwo weksli. Karę tę wówczas mu zawieszono.

Obecnie skazany został za fałszerstwo kwitu na 6 miesięcy bezwzględnej więzienia a poza tym będzie musiał odbyć również karę z poprzedniego wyroku. Zawieszenie bowiem było ważne, jeśli nie popełni nowego przestępstwa. (m)

— **Napadli i pobili.** Marian Maich (Glinki 44) wracając do domu, został na ul. Ujejskiego napadnięty przez braci Raniecki, którzy dotkliwie go pobili. Wezwano pogotowie po opatrzeniu ran odwiezło pobitego do domu. Tłum napadcy były porachunki osobiste. Sprawą zajęła się policja.

**Inowrocław**  
— **Pożegnalne przedstawienie p. Lili Zielińskiej.** Od dwóch tygodni Teatr Ziemi Pomorskiej gości uroczą, uzdolnioną artystkę scen warszawskich i polskiego filmu p. Lili

Zielińska, która zaprezentowała się Publiczności w dowcipnej, arcywesolej komedii T. Chrzastowskiego p. t.: „Japoński rower”. Obecnie artystka ta wraca do Warszawy, by nakręcać film — przeto Dyrekcja Teatru urządza pożegnalne przedstawienie Lili Zielińskiej, we wtorek, 23 bm. o godz. 20.30 w Teatrze Zdrojowym. Koncertowo zgrany zespół „Japońskiego roweru” stanowią pp.: Ładosiówna, Łukowska, Małkowska, Ścibor, Ilciewicz Rokossowski, Cybulski, Radwan-Łodziński, Zwoliński i inni.

Bilety nabywać można w księgarni WP. **Krasa.**

## Stawiał opór i uciekał przed policją w bieliźnie

Przed kilku dniami donosiliśmy o niezwyklej ucieczce przed policją 20-l. Czesława Urbanowskiego, zam. w baraku przy ul. Glinki 13. Miał on być siłą doprowadzony do więzienia, gdzie nie chciał dobrowolnie stawić się do odsiedzenia wyroku.

Gdy policjanci zjawili się rano u niego, wówczas wyskoczył on w bieliźnie z łóżka i rozbiwszy cienką ścianę w izbie, uciekł na ulicę. Tam dzięki przechodniom został przytrzymany i oddany w ręce nadbiegłych policjantów. Stawiał im jednak opór, a nawet jednego z policjantów uderzył.

Za ten wyczyn Urbanowski odpowiadał w trybie przyspieszonym przed Sądem Okręgowym, który w wyniku rozprawy skazał opornego młodzieńca na 4 miesiące bezwzględnej aresztu. Poza tym będzie musiał odsiedzieć on jeszcze poprzedni wyrok wynoszący rok więzienia. (m)

## Chojnice Odnaczenie instruktora LOPP

Jak podaje „Monitor Polski” z dnia 16 sierpnia br., instruktor LOPP w Chojnicach, p. Franciszek Niedzielski, został odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi.

## Miasto odświeża swój wygląd.

W iście amerykańskim tempie miasto Chojnice odświeża swój wygląd. Odnawia się fronty i fasady domów, maluje się mury, reperuje się i maluje płoty. A było tego potrzeba. Ohałaly się płoty, szczyrbili się mury. Obecnie aż miło patrzeć.

Jest jednak jeszcze wielu takich, którzy są jakby głusi na wszelkie zarządzenia. Władze pociągają ich do odpowiedzialności i — słusznie — na ich koszt wykonują renowacje.

W czwartek policja spisała protokół na Idę Mach, której posiadłość przy ul. Tomaszka Zana okolona jest płotem, powywracanym na wszystkie strony.

## Precz z niemieckimi napisami.

Nie wydaje się prawdopodobne, aby po 20 latach niepodległości widniały jeszcze na miejscach publicznych napisy niemieckie. Jednak tak jest. Nie dosyć na tym, że kupiectwo niemieckie chętnie posługuje się dwujęzycznymi napisami, ale napisy niemieckie widnieją na budynkach nawet publicznych.

Kościół i cmentarz ewangelicki, cmentarz żydowski, a nawet dom ubogich na przeciw rzeźni miejskiej, jakby nie stały na ziemi polskiej.

Czy nie czas skończyć z tym?!

## O uregulowanie komunikacji autobusowej z Charzykowami

Punktem licznych wycieczek z miasta Chojnic i z dalszych stron jest piękne jezioro charzykowskie pod Chojnicami.

Wbrew ustaleniemu rozkładowi jazdy, linia autobusowa p. Zabłockiego w niedopuszczalny sposób szwankuje, urągając wymaganiom pasażerów.

Punktualność jest objawem rzadkim. Czas odjazdu często zależy jest od okoliczności, czy „wszystkie miejsca w autobusie są zajęte”.

Sprawą tą, tak dotkliwie odbijającą się, na turystyce, winny zająć się władze. Znajdzie się chyba więcej takich, którzyby podjęli się utrzymania naprawdę stałej i regularnej komunikacji.

## Gdzie zabawić się w niedzielę?

Kolejowe Przystosowanie Wojskowe, ognisko w Chojnicach, urządza w niedzielę doroczną zabawę lotową na boisku KPW (tuż za dworcem). Program zabawy — jak zawsze — jest bardzo urozmaicony. Będzie tam loteria fantowa, strzelanie z wiatrówek, zabawa ludowa, tańce i t. p.

Główną atrakcją dla mężczyzn wszakże jest zakończenie strzelania z małokalibrowki o cenne nagrody, które trwa już od kilku tygodni. Głównymi nagrodami są: rower, zegar biurkowy i wiele innych cennych przedmiotów. Zabawa rozpocznie się o godz. 14.00. zakończenie strzelania o godz. 20.00.

Jak się dowiadujemy, dotychczas strzelało przeszło 600 osób. Na 72 punkty możliwe zdobyli najwyższą ilość pp. Krogul i Gruchała i to po 68 pkt. Ostatni dzień chyba przyniesie jeszcze zmianę.

## Za przekroczenie granicy i przemyt pieniędzy

W dniu 17 lipca br. robotnik Franciszek Renk z Lichnow, obywatel polski narodowości niemieckiej, usiłował w okolicy Charzyków przekroczyć nielegalnie granicę do Niemiec. Czujne oko Straży Granicznej zniweczyło jednak ten plan i Renk znalazł się w areszcie. Podczas rewizji znaleziono u niego około 53.— zł, które Renk usiłował przynieść do Niemiec.

Renk za te czyny odpowiadał onegdaj przed Sądem Okręgowym w Chojnicach. Sąd skazał go na łączną karę 6 miesięcy więzienia i 10.— zł grzywny.

# Nowe cudaczne zawody w Ameryce

Pomysłowość amerykańska w wyszukiwaniu nowych sposobów zarobkowania jest wprost niewyczerpalna i wprowadza zdumienie zarówno prostotą jak oryginalnością idei.

Domny towarowe od pewnego czasu posiadają urzędniczkę, która jak piorunochron błyskawicę, ściga na siebie „gniew” szefa w wypadkach niedokładności zaszytych w ekspedycji itp. Towar np. nie został na czas dostarczony, albo wysłany pod fałszywym adresem lub zamieniony. Są to sprawy przykre, które stanowią dla klienteli powód niezadowolenia i osobistych zażaleń.

Klientka wpada do kantoru i w wielkiej irytacji opowiada, że przecież kupiła czerwoną bluzkę a nie pomarańczową i wielkość 42 a nie 46. Trzeba klientkę uspokoić i to jak najspieszniej. W tej chwili jednakże nie można stwierdzić, kto z personelu zawinił. Szef chwytając więc za słuchawkę telefoniczną i woła:

— Panna Brown niech tu natychmiast przyjdzie!

W tej samej prawie chwili otwierają się drzwi kantoru i wchodzi drżąca panna Brown. Szef zwraca się do niej w ostrym tonie:

— Ale panno Brown, co pani znowu nabroiła! Jak pani mogła zamienić bluzkę jednej z naszych najlepszych klientek! Pani ta kupiła przecież czerwoną bluzkę, a nie pomarańczową. A poza tym, jest to wielkość 46 a pani potrzebuje co najwyżej 40. To bałagan nie do uwierzenia. Upominałem panią już onegdaj. Gdyby się to miało jeszcze raz powtórzyć, poszuka pani sobie innego zajęcia. Zrozumiała pani?

Panna Brown stoi blada i drżąca. Wygląda to tak przynajmniej na zewnątrz. Jeżeli się jest kozłem ofiarnym dla drugich, trzeba być także dobrą aktorką. Zawód ten jest dobrze płatny, ale kobiety do niego zrytmio się nie chają.

Przyjemniejszym daleko jest zawód, jaki stworzyła sobie miss Steffens. Wiadomo jest powszechnie, jakie trudności nasuwają się np. młodym rodzicom przy wyborze imienia dziecka. Z jednej strony imię nie ma tracić mizykę, z drugiej strony nie ma być zbyt tuzinkowe. W tych okolicznościach dobrze jest mieć kogoś, kto w tej dziedzinie doskonale się orientuje. Jest poza tym na świecie dużo rzeczy, mających niewłaściwe imię czy nieodpowiednią nazwę. Dla wielu przedsiębiorstw handlowych firma jest wprost czynnikiem decydującym.

Zrozumiała to miss Steffens i stworzyła poradnię imion i nazw. Pomyślał mianowicie powódzenie. To też niebawem pojawiły się konkurencyjne przedsiębiorstwa, i wszystkie cieszą się doskonałym powodzeniem.

Ale pieniądze zarobić można w Ameryce nawet dzięki cierpieniu fizycznemu. Niedawno temu pojawiło się w pewnym piśmie nowojorskim ogłoszenie jej treści: „Kobiety, cierpiące na szczególnie silne bóle głowy, znajdujące stałe zajęcia. Zapewnione wysokie wynagrodzenie.

Nadawcą ogłoszenia był pewien szpital, który chciał wypróbować nowy, środek

przeciwko migrenie. „Króliki doświadczalne” otrzymywały 50 dol. pensji i wolne utrzymanie. Pacjentki byłyby zadowolone z nowego swego zawodu, gdyby nie troska, że nowy środek może być istotnie skutecznym i że pewnego dnia nie tylko pozbędą się swojej migreny, ale także swego stanowiska.

Najdziwniejszym atoli zawodem, jaki zdobyła Amerykanka, poszczycić się może miss Petersen. Kobieta amerykańska stanowi we wszystkich dziedzinach mniej lub więcej groźną konkurencję dla mężczyzny. Tylko na wodzie mężczyzna był bezpieczny przed współzawodnictwem kobiecym. To też Ameryka nie ma dotąd ani

żeńskich marynarzy, ani maszynistów, ale za to w ostatnim czasie zdobyła dla kobiety — kapitaństwo okrętu. Wypadki, w których kobiety zdały egzaminy kapitańskie, są już znane, ale dotąd nie powierzono im żadnego statku. W ostatnim czasie zaszedł jeden wyjątek. Ze szczególnym zadowoleniem donosi międzynarodowy związek dla prawa wyborczego, że miss Petersen została kapitanem parowca amerykańskiego „Ruth Martin”.

Jak tam załoga pogodziła się z komendą pani kapitana, to rzecz inna. Jedynie sternikowi nie robi to żadnej różnicy. Jest on do tej komendy już od dawna przyzwyczajony, gdyż jest — mężem pani kapitana.

## Notowania giełdowe

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 19 sierpnia

DEWIZY: Belgia 89,33; Berlin 212,01; Gdańsk 99,75; Amsterdam 289,71; Kopenhaga 115,40; Londyn 25,85; Nowy Jork cześć 5,29 pięć ósmych; N. Jork kabel 5,30; Oslo 129,87; Paryż 14,47; Praga 18,28; Sztokholm 133,36; Zurych 121,45; Mediolan 27,89; Helsinki 11,42; Montreal 5,28¼; Tel Aviv 25,85. — Tendencja nieco słabsza dla europejskich, mocniejsza dla amerykańskich.

WALUTY: Belg. belg. 89,30; Dolary am. 5,28; Dolary kanad. 5,26½; Fioresy hol. 289,45; Franki franc. 14,45; Franki szwajc. 121,25; Funtki ang. 25,83; Guldeny gdańskie 99,75; Korony: czeskie 15,45; duńskie 115,15, norweskie 129,85, szwedzkie 133,05; Liry włoskie 22,60; Marki niemieckie 11,25; Marki niem. srebrne 94,00; Tel Aviv 25,45.

AKCJE: Bank Polski 125,00; Cukier 39,25 Wełna 34,00; Lilipol 88,00; Modrzewjów 16,25; Ostrowiec 67,75; Starachowice 42,75; Żyrardów 61,00; Haberbusch 57,25. — Tendencja słabsza.

PAPIERY: 4½ proc. wewnętrzna 67,38; 3 proc. inwest. I em. 83,50, II em. 82,50; 5 proc. konwersyjna 70,00; 4 proc. prem. dolarowa 42,50; 4 proc. konsolidacyjna 67,00 drobne; 4½ proc. pozn. seria I 65,13; 4½ proc. T. K. Z. Lwów 64,75; 8 proc. ziem. seria 5 65,25; 5 proc. Warszawa 1933 r. 73,50; 5 proc. Łodzi 1933 r. 65,75; 5 proc. Radomia 1933 r. 61,38. — Tendencja dla pożyczek i dla listów utrzymana.

## Hallo, tu Polskie Radio!

Sobota, 20 sierpnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Audycje poranne, 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa, 12,03 Audycja południowa, 15,15 „O murzynku Sambo i czterech łakomych tygrysach” — obrazek dla dzieci młodszych, 15,45 Wiadomości gospodarcze, 16,00 Tanecznym krokiem od Tokaju do Balatonu — audycja muzyczna i słownia, 16,45 Groteskowe zabawy — pogadanka, 17,00 Muzyka taneczna — płyty. W przerwie: Program na jutro, 18,00 Nasz program, 18,10 Koncert solistów (z Torunia), 18,45 Poronin w „Księżce ubogich Jana Kasprowicza” — kwadrans poetycki, 19,00 Ballady węgierskie Zoltana Kodaly’ego, 19,20 Pogadanka aktualna, 19,30 Ludowa Kapela Feliksa Dzierżanowskiego i Jerzy Klimaszewski (przypiewki), 20,00 Audycja dla Polaków za granicą, 20,45 Dziennik wieczorny, 20,55 Pogadanka aktualna, 21,00 Audycja dla wsi, 21,10 „Flis” — opera w 1 akcie Stanisława Moniuszki w wykonaniu Polskiej Opery Ludowej, Transmisja z teatru na wyspie w Łazienkach Królewskich w Warszawie, 22,25 Wiadomości sportowe, 22,35 Muzyka lekka i taneczna — płyty, 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOSNIA POMORSKA W TORUNIU

8,00 Muzyka lekka — płyty, 13,00 Dla każdego coś ładnego — płyty, 17,00 Wiazanka melodii tanecznych — płyty, 17,50 Wiadomości sportowe z Pomorza, 17,55 Program na jutro.

ZAGRANICA

19,45 SOFIA. Recital fortepianowy Władysława Burkatha, 20,00 OSŁO. „Opowieści Hoffmanna” — opera Offenbacha, 20,00 LONDYN REG. Koncert symfoniczny z Queen’s Hallu, 20,30 FLORENCJA. Koncert symfoniczny, 21,00 RZYM. „La citta rosa” — opera Ranzata, 21,00 MEDIOLAN. „Parisina” — opera Mascagniego, 22,30 LONDYN REG. „Ameryka tańczy” — muzyka taneczna z Ameryki.

## O „Rzeczpospolitej babińskiej” i „Pułku oliwanego helma”

W dniu 20 bm. o godz. 16,45 p. Henryk Olszewski w felietonie radiowym pt. „Groteskowe zabawy” opowie o wysoce osobliwych związkach, które tworzyły się w wielu państwach w okresie od XV do XIX wieku. Były to bractwa wesółków, pozornie wyglądające na stowarzyszenia błażńskie, założycielami ich byli jednak ludzie mądry i dowiečni, którzy stawiali sobie za cel walkę z głupotą i podejmowali ją za pomocą satyry, ośmieszenia i piętnowania wszelkiego zła, bezkarnie pandząc się wśród wyższych sfer społeczeństwa. W Polsce takim osobliwym stoworem była „Rzeczpospolita babińska”, we Francji „Pułk oliwanego helma” lub „Burgundzkie bractwo—mater stultorum” i wiele, wiele innych. Ciekawa ta pogadanka zaznajomi słuchaczy z tymi dziwnymi związkami.

Niedziela, 21 sierpnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

7,15 Pieśń „Ave Maria”, 7,30 Koncert poranny w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej, 8,00 Dziennik poranny, 8,15 Audycja dla wsi, 9,15 Nabożeństwo z kościoła św. Antoniego w Chorzowie (przez Katowice). Kazanie wygł. ks. biskup Teodor Kubina. Po nabożeństwie ok. 10,55—11,45 Muzyka — płyty, 11,45 Przegląd kulturalny, 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa, 12,03 Potanek symfoniczny w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. W programie utwory Piotra Czajkowskiego, 13,00 „Dwie miłości Cypriana Norwida” — szkic literacki Zdzisława Hierowskiego, 13,15 Muzyka obładowa (z Poznania), 15,00 Audycja dla wsi, 16,30 „W gościnie u generała Dąbrowskiego” — kurant staroświecki w opracowaniu Stanisława Wasylewskiego, 17,00 Stanisław Moniuszko: II Kwartet smyczkowy F-dur, 17,30 Tygodnik dźwiękowy, 18,00 Podwieczorek z terenu Dorocznej Wystawy Radiowej. W przerwie podwieczorku o godzinie 18,55 Chwila Biura Studiów, 20,00 Program na jutro, 20,05 Duety fortepianowe — płyty, 20,40 Przegląd polityczny, 20,50 Dziennik wieczorny, 21,00 Migawki amerykańskie — „Wesola Syrena”, 21,40 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P.R., 22,00 „W muzycznym pensjonacie” — audycja z cyklu „W letni wieczór”, 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOSNIA POMORSKA W TORUNIU

8,35 Ludowe pieśni kaszubskie w wykonaniu Adama Borzostowskiego, 9,00 „Rzemiosło pomorskie” — gawęda Alojzego Frankowskiego, 9,10 Program na jutro. Po nabożeństwie około godz. 10,30 — 11,45 Muzyka z płyt, 11,45 „Z życia na pograniczu — Tczew” — reportaż wygłosi Roman Łęny, 20,00

Niedzielne wywczasy. „Tu się wygrywa”. Obrazki z kiermaszu w opracowaniu Józefa Wesółkowskiego, 20,35 Wiadomości z Pomorza.

ZAGRANICA

11,00 WIEDEŃ. Festiwal Salzburski. Koncert symfoniczny, 17,15 MEDIOLAN. Koncert symfoniczny, 20,30 MONACHIUM. „Jaskółka” — opera Pucciniego, 21,00 RZYM. „Rigoletto” — opera Verdiego, 21,00 BRUKSELA FLAM. Koncert z udziałem śpiewaczki Grace Moore.

## Podwieczorek z terenu Dorocznej Wystawy Radiowej

W niedzielę, 21 bm. o godz. 18-ej transmitują rozgłośnie radiowe dla słuchaczy z całej Polski podwieczorek z terenu Dorocznej Wystawy Radiowej. Wystąpi tutaj zespół Stefana Rachonia oraz soliści: Anna Borey, Maks Regnis, Mieczysław Salecki i soliści Burskie. Zarówno program orkiestrowy jak i solistów przedstawia się interesującym i bogatym, co gwarantuje publiczności zgromadzonej w gmachu Polskiej YMCA jak i radiosłuchaczom przyjemne, niedzielne popołudnie.

W gościnie u p. Generała.

Rozgłośnia poznańska w dniu 21 bm. o godz. 16,30 nada audycję z cyklu „Kurant staroświecki” w opracowaniu Stanisława Wasylewskiego. Tematem będzie wycieczka do Winnogórz w Wielkopolsce, gdzie gen. Dąbrowski spędził drugą połowę życia, gdzie przyjmował gości z Warszawy, słuchał o sławie i triumfach swego wielkiego rywala ks. Józefa Poniatowskiego i pocieszał się mówiąc: „A ja mam swojego mazurka”. Audycja opracowana częściowo na podstawie pamiętników córki generała, urozmącona zostanie wstawkami muzycznymi, skomponowanymi przez R. Padlewskiego.

Ludowe pieśni kaszubskie

W niedzielę, 21 bm. o godz. 8,35 — ze studia Rozgłośni Pomorskiej nadane zostaną ludowe pieśni kaszubskie w wykonaniu Adama Borzostowskiego.

Rzemiosło pomorskie przed mikrofonem

Taki będzie tytuł gawędy Alojzego Frankowskiego, którą wygłosi w dniu 21 bm. w niedzielę o godz. 9-tej rano.

Poniedziałek, 22 sierpnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Audycje poranne, 7,15 Koncert poranny w wykonaniu orkiestry wojkowskiej, 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa, 12,03 Audycja południowa, 15,15 „Wyprawa po skarby” — audycja dla dzieci starszych, 15,30 Skrzynka techniczna — red. Władław Frenkiel, 15,45 Wiadomości gospodarcze, 16,00 Koncert w wykonaniu orkiestry rozrywkowej, 16,45 Wśród rodaków w Brazylii — pogadanka — wygł. ks. Ignacy Posadzcy (z Torunia), 17,00 Muzyka taneczna — płyty. W przerwie: Program na jutro, 18,00 Pogadanka sportowa, 18,10 Recital kłarnetowy Ludwika Kurkiewicza, 18,30 Audycja konkursowa Polskiego Radia, 18,55 Przerwa, 19,00 „Kawaler srebrnej róży” — opera w 3-ech aktach Ryszarda Straussa, Transmisja z Festiwalu w Salzburcu. W przerwie I, ok. godz. 20,00: Pogadanka aktualna. W przerwie II ok. godz. 21,12: Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna, 22,50 Wiadomości sportowe, 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOSNIA POMORSKA W TORUNIU

8,00 Muzyka rozrywkowa — płyty, 8,55 Wiadomości z Pomorza, 13,00 Dla każdego coś ładnego — płyty, 15,30 Chór Eryana — płyty, 17,00 Tańce i piosenki — płyty, 17,30 Kujawski pułk piechoty — audycja żołnierska z okazji święta pułkowego w Inowrocławiu — w ukl. Bernarda Nuszkowskiego, 17,45 Pogadanka aktualna, 17,55 Program na jutro.

ZAGRANICA

19,55 HILVERSUM I. Koncert symfoniczny z Scheveningen, 20,00 DROITWICH. Koncert symfoniczny z Queen’s Hallu, 20,30 KOPENHAGA. Koncert symfoniczny, 20,45 RADIO PARIS. Festiwal Ravela (transmisja z Vichy), 20,55 SOFIA. Koncert symfoniczny, 21,30 RZYM. Koncert symfoniczny z Bazyliki di Massenzio, 21,35 LONDYN REG. Koncert symfoniczny z Queen’s Hallu.

Zwracamy uwagę P. T. naszych Klientów, że numer naszego rachunku w PKO jest 203.141

FOTO-AMATORSKIE prace biony — klisze, tania w DROGERII pod ARKADAMI Z. SADOWSKI, Toruń, Różana 5, telefon 2835.

SPÓŁDZIELNIA PRACY STOLARZY z odpowiedzialnością udziałami

rejestr sąd. 75

GDYNIA—ORŁOWO, Krościńska 3, tel. 92-55.

DZIAŁY: MEBLOWY-BUDOWLANY-SKRZYŃKOWY PARKIETOWY-URZĄDZENIA BIUROWE MECHANICZNA OBROBKA DRZEWA

NAJWIĘKSZE ZAKŁADY STOLARSKIE NA TERENIE GDYNI O NAJWIĘKSZEJ LICZBIE PRACOWNIKÓW.

Wykonuje roboty stolarskie tanio, solidnie i terminowo.

PRYW. DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY

„WIEDZA” w Krakowie, ul. Pierackiego 14.

przyjmują WPISY na nowy rok szkolny 1938/39.

Kursy przygotowują na lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji, za pomocą zupełnie nowo opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów.

1) egzaminu dojrzałości gimnazjum starego typu (ostatni rok przygotowania), 2) egzaminu ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego, 3) z zakresu I, i II, klasy gimn. nowego ustroju, 4) egzaminu z 7-miu klas szkoły powszechnej.

UWAGA: Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc oprócz całkowitego materiału naukowego, tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania. Nadto obowiązkowe egzaminy badają 3 razy w ciągu roku szkolnego postępy uczniów. Wykładają tylko wybitne sily fachowe.

Litery reklamowe metalowe oraz do światel neonowych.

Blacharstwo artystyczne i budowlane. Instalacje — Rury spłucznikowe wykonuje solidnie.

M. Woźniak, mistrz blacharski Toruń, Szczytna 21, telefon 26-88. WARSZTAT „BLACHARSKO-INSTALACYJNY”. Oferty na żądanie. 1400

Motocykle D. K. W.

bez prawa jazdy, rejestracja rowerowa, podlegająca 20% zwrotowi podatku dochodowego, rowery, maszyny do szycia, wirówki, części zapasowe, opony samochodowe — poleca po cenach konkurencyjnych 6353

Piotr Wachowiak Tczew, Mickiewicza 8.

FUTRA

oraz wszelkie prace kuźnierskie wykonuje z własnych i powierzonych materiałów

Fr. Przybylski dypl. mistrz kuźnierski

Bydgoszcz, Mostowa 3.

Absolwent szkoły kuźnierskiej w Lipsku.

# LIPSKIE TARGI JESIENNE 1938 r.

Początek: 28. sierpnia

Wszelkich informacji udziela

LEIPZIGER MESSAMT  
(LEIPZIG) Niemcy

lub

przedstawiciel honorowy p. Erich Stumpf  
Gdańsk, Langgasse 29/30.



60% zniżki

na

kolejach Rzeszy  
Niemieckiej

Piegi-plamy, wyrzuty  
usuwa  
**KREM I MYDŁO  
NINON**  
dawniej Benegnina  
Puder Ninon jako konieczny dodatek nadaje cerze, przepiękny wygląd i naturalną świeżość.  
Cena kremu 1.75 zł.  
mydła 1.00 zł.  
4984 pudru 1.00 zł.  
Główny skład: wytwórnia  
Apteka i drogeria  
**pod Łabędziem**  
Magistra JANA STENCLA  
Grudziądz, Rynek 20 tel. 142

**Solidne**  
**Meble**  
W. GRALEWSKI  
1338 Toruń  
ul. Prosta 21  
vis a vis ul. Wysokiej

**Darmo**  
dajemy stałym Klientom  
porcelanowe serwisy i inne  
prezenta. Skład kolonialny  
**Pawelkiewicz**,  
Toruń, Szczytna 17. 1316

**Sypialnia i kuchnia**  
razem zt 485.-  
**FABRYKA MEBLI  
ZENON KOWALEWSKI**  
Toruń, Nowy Rynek 18

**Jadalnie,**  
sypialnie, gabinety,  
tapczany, kuchnie  
poleca  
**T. Kasprowicz**  
Toruń, Prosta 5. 847

**Rowery**  
męskie, damskie gwarantowane — ceny niższe —  
dogodne warunki spłaty.  
motocykle lekkie najtaniej  
**Elektra**  
Toruń, Chelmińska 4  
474

**Kuchnie**  
jadalnie, sypialnie,  
gabinety, tapczany  
poleca  
**T. Kasprowicz**  
Toruń, Prosta 5. 847

**Zakład Elektrotechniczny  
„ISKRA”**  
właśc. Roman Michalski i Paweł Cizewski  
Bydgoszcz, ul. Gdańska 33. Telefon 1540.  
Wykonuje: instalacje na Światło, Siłę i Radio.  
Poleca: radioaparaty, żyrandole,  
lampy biurkowe i nocne, żelazka elektr., abażury oraz materiały elektro-radiotechniczne  
5823  
Najniższe ceny. Kosztorysy bezpłatne.

Numer akt: 311/37. (10638)  
**OBWIESZCZENIE  
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI**

Komornik Sądu Grodzkiego w Gniewie Jan Kierszka, mający kancelarię w Gniewie, ul. Wiślana nr. 1, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 września 1938 r. o godz. 11-tej w Sądzie Grodzkim w Gniewie, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Albina Schandricha w Nowem, nieruchomości: Rakowiec tom VI, karta 153 o obszarze 0.97.63 ha wraz z zabudowaniami.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 8.505,60, cena zaś wywołania wynosi zł 6.379,20.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 850,56.

Rękojmię należy złożyć w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Gniewie, ul. Sobieskiego nr. 11, sala nr. 10.

Gniew, dnia 17 sierpnia 1938 r.  
(—) Jan Kierszka, komornik.

Numer akt: 707/36. (10639)  
**OBWIESZCZENIE  
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI**

Komornik Sądu Grodzkiego w Gniewie Jan Kierszka, mający kancelarię w Gniewie, ul. Wiślana nr. 1, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 września 1938 r. o godz. 11-tej w Sądzie Grodzkim w Gniewie, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Franciszka i Julianny Kasprowiczów w Aplinkach nieruchomości: Aplinki, tom VI, wykaz L. 86 o obszarze 62.89.57, której księga gruntowa znajduje się w Sądzie Grodzkim w Gniewie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 117.191,50, cena zaś wywołania wynosi zł 78.127,66.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 11.719,15.

Rękojmię należy złożyć w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Pry licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Gniewie, ul. Sobieskiego nr. 11, sala nr. 10.

Gniew, dnia 17 sierpnia 1938 r.  
(—) Jan Kierszka, komornik.

**Ufa-Palast**  
Gdańsk  
Elisabethkirchengasse 2  
tel. 24600.

Początek sezonu zimowego 1938/39.  
Lilian Harvey w wielkim filmie Ufy

## Capriccio

z udziałem Viktor Staal, Paul Kemp, Aribert Wäscher, Paul Dahlke, Margot i Hedy Höpfner, Ursula Deinert.

Produkcja i reżyseria: Karl Ritter  
Wielki wesoły film Ufy pełen graeli nęcący i romantyczny a również pełen dowcipów i komizmu.

Najnowszy tygodnik dźwiękowy Ufy

Początek: w dni powszednie o godz. 4, 6, 15 i 18,30  
w niedziele o godz. 3, 5, 7 i 9.

**UT Lichtspiele**  
Gdańsk  
Elisabethkirchengasse 11  
tel. 24600.

Początek sezonu zimowego 1938/39.  
Hilde Krüger, Hilde Körber w wielkim filmie Terra

## Kobieta przyjeżdża do kraju tropikalnego (Eine Frau kommt in die Tropen)

z udziałem Waldemar Leitgeb, Volkervon Collande, Maria Koppenhöfer, Otto Wernicke, Albert Florath, Hans Leibelt.

Reżyseria: Harald Paulsen  
Nadzwyczajny temat, który daje wykonawcom okazję do przejęcia się widów przyzwoitymi zobrazowanymi w powyższym filmie.

Budowie cesarskie na Dalekim Wschodzie  
(Kaiserbauten im fernem Osten)

Film kulturowy.

Najnowszy tygodnik dźwiękowy Deulig.  
Początek: w dni powszednie o godz. 4, 6, 15 i 18,30  
w niedziele o godz. 3, 5, 7 i 9.

Numer akt: 813/37. (10640)

### OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Gniewie Jan Kierszka, mający kancelarię w Gniewie, ul. Wiślana nr. 1, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 września 1938 r. o godz. 11-tej w Sądzie Grodzkim w Gniewie, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Feliksa Chmielewskiego w Tymawie nieruchomości: Tymawa, karta 128, o obszarze 33.34.50 ha.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 24.771,70, cena zaś wywołania wynosi zł 18.578,77.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 2.477,17.

Rękojmię należy złożyć w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Gniewie, ul. Sobieskiego nr. 11, sala nr. 10.

Gniew, dnia 17 sierpnia 1938 r.  
(—) Jan Kierszka, komornik.

WOJEWÓDZKI URZĄD ROZJEMCZY  
w Toruniu

Nr. 49/51/38.

**ORZECZENIE**  
Wojewódzki Urząd Rozjemczy do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich w Toruniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 16 sierpnia 1938 r. na podstawie art. 69 i nast. rozporządzenia Prezydenta R. P. z dn. 24. X. 34 r. (Dz. U. R. P. Nr. 5/36, poz. 59)

orzekł:

Otwiera się postępowanie układowe odnośnie nieruchomości ziemskiej Działdowo, pow. Chełmno, zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Chełmnie, tom II wykaz L. 15, własności Lecha Eustachego Działowskiego, zamieszkałego w Działdowie, pow. Chełmno — i oznacza się termin 6 (sześć) miesięcy, licząc od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, w którym winna zapisać uchwałę w sprawie zawarcia układu z wierzycielami i to pod rygorem wszczęcia postępowania likwidacyjnego.

Jako dziennik, w którym dokonywane będą ogłoszenia dotyczące postępowania układowego, wyznacza się „Gazetę Pomorską” w Toruniu.

Powyższe ogłoszenia winne być również dokonywane w Zarządzie Gminnym w Bledowie, pow. Chełmno.

Nadzorcą mianowany został p. inż. Bronisław Frantsek, zam. w Toruniu, ul. Sienkiewicza 1 m. 4.

Przewodniczący  
Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego  
w Toruniu

Zl. 1562/IX. (10645)

### MIĘSKIE GIMNAZJUM KOEDUKACYJNE w Gniewie

z prawami gimnazjów państwowych przyjmuje dodatkowo zgłoszenia uczniów i uczennic do klasy pierwszej i drugiej na nowy rok szkolny.

Warunki przyjęcia takie same, jak w gimnazjach państwowych.

Wnioski o przyjęcie winny składać rodzice lub opiekunowie kandydata (kandydatki) w kancelarii Gimnazjum. Termin zgłoszeń od 22—31 sierpnia 1938 r.

Do wniosku załączyć należy metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo ze szkoły powszechnej oraz takse egzaminacyjną w kwocie 10,— zł. Kandydat musi mieć skończonych lat dwaście.

Egzamin odbędzie się w dniach 1 i 2 września br. (1477)

Zarząd Miejski m. Gniewa.

**KONKURS.** Główny dom mieszkalny b. majątku Strzemięcina, składający się z 6 pokoi i kuchni, od zaraz do wydzierżawienia. Oferty z podaniem wysokości czynszu składać natychmiast w Zarządzie Miejskim — Ratusz, pokój 317. Zarząd Miejski zastrzega sobie dowolny wybór oferenta lub nieuwzględnienie żadnej oferty. (5353)

Zarząd Miejski w Grudziądzu.

**KUPUJĘ: ZBOŻE** w każdej ilości po najwyższych cenach.

**SPRZEDAJĘ: Mąkę, otręby, grysik i t. p.** po cenach konkurencyjnych.  
**Materiały budowlane  
NAWOZY SZTUCZNE  
MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE** po cenach fabrycznych.

**WYMIENIAM: ZBOŻE** wszelkiego rodzaju, na mąkę, otręby i kaszę, na dog. warunkach.

**Bronisław Budzyński**  
GDAŃSK 6598  
Oddział Welherowo  
Telefon 268. Wałowa 16.

WOJEWÓDZKI URZĄD ROZJEMCZY  
w Toruniu

Nr. 45/47/38.

**ORZECZENIE**  
Wojewódzki Urząd Rozjemczy do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich w Toruniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 16 sierpnia 1938 r. na podstawie art. 69 i nast. rozporządzenia Prezydenta R. P. z dn. 24. X. 34 r. (Dz. U. R. P. Nr. 5/36, poz. 59)

orzekł:

Otwiera się postępowanie układowe odnośnie nieruchomości ziemskiej Mroca pow. Wyrzysk, zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Nakle, tom XXIII wykaz L. 681, własności Dra Józefa Malińskiego adwokata zamieszkałego w Pucku, ul. Hallera nr. 2 — i oznacza się termin 6 (sześć) miesięcy, licząc od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, w którym winna zapisać uchwałę w sprawie zawarcia układu z wierzycielami, i to pod rygorem wszczęcia postępowania likwidacyjnego.

Jako dziennik, w którym dokonywane będą ogłoszenia dotyczące postępowania układowego, wyznacza się „Gazetę Pomorską” w Toruniu.

Powyższe ogłoszenia winne być również dokonywane w Zarządzie Gminnym w Mroczynie, pow. Wyrzysk.

Nadzorcą został mianowany p. Witold Konczakowski, zamieszkały w Toruniu, ul. Mickiewicza 7.

Przewodniczący  
Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego  
w Toruniu

Zl. 1561/IX. (10644)

WOJEWÓDZKI URZĄD ROZJEMCZY  
w Toruniu

Nr. 66/70/38.

**ORZECZENIE**  
Wojewódzki Urząd Rozjemczy do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich w Toruniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 16 sierpnia 1938 r. na podstawie art. 69 i nast. rozporządzenia Prezydenta R. P. z dn. 24. X. 34 r. (Dz. U. R. P. Nr. 5/36, poz. 59)

orzekł:

Otwiera się postępowanie układowe odnośnie nieruchomości Radzyn, pow. Grudziądz, zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Grudziądzu — Radzyn tom XVI karta 561 (Szynwałizna), własności Władysława Wojciaka, zamieszkałego w Szynwałiznie, pow. Grudziądz, i oznacza się termin 6 (sześć) miesięcy, licząc od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, w którym winna zapisać uchwałę w sprawie zawarcia układu z wierzycielami i to pod rygorem wszczęcia postępowania likwidacyjnego.

Jako dziennik, w którym dokonywane będą ogłoszenia dotyczące postępowania układowego, wyznacza się „Gazetę Pomorską” w Toruniu.

Powyższe ogłoszenia winne być również dokonywane w Zarządzie Gminnym Radzyni Chełmiński, pow. Grudziądz.

Nadzorcą mianowany został p. Kazimierz Kręnc w Toruniu, ul. Prosta 8.

Przewodniczący  
Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego  
w Toruniu

Zl. 1560/IX. (10643)

# SAMOCHODY

"STANDARD" — "D. K. W." — "HANSA" 1309  
**MOTOCYKLE** "B. S. A.", "Ariel", "Velolette" oraz rewelacyjne setki "JAMES", "D. K. W." na balonach poleca

## "STANDARD-MOTOR"

właśc. W. BIELSKI

Telefon 24-35 **TORUŃ** Nowy Rynek 1

**Mundurki szkolne**  
**Plaszcze szkolne**  
**Czapki szkolne**  
**Spodnie - Golfy**

poleca w bogatym wyborze po cenach najniższych

**Alfons Zieliński**  
 Toruń, ul. Różana 4

przy Łuku Cezara. Kredyt na asygnaty.



W „Kiermaszu Światowym”  
 jest zawsze rojno-zawsze  
 pełno gości,  
 Tam lokal wspaniały obszerny  
 wszystkich wygodnie pomieści,  
 Stosy towarów pięknie ułożo-  
 nych widzisz jak na dłoni.  
 W „Kiermaszu Światowym”  
 towar tani, solidny, tego nikt nie zmieni!

## „Kiermasz Światowy”

TORUŃ, Staromiejski Rynek 30, tel. 1446.  
 GDYNIA, Starowiejska 17, tel. 28-23.

Numer akt: Km. 648/38. (10637)

### OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowem Tomaszewie Twardowski, mający kancelarię w Nowem, ul. Gdańskie Przedmieście nr. 7, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 sierpnia 1938 r. o godz. 11.30 w Borowym Młynie odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Stanisława Kalinowskiego w Borowym Młynie, składających się z kanapy, bufetu; stołu rozkładanego, lustra z stolikiem, obrazu, bryczki jednokonnej i bryczki dwukonnej, oszacowanych na łączną sumę zł 600,—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.  
 Nowe, dnia 17 sierpnia 1938 r.  
 (—) Twardowski, komornik.

### WOJEWÓDZKI URZĄD ROZJEMCZY w Toruniu

Nr. 61/63/38.

#### ORZECZENIE

Wojewódzki Urząd Rozjemczy do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich w Toruniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 16 sierpnia 1938 r. na podstawie art. 69 i nast. rozporządzenia Prezydenta R. P. z dn. 24. X. 34 r. (Dz. U. R. P. Nr. 5/36, poz. 59)

#### orzekł:

1) Oddala się wniosek wnioskodawcy o udzielenie tymczasowego odroczenia wypłat.  
 2) Otwiera się postępowanie układowe odnośnie nieruchomości Dąbrówka pod Gorzuchowem, pow. Chełmno, zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Chełmnie — Dąbrówka pod Gorzuchowem tom I wykaz L. 5 i tom III wykaz L. 56, własność Antoniego Burchardta, zamieszkałego w Dąbrówce pod Gorzuchowem pow. Chełmno i oznacza się termin 6 (sześć) miesięcy, licząc od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, w którym winna zapisać uchwałę w sprawie zawarcia układu z wierzycielami i to pod rygorem wszczęcia postępowania likwidacyjnego.

Jako dziennik, w którym dokonywane będą ogłoszenia dotyczące postępowania układowego, wyznacza się „Gazetę Pomorską” w Toruniu.  
 Powyższe ogłoszenia winne być również dokonywane w Zarządzie Gminnym w Błędowie, pow. Chełmno.

Nadzorcą został mianowany p. inż. Edward Wołoszyński, zam. w majątku Głodowo, pow. Lipno.

Przewodniczący  
 Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego  
 w Toruniu

Zl. 1559/IX.

(10642)

#### Stancie

dla uczennic, pokoje słoneczne, dobre utrzymanie, Toruń, ul. Lindego 16, m. 8.  
 1484

#### Pokój

ładnie umeblowany, słoneczny do wynajęcia, Toruń, Fredry 4.  
 1479

#### RÓŻNE

Wszelkie roboty ślusarskie wiercecie studzien oraz odlewy żeliwne wykonuje szybko, tanio, firma Pedab, Koszarowa 15-17.  
 1278

#### Restauracja

sala dancinowa przy hotelu do wynajęcia od zaraz, Władomość: Toruń, ul. Kasztarzyni 6.  
 1483

#### Chiromantka

grafologini z Wiednia, przeprowadziła się z ul. Szopena 34 na Sambora nr. 6 I p. lewo. Przyjmuje codziennie od godz. 9 do 20-jej. Tczew.  
 (6371)

#### ZGUBIONE

Zgubione papiery z książeczką wojskową, na nazwisko Jan Izraelczyk, unieważniam.  
 1478

#### MATRYMONIALNE

##### Dla kuzynów

przystojnych lat 30-32 handlowców posiadających własne przedsiębiorstwo poszukują odpowiedniej partii celem ożenku. Zgłoszenia: admin. „Gazety Pomorskiej” Grudziądz, nr. 5350.

### WOJEWÓDZKI URZĄD ROZJEMCZY w Toruniu

Nr. 10/37.

#### ORZECZENIE

Wojewódzki Urząd Rozjemczy do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich w Toruniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 16 sierpnia 1938 r. na podstawie art. 75 ust. 6 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dn. 24. X. 34 r. (Dz. U. R. P. Nr. 5/36, poz. 59)

#### orzekł:

Przedłuża się czasokres, wyznaczony orzeczeniem Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Toruniu z dnia 15 lutego 1938 r., w którym otwarte zostało postępowanie układowe odnośnie nieruchomości ziemskiej Lukocin, pow. Tczew, zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Tczewie, tom II wykaz L. 1, współwłasność Moniki z Hillarów Wojnowskiej i Jana Czarnieckiego, i to o dalsze trzy miesiące, licząc od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, celem powzięcia uchwały w sprawie zawarcia układu z wierzycielami i to pod rygorem wszczęcia postępowania likwidacyjnego.

Nadzorcą w postępowaniu układowym jest p. Jerzy Zieliński z Torunia, ul. Szopena 19.

Przewodniczący  
 Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego  
 w Toruniu

Zl. 1557/IX.

(10641)

### Baczność!

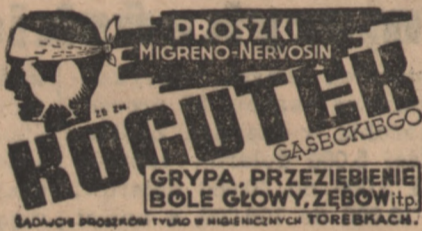
Nowo otwarty skład fabryczny

5816 poleca

meble wszelkiego rodzaju od najsłabszych do najwykwintniejszych.

**A. Gwiazdowski**  
 Bydgoszcz, ul. Długa 38

Solidne wykonanie. Cenu fabryczne.



PROSZKI MIGRENO-NEVOSIN  
**KOCUTEK** GASECKIEGO  
 GRYPY, PRZEZIĘBIENIA, BOLE GŁOWY, ZĘBOWITP.

SADACH PROSZKÓW TYTUŁ W HIGIENICZNYCH TORĘSKACH.

Zawiadamiam uprzejmie P. T. Odbiorców i Życzliwych, że mój

## Magazyn Bławatów przeniosłem z Staromiejskiego Rynku do lokalu przy ul. Chełmińskiej 10 i otwarcie nastąpi w poniedziałek, dnia 22 sierpnia br.

Równocześnie polecam w wielkim wyborze:

**Materiały wełniane — Jedwabie — Piłtwa Inlety — Bieliznę damską i męską oraz galanterię.**

Prosząc P. T. Publiczność m. Torunia i okolicy o dalsze poparcie — pozostaję

Z poważaniem

**K. Jarociński, Toruń**

ul. Chełmińska 10. Telefon 1674.

KREDYT NA ASYGNATY. CENY ZNACZNIE ZNIŻONE.

#### Okazja

**Samochody używane:**  
 Chevrolet 4 i 6 cyl. zł 600,—, limuzyny 4 drzwiowe, Oldsmobile Roadster 2-osobowy zł 700,—. Stałe Targi Samochodowe, Gdynia, ul. Kwiatkowskiego 24, tel. 35-29. Uwaga: Części i akcesoria do Fordów Juniorów w wielkim asortymencie. (7307)

#### Motocykle

angielskie od 200 cc do 600 cc różnych marek — najdogodniejsze warunki. Zorel Warszawa, Królewska 23. (12299)

#### Tynk szlachetny

lastrico, glazurę, terrakotę wykonuje, oraz dostarcza wszelkie materiały budowlane.

#### M. Czubek i S-ka

Toruń, ul. Piernikarska 3/7, telef. 1643. 1365

#### Motocykle

angielskie 100-ki bez prawa jazdy i podatku, dwuosobowe, na balonach, najslabsze BAKER, EXCELSIOR i FRANCIS BARNETT. Zorel, Warszawa, Królewska 23. (12299)

#### Jadalnie Sypialnie

solidne, w rozmaitych egzotycznych drzewach (310)

#### BRACIA TEWS

Toruń, Mostowa 30.

#### Dom

oficyna, dwumieszkanie, domek gospodarczy, ogród warzywny z placem do budowy, położone nad rzeką sprzedam. Gajda, Rumia: Zagórze, Abrahama 15. 7319

#### Motocykle

angielskie PANTHER 250-ki dwururowe, luksusowe nadeszły. Niskie ceny. Dogodne warunki. Zorel Warszawa, Królewska 23. (12299)

#### Sypialnia

nowoczesna, prawie nowa, tania do sprzedania. Gdańsk, Heilige Geistgasse 62, III piętro. 8494

#### Mydło

ziarniste Ia, 1 kg. 88 gr. Hurtownia Jan Kapczyński, Szeroka 35. 1441

#### Dywany

solidne i tanie

#### BRACIA TEWS

Toruń, Mostowa 30.

#### Dosk. dębowa jadalna

fortepian Bechstein, struny krzyżowe, wiolonczeła z dobrym dźwiękiem, aparat do zaprawy, lodownia, sztućce, szkło, porcelana do sprzedania. Oferty pod nr. 8495 do „Gazety Gdańskiej”. 8495

#### Szlachetne tynki

własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit w wszystkich kolorach, znany ze swej dobroci, naszej fabrykacji. Do nabycia również marmury do lastrica — białe, zielone, czarne, czerwone, żółte, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELI WACJA” Gdynia, Morska 49, telefon 22-73. Oddział Warszawa, ul. Widok 22. Toruń, ul. Mostowa 11, tel. 2605. — Bydgoszcz, Architekt P. Wawrzon, ul. Długa 22, telef. 24-13. Katowice, ul. Kościuski 3. 6729

#### Ciechocinek

solidna willa murowana przy parku do sprzedania. Władomość: Ciechocinek, Zygmunt Karliński, Traugutta, dworek „Cichy”. 12298

#### Sklep

tytoniowy w dobrym punkcie do sprzedania. Zgłoszenia: Admin. Gazety Pomorskiej, Grudziądz, pod nr. 5352.

#### KUPNA

##### Złoto

stare, używane kupuje E. Hoffmann mistrz złotniczy, Toruń, Piekary 22. 1415

#### MIESZKANIA

##### Mieszkanie

pokój z kuchnią w nowym domu do wynajęcia. Wypiańskiego 9. (1469)

#### OGŁOSZENIA:

wiersz milimetryowy na stronie 1-lamowej . . . . . 0,20 zł  
 wiersz na pierwszej stronie . . . . . 1,00 zł  
 wiersz na drugiej i trzeciej stronie . . . . . 0,30 zł  
 wiersz na dalszych stronach . . . . . 0,50 zł  
 Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.  
 Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.  
 Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.  
 Komunikaty 50 gr za wiersz.  
 Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 30 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

#### ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. k. z do, zł 3,10 miesięcznie  
 datkami książkowymi . . . . . 2,90  
 Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi 2,90  
 Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,20  
 Z odbiorem w administracji . . . . . 2,00  
 Gazeta Gdańska w Gdańsku: ceny jak powyżej — tylko w guldenach gdańskich.  
 Zagranicą . . . . . 4,00  
 W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: Jan Piłatewski w Toruniu, ul. Mielkiewicza 138.

Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej”: Wilhelm Grismann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, 1. p.

Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o.o. Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90. Konto P. K. O. nr. 203-141.

#### UWAGI:

Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżenie miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłaconą przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane, o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

**Poszukiwacze skarbów w Dunaju**

Przed niedawnym czasem zawiązało się w Budapeszcie przedsiębiorstwo w celu wydobywania skarbu, leżącego rzekomo na dnie Dunaju od 1526 r. Według podania — gdy w tym roku Turcy napadli na Węgry i w jednej z bitew zginął król Ludwik II, królowa wszystkie skarby królestwa węgierskiego poleciła załadować na dwa statki, które miały je przewieźć Dunajem w bezpieczne miejsce. Plan ten jednak nie udało się, ponieważ statki zostały napadnięte przez piratów i podczas walki zatone. Poszukiwania wykazały, czy powszechnie znana ludowi legenda o skarbach jest prawdziwa. Założenie przedsiębiorstwa w tym celu wzbudziło zrozumiałe zainteresowanie nie tylko na Węgrzech, ale w całej Europie.



Dziennik Robinsona Cruzoa.

— Co robiłem właściwie wczoraj?

**Jedno włamanie na 22 sekundy**

Związek amerykańskich adwokatów wydał niedawno interesujące dzieło, podające bardzo ciekawe szczegóły, dotyczące przestępczości. Najciekawsze są jednak dane statystyczne, dotyczące włamań. Ze statystyki tej wynika, że na 37 mieszkańców Stanów Zjednoczonych wypada jeden włamywacz. Jeszcze ciekawsze jest obliczenie, wykazu-

jące, że na każde 22 sekundy wypada jedno poważne włamanie. W Stanach Zjednoczonych jest najwięcej więźniów na świecie, zarówno ilościowo, jak też procentowo i — jak dowcipnie wyraził się jeden z autorów dzieła — wielce ucierpiałaby statystyka ludności amerykańskiej, gdyby nie wliczono do mieszkańców Stanów rzesz więźniów.

**Żywa pochodnia**

Urzednicy Kasy Chorych w Rydze wybrali się na wycieczkę do Swenta-See. Gdy wieczorem zapalono w polu masyżynkę spirytusową celem zagrzania zabranego z sobą na wycieczkę mięsa, jedna z uczestniczek przez nieostrożność przewróciła flaszkę z spirytusem do pa-

lenia. Momentalnie od płomienia zajęła się na nieszczęśliwej sukni. Widok płonącej sprawiał straszne wrażenie. Koledzy ofiary wypadku pośpieszyli jej na pomoc, która dała wyniki, bowiem udało się utrzymać, mimo ciężkich oparzeń, przy życiu.

**Wrona spowodowała śmierć dwóch ludzi**

W pobliżu Oberbilbrach, w pobliżu granicy bawarskiej, zdarzył się niezwykle wypadek. Mianowicie na przewodach wysokiego napięcia siadła wrona, która spowodowała krótkie spięcie. W następstwie krótkiego spięcia stopiły

się przewody, a jeden z nich opadł na metalowe ogrodzenie domu. W tej samej chwili z domu wychodziło dwóch ludzi, którzy po dotknięciu się metalowej furtki ogrodzenia, rażeni prądem o wysokim napięciu, zginęli na miejscu.

**Amerykańskie dochody**

Według ostatnich danych amerykańskiego ministerstwa skarbu, 88 procent podatników zarabia w Stanach Zjednoczonych poniżej 5.000 dolarów rocznie, 8 procent od 5.000 do 10.000 dolarów, 4 procent od 10.000 do 100.000, a nawet i więcej.

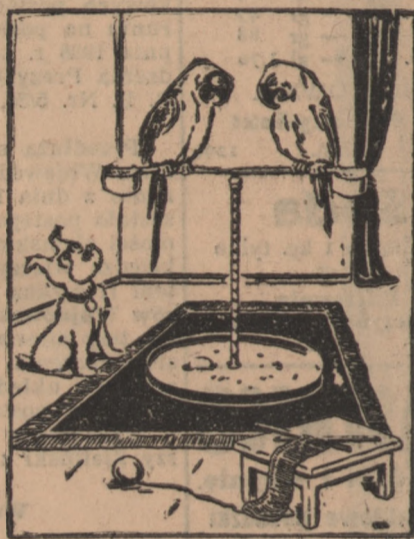
Ciekawy jest przyrost liczby amery-

kańskich bogaczy. Ilość osób zarabiających rocznie 100.000 dolarów wykazuje się stale od 1907 roku do 1935 roku cyfrą 4.691 osób. W kartotekach ministerstwa skarbu w Stanach Zjednoczonych figurują również podatnicy, których dochód roczny waha się w granicach 4 do 5 milionów dolarów.

**Jak wywabić plamy od traw, zieleni i błota**

W wypadku zaplamienia tkaniny trawą lub jakąś inną zielenią, działamy wodą utlenioną z dodatkiem 5 proc. amoniaku, po czym płócemy w zimnej wodzie. Jeśli plama mimo to nie zniknie jeszcze, działamy spirytusem lub chlo-roformem.

W wypadku plamy z błota, zwłaszcza na jasnych materiałach, wywabiać je można nie piorąc całej sztuki, lecz tylko części zaplamione. Miejsca zaplamione uderzać szczotką umoczoną w 10 proc. kwasie octowym, po czym dobrze wypłókać w wodzie. O ile po wywabionej plamie zostanie miejsce żółte, należy podziałać na nie 5 proc. roztworem kwasu szczawowego.



Miedzy papugami.

— Zawsze mówił mi kotkuł ale żebyś widziała jego minę, gdy jajko zniosłam.

URLOP wśród

**SŁOŃCA I PALM**BERLIN-KOLONIA  
PARYŻ — NICEA  
MEDIOLAN-WENECJA  
WIEN8/IX—27/IX  
zł 422.—  
W ramach  
kompensaty**WAGONS LITS//COOK**

Warszawa, Krak. Przedm. 42 i oddz.

Mieczysława Łuczyńska

53)

**SPALONE MOSTY**

Na odgłos otwieranych drzwi, podniósł głowę. Weszli Wielosławscy.

— Uczysz się? — zauważyła Aniela.

— Pisałem ci, że jestem bliski matury.

— Zapomniałem, że prosiłeś mnie o wyszukiwanie ci roboty — wtrącił Andrzej.

Paweł uśmiechnął się pobłażliwie.

— Nie czyni sobie wyrzutów, Andrzej. Nauczyłem się liczyć na własne siły — odpowiedział mocno akcentując każde słowo.

XXX.

Marion kończyła pakowanie ostatniej walizy do podróży, gdy do pokoju jej weszła Jennie. W rękę trzymała list.

— Zgadnij od kogo? — zawołała z daleka podnieconym głosem.

Panna Borlin obrzuciła wzrokiem stempel pocztowy i uśmiechnęła się.

— Zgaduję. Od Pawła Niemojewskiego, twój adorator z Polski.

— Tak.

Jennie z wypiekami na twarzy podbiegła do kuzynki.

— Wiesz, Marion...

Nie dokończyła i zapatrzyła się w okno.

— Chciałaś coś powiedzieć... — podtrzymała Borlinówna, zamykając walizę.

Skulska nerwowo przebiegła pokój.

— Ja naprawdę zawróciłam sobie głowę tym chłopakiem.

— Czy odpiszesz mu?

— Sama nie wiem, co zrobić. Właściwie to wszystko nie ma sensu. Prawdopodobnie nie zobaczę go więcej, na cóż zatem ludzić jego i siebie.

— Kto wie, Jennie, a może kiedyś znów pojedziesz do Polski?

— Tego nie przewiduję.

— W takim razie...

— Chyba, że on przyjechałby tutaj — dorzuciła Skulska.

Po ustach Marion przebiegł smutny uśmiech.

— Jeżeli odezwie się w nim poczucie narodowe... Zakończyła dopiero po dłuższej chwili.

— Napewno zostanie w Polsce.

Jennie bezwiednie spuściła głowę.

— A ty, Marion, wyjeżdżasz stąd bez zupełnego żalu?

Panna Borlin zacięła usta wyrazem uporu i goryczy.

— Czy wyjeżdżam bez żalu? — powtórzyła. — Nie wiem. Uczucia moje błądzą między Polską i Ameryką. Tutaj widocznie nie wrosłam jeszcze całym sercem.

— Cóż będzie z Harperem?

Na dźwięk tego nazwiska, Marion drgnęła nieznacznie.

— Miedzy nami wszystko skończone.

— Czy jesteś tego pewna?

— Tak, Jennie, jestem tego pewna. Dwa lata rozłąki pozwoliły Charliemu na wyzbycie się uczucia jakie kiedyś żywił dla mnie.

— A ja jestem innego zdania Jennie — rzuciła krótko i skierowała rozmowę na temat Sędzimira.

— Prawdopodobnie z Jerzym zobaczysz się przed wyjazdem?

— Tak, dzisiaj ostatni raz.

Skulska cicho westchnęła. Marion podeszła do okna i przez szybę przedarła się wzrokiem w dal spopielała wyrazem zimy.

— Już czwarta — przypomniała Jennie.

Panna Borlin niechętnie odeszła w głąb pokoju.

— Sędzimir pewno czeka... — dodała Skulska.

— Nie wydaje mi się, żebyś z chęcią jechała na to spotkanie. Raczej litością się kierujesz, Marion. Twarz Borlinówny sponsowała rumieńcem.

— Do tej pory ty jedna wiesz o moim spotkaniu się z Sędzimirem. Może to nie ludzkie z mojej strony, ale po prostu wstydę się, żeby nas ktoś razem nie zobaczył. Zawsze wywożę go gdzieś po za miasto, chociaż rozumiem, że mogę tym sprawić mu przykrość. Niewątpliwie domyśla się powodu mojego postępowania. Masz rację, Jennie, nie można kochać człowieka, którego trzeba się wstydić — zakończyła Marion głosem wyrażającym niechęć.

W kilka minut później, samochód zatrzymał się na umówionym miejscu, jak zwykle w pobliżu kościoła św. Trójcy.

Dłonie Marion i Sędzimira splotły się krótkim uściskiem.

Samochód ruszył dalej, zmagając się z zimnym wiatrem, wiejącym od oceanu.

Przez długą chwilę trwało zupełne milczenie. Po twarzy Jerzego przebiegały ledwie uchwytnie skurcze niepokoju.

— Więc już jutro pani wyjeżdża... — przemówił, jak gdyby do siebie.

— Jutro... — powtórzyła, zwalnając bieg ma-

szyny.

Nagle zabrakło im tematu do rozmowy. Sędzimir wcisnięty w kąć siedzenia, z rozpaczą obserwował beznadziejny wyraz obojętności na twarzy Marion. Rozumiał, że nie miał prawa wymagać nic ponad to, czym darzyła go panna Borlin. Myśli przesuwały się nakształt lotnych obłoków, biegnęły szybko razem z mijanymi kilometrami. Na kręcie Marion zawróciła maszynę w stronę miasta. Denerwowało ją milczenie Sędzimira, chociaż sama nie czuła ochoty do rozmowy.

— Życzę panu wiele pomyślności na dalszy pobyt w Ameryce — pierwsza zerwała zasłonę, dzielącego ich milczenia.

Sędzimir poruszył się.

— Dziękuję pani — rzucił przez zaciśnięte zęby — i proszę wybaczyć, jeżeli naraziłem panią...

Nie pozwoliła mu dokończyć.

— Pan niczym mnie nie naraził. Proszę o tym pamiętać.

Nagle ogarnęła ją litość. Przychylnie powiodła wzrokiem po jego twarzy i dodała cicho:

— Such is life!

Sędzimir ukrył głowę w dłoniach i poczuł w myślach zupełną próżnię.

Pożegnalna kolacja wydana przez Skulskich z racji wyjazdu Borlinów, zgromadziła w rezydencji bankiera znaczną ilość gości.

Harper zajmując miejsce przy stole między Marion i Jennie, niespokojnie chwytal oczami każde spojrzenie Borlinówny. Z myślą o wyjeździe panny żywił się przez szereg tygodni, prawie przyzwyczaił się do tej myśli, a jednak gdy nadeszła wilia opuszczenia przez emigrantów Ameryki, Charlie doznał uczucia głębokiego żalu. Zdawało mu się, że owa dwuletnia rozłąka, jaką zainspirował na własną rękę, odsunęła go od Marion.

W tej chwili zrozumiał, że był w błędzie. Nie zwracając uwagi na bawiących się gości, zapadał w coraz głębszy mrok własnej zadumy. Dopiero gdy na dany przez gospodarzy znak, goście wstali od stołu i rozsypali się po salonach domu, odnalazł Marion w jej własnym pokoju i rzucił bez wstępu.

— Nie przypuszczałem, że wyjazd twój tak bardzo wytrąci mnie z równowagi...

— Ależ, Charlie...

Nie dokończyła, a oczy jej pociemniały nagle jakąś chmurą tłoczących się do mózgu myśli.

Harper zaczął chodzić po pokoju.

— Tak, świadomość że możemy się więcej nie zobaczyć pozbawiła mnie nagle siły w jaką uzbroidłem się w czasie naszej dwuletniej rozłąki.

— O wyjeździe moim wiedziałeś przecież od paru tygodni — odezwiała się, jakgdyby z wymówką.

— Nie wierzyłem jednak...

(Ciąg dalszy nastąpi)